

EP



edukacjaprawnicza.pl

SPRYTNE KONTRAKTY

UMOWY Z ARTYSTAMI

DOKUMENT W KC I KPC

PRAWO W FILMIE



REPETYTORIA BECKA



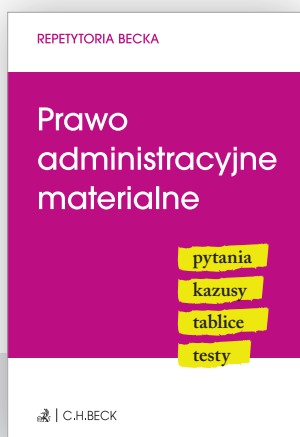
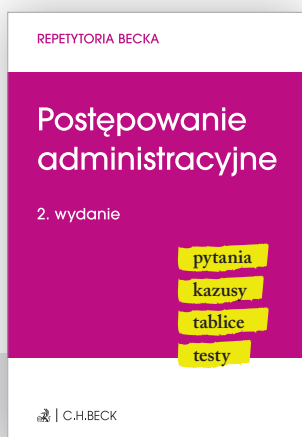
Wioletta Żelazowska
Wydawca Literatury Akademickiej

Repetytoria Becka to seria książek, dzięki którym skutecznie można przygotować się do egzaminów oraz kolokwii. Kompleksowe podejście do danych dziedzin prawa pozwala na zrozumienie i zapamiętanie nawet najtrudniejszych zagadnień. Ponadto, dobrze utrwalona wiedza, to gwarancja zdania egzaminu wstępnego na wybraną aplikację prawniczą.

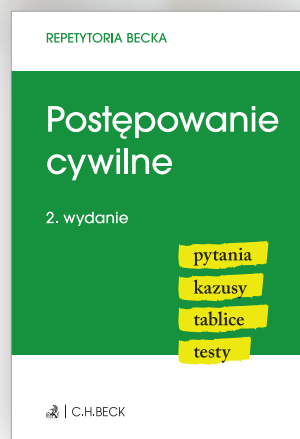
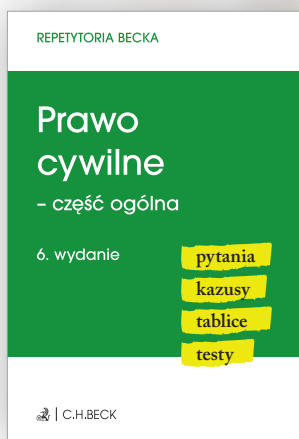
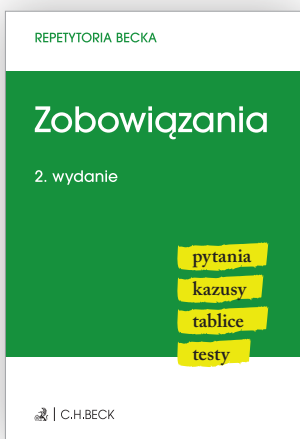
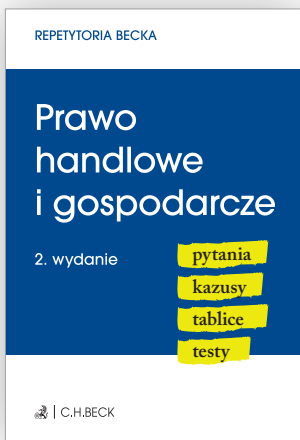


Śmiało mogę stwierdzić, że Repetytoria Becka pomogły mi na studiach oraz ugruntowały moją wiedzę, dzięki czemu bez problemu dostałem się na aplikację radcowską.

Paweł Janiec
Aplikant Radcowski
OIRP Opole



Wszystkie tytuły dostępne na: www.student.beck.pl



Publikacje w serii Repetytoria Becka składają się z czterech przewodnich części:

- » **pytań** z odpowiedziami, dzięki którym przyswaja się wiedzę niezbędną z danej dziedziny prawa. Odpowiedzi zawierają podstawę prawną i odesłania do konkretnego artykułu;
- » **kazusów** z rozwiązaniami opartymi na aktualnym stanie prawnym i przykładowym orzecznictwie;
- » **tablic** prezentujących w sposób przejrzysty i uporządkowany wiedzę z danej dziedziny prawa. Ułatwiają wzrokowe zapamiętanie haseł, pojęć i definicji;
- » **testów**, dzięki którym szybko i skutecznie można sprawdzić i ocenić swoją wiedzę niezbędną do zdania egzaminu.

Dzięki Repetytoriom Becka skutecznie przyswaja się wiedzę, poznaje podstawy najważniejszych zagadnień, na koniec sprawdza, ocenia i uzupełnia ewentualne braki w przygotowaniu do zdania egzaminu.



Kursy prawnicze i językowe on-line



6455

przeszkolonych
użytkowników

54

lekcje

1599

ekranów
e-learningowych

99

godzin nauki

► Elastyczność

Ucz się gdzie chcesz i kiedy chcesz. Kursy zapewniają indywidualne tempo nauki.
Ucz się przy komputerze lub za pomocą urządzeń mobilnych.

► Oszczędność czasu

Kursy e-learningowe C.H.Beck opracowane są w zwartej formie.
Pozwalają w jak najkrótszym czasie osiągnąć maksimum efektu.

► Interaktywne i ciekawe materiały sprawdzające wiedzę

Wysoka efektywność kursów, dzięki przekazywaniu wiedzy
w urozmaiconej i ciekawej formie.

► Jakość C.H.Beck

Dzięki 20-letniemu doświadczeniu Wydawnictwa C.H.Beck na rynku publikacji profesjonalnych
powstają kursy e-learningowe o najwyższej jakości i poziomie merytorycznym.

Wstępniak

Drodzy Czytelnicy,

Trzymacie w rękach pierwszy numer „Edukacji Prawniczej” w 2018 r. Jak zawsze czeka Was w nim wiele zajmujących artykułów, które być może poszerzą Waszą wiedzę, pomogą zdać egzamin albo po prostu sprawią, że miło spędzicie czas przy lekturze.

Ostatnio wiele pisze się o Bitcoinach i przewidywaniach finansowych na 2018 r. związanych z kryptowalutami. Czym jednak są sprytne kontrakty i jakie znaczenie mają w stosunkach prawnych? Na te i inne pytania postara się odpowiedzieć dr *Jakub J. Szczerbowski* w artykule „Sprytne kontrakty a prawo umów – wprowadzenie”.

Kolejnym ciekawym zagadnieniem jest kwestia stosowania kar cielesnych wobec dzieci. Czy dopuszczalne jest karzenie wychowawcze? *Michał Grudecki* w tekście pt. „Zakaz stosowania kar cielesnych wobec dzieci z perspektywy prawa do karcenia wychowawczego małoletnich” pisze m.in. o przyczynach wprowadzenia zakazu stosowania kar cielesnych wobec małoletnich oraz wyjaśnia pojęcie prawa do karcenia wychowawczego małoletnich.

Zachęcamy również do przeczytania artykułu dr. *Piotra Konika* i dr. *Macieja Pannerta*, dotyczącego materialnoprawnych i procesowych aspektów formy dokumentowej i dokumentu. Z dniem 8.9.2016 r. weszła w życie jedna z największych zmian KC i KPC w zakresie formy czynności prawnych.

Tradycyjnie w styczniowym numerze znajdziecie kolejne teksty adw. *Jacka Dubois* – o filmie „W imię prawdy” w reżyserii *Courtney Hunt* – oraz prof. KUL dr. hab. *Macieja Jończy* – o odróżnianiu prezentów od łapówek.

Wielu sukcesów, odważnych marzeń, mądrych decyzji, satysfakcji, spokoju i pomyślności w całym 2018 roku

życzy
Redakcja „Edukacji Prawniczej”

Spis treści

- 5–9 **Prawo cywilne**
Sprytne kontrakty a prawo umów – wprowadzenie
[*Jakub J. Szczerbowski*]
- 10–15 **Prawo rodzinne**
Zakaz stosowania kar cielesnych wobec dzieci z perspektywy prawa do karcenia wychowawczego małoletnich
[*Michał Grudecki*]
- 16–21 **Prawo pracy**
Pracownicze urlopy bezpłatne
[*Małgorzata Czajka*]
- 22–27 **Prawo cywilne**
Jakie umowy zawierać z artystami?
[*Maciej Wróbel*]
- 28–35 **Postępowanie karne**
Oględziny zwłok na miejscu zdarzenia
[*Remigiusz Mróz*]
- 36–42 **Prawo cywilne**
Materialnoprawne i procesowe aspekty formy dokumentowej i dokumentu
[*Piotr Konik, Maciej Pannert*]
- 43–50 **Prawo handlowe**
Specyfika świadczeń wypłacanych przez spółkę z o.o. członkom zarządu z tytułu pełnionych funkcji w organach spółki
[*Izabella Gil, Bartosz Ziąjka*]
- 51–60 **Prawo w filmie**
W imię prawdy
[*Jacek Dubois*]
- 61–65 **Varia**
„Prezenty” i prezenty
[*Maciej Jończy*]
- 66–71 **Legalis**
Kilka słów o prowadzeniu prawnych kwerend dotyczących prawnych aspektów dostępności w Legalisie
[*Przemysław Polański*]
- 72–76 **Postępowanie karne**
Postępowanie karne
- 77–80 **Kompleksowa oferta**

Redakcja:

Redaktor naczelna:
dr *Agnieszka Flutak*

Stali współpracownicy:

dr *Mariusz Bidziński*,
prof. KUL dr hab. *Maciej Jończy*,
dr *Ewa Kowalewska-Borys*,
dr *Agnieszka Mikos-Sitek*,
dr *Ewa Skibińska*, *Michał Snitko-Pleszko*,
dr *Marta Janina Skrodzka*, *Karol Skrodzki*,
prof. UG dr hab. *Kamil Zeidler*

Kolegium Redakcyjne:

prof. KUL dr hab. *Maciej Jończy* (KUL),
dr *Katarzyna Melgieś* (KUL),
dr *Agnieszka Mikos-Sitek* (UKSW),
dr *Marta Janina Skrodzka*
(Uniwersytet w Białymstoku),
dr *Małgorzata Wysoczyńska*
(Uniwersytet Łódzki)

Opieka artystyczna:

IDENTIA *Michał Majchrzak*

Projekt okładki:

Robert Rogiński

Korekta:

Małgorzata Stempowska

Zdjęcia:

Shutterstock

Skład i łamanie:

IDENTIA *Michał Majchrzak*

Reklama:

Kinga Filipowicz
kinga.filipowicz@beck.pl
Tel. 22 33 77 652

Rada Programowa:

Prof. Jose Luis Alonso-Rodriguez – Universidad del País Vasco

Dr Mieczysław Błoński – Wiceprezydent ds. Operacyjnych,
Dziekan WPIA Uczelni Łazarskiego w Warszawie

Prof. dr hab. Roman Budzinowski – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

Prof. nadzw. dr hab. Monika Calkiewicz – Prorektor
ds. Studiów Prawniczych, Dyrektor Kolegium Prawa Akademii
Leona Koźmińskiego w Warszawie

Prof. nadz. dr hab. Elżbieta Feret – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Rzeszowskiego

Prof. nadzw. dr hab. Teresa Gardocka – Dziekan Wydziału
Prawa SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego
w Warszawie

Doc. dr Ryszard Hayn – Dziekan Wydziału Prawa
i Komunikacji Społecznej Wyższej Szkoły Umiejętności
Społecznych w Poznaniu

Dr hab. Záboj Horák – Katedra právních dějin Právnická
fakulta Univerzity Karlovy v Praze

Prof. dr hab. Jerzy Kasprzak – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Prof. dr hab. Karol Kiczka – Dziekan Wydziału Prawa,
Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Prof. nadzw. dr hab. Zbigniew Kuniewicz – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Szczecińskiego

Prof. nadzw. dr hab. Agnieszka Liszewska – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Łódzkiego

Prof. dr hab. Czesław Martysz – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Śląskiego w Katowicach

Prof. dr hab. Marek Michalski – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Prof. dr hab. Jerzy Pisuliński – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Jagiellońskiego

Dr Paul du Plessis – Edinburgh Law School

Prof. dr hab. Emil W. Pływaczewski – Dziekan WP
Uniwersytetu w Białymstoku

Prof. dr hab. Anna Przyborowska-Klimczak – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Prof. nadzw. dr hab. Piotr Stec – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Opolskiego

Prof. nadzw. dr hab. Jakub Stelina – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Gdańskiego

Prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Wiak – Dziekan Wydziału
Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego
Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Prof. dr hab. Jan Widacki – Dziekan Wydziału Prawa,
Administracji i Stosunków Międzynarodowych Krakowskiej
Akademii im. A. Frycza Modrzewskiego w Krakowie

Prof. dr hab. Zbigniew Witkowski – Dziekan WPIA
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Zapraszamy wszystkich chętnych studentów prawa
i aplikantów na seminarium EP.

Aktualne informacje na

www.edukacjaprawnicza.pl

**Adres redakcji:**

00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17
tel.: 22 33 77 600, fax 22 33 77 602
e-mail: edukacjaprawnicza@beck.pl
www.edukacjaprawnicza.pl

Wydawca:

Wydawnictwo C.H.Beck
00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17

Nakład: 5000 egz.**Dział obsługi klienta:**

03-876 Warszawa, ul. Matuszewska 14 bud. B1
tel.: 22 31 12 222, fax 22 33 77 601
e-mail: dz.handlowy@beck.pl

Uwaga:

Artykuły zamieszczane w miesięczniku „Edukacja Prawnicza” są uwzględniane w Polskiej Bibliografii Prawniczej Instytutu Nauk Prawnych PAN w wersji książkowej i elektronicznej, wchodząc tym samym do dorobku autora.

Edukacja Prawnicza jest czasopismem indeksowanym w wykazie czasopism naukowych MNISW – 5 punktów za publikację.

Wersja papierowa jest wersją pierwotną czasopisma.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów. Wskazówki redakcyjne dla autorów zawarte są na stronie: www.edukacjaprawnicza.pl/redakcja. Teksty niespełniające powyższych wymogów nie będą przez redakcję przyjmowane. Autor, przekazując utwór do publikacji, przenosi na EP prawa autorskie do publikacji utworu w czasopiśmie oraz jego rozpowszechniania na innych polach eksploatacji jak: internet, publikacje wydawnictwa C.H. Beck, chyba że inaczej uzgodniono w odrębnej umowie.

Sprytne kontrakty a prawo umów – wprowadzenie

Sprytne kontrakty stanowią jedno z zastosowań technologii łańcucha bloków (*blockchain*), czyli rozproszonej i zdecentralizowanej bazy danych, która ze względu na zastosowanie technik kryptograficznych cechuje się niezmiennością i odpornością na ataki czy podrobienie lub przerobienie¹. Pierwszymi sprytnymi kontraktami były tzw. kryptowaluty, z których najbardziej znaną jest Bitcoin. Transakcje na łańcuchu bloków Bitcoin są stosunkowo proste i polegają na przenoszeniu aktywów (jednostek Bitcoin) pomiędzy kontami użytkowników – podobnie jak odbywa się obrót walutami. Konta są kontrolowane za pomocą kluczy prywatnych, czyli ciągów danych, które są znane wyłącznie właścicielowi konta. Utrata klucza prywatnego jest równoznaczna z utratą środków przypisanych do konta użytkownika.

Autor



Jakub J. Szczerbowski
Radca prawny, doktor
nauk prawnych, adiunkt
na Wydziale Prawa
SWPS Uniwersytetu
Humanistycznospołecznego.

Kryptowaluty

Technologie te wywodzą się z kultury *cypherpunk*, propagującej zastosowanie technik kryptograficznych w celu ochrony prywatności jednostki przed państwem i korporacjami². Skrajni przedstawiciele tego nurtu proponują zastąpienie instytucji państwowych narzędziami informatycznymi opartymi na silnej kryptografii i decentralizacji. Zgodnie z tym poglądem można zastąpić państwo w roli regulatora procesów gospodarczych i wolności obywatelskich właśnie przez stosowanie szyfrowania. Widząc w silnej kryptografii klucz do przemian społecznych, *Timothy May* nieprzypadkowo rozpoczyna swój manifest słowami: „Po współczesnym świecie krąży widmo. Widmo kryptoanarchizmu”, a kończy: „Powstańcie, nie macie do stracenia nic prócz waszych ogrodzeń z drutów kolczastych!”³. Pomimo takiej proweniencji koncepcji sprytnych kontraktów instytucje państwowe i międzynarodowe poważnie rozważają przydatność tych technologii dla obrotu. Za symptomatyczną należy uznać wypowiedź

sekretarz generalnej Międzynarodowego Funduszu Walutowego *Christine Lagarde*, która na konferencji 29.9.2017 r. przyznała możliwość wypierania walut państwowych przez kryptowaluty⁴.

Rozwinięciem technologii kryptowalut jest wprowadzenie innowacji polegającej na dodaniu nowego rodzaju kont, które nie są kontrolowane przez użytkowników, ale przez programy komputerowe. Programy te także cechują się niezmiennością i automatyzmem, a kolejne kroki ich wykonania zapisują się nieodwracalnie na łańcuchu bloków. Pierwszym zastosowaniem tej techniki na szeroką skalę był łańcuch bloków Ethereum.

Programy te mogą powstać w drodze negocjacji pomiędzy stronami albo w drodze jednostronnego umieszczenia programu na łańcuchu bloków, do którego druga strona może tylko przystąpić lub nie. Pisane są one w językach programowania kwalifikowanych w informatyce jako kompletne w znaczeniu Turinga. Oznacza to, że mogą wyrazić dowolny algorytm. Dla praktyki obrotu prawnego ma to duże znaczenie, bowiem strony mogą w kodzie programu zawierać dowolne postanowienia umowne, np. terminy, warunki. Sprytne kontrakty działające w taki sposób nazywam sprytnymi kontraktami zupełnymi. W kategorii sprytnych kontraktów mieszczą się więc **kryptowaluty** – oparte na zasadzie przenoszenia jednostek pomiędzy kontami – oraz **sprytne kontrakty zupełne** – mogące wyrazić dowolną wolę stron.

Kod źródłowy

Swoboda kształtowania treści stosunku, jaką dają sprytne kontrakty zupełne, ma duże znaczenie dla skutków prawnych; zapisany na łańcuchu bloków kod może mieć postanowienia niezgodne z obowiązującym prawem. Dotykamy tu kolejnych cech sprytnych kontraktów. W tradycyjnie zawieranych umowach w języku naturalnym, gdy w trakcie wykonania umowy dojdzie do sporu co do jej interpretacji przez strony,

¹ A. Savelyev, Contract law 2.0: 'Smart' contracts as the beginning of the end of classic contract law, „Information & Communications Technology Law” 2017, t. 26, Nr 2, s. 3.

² S. Jeong, The Bitcoin Protocol as Law, and the Politics of a Stateless Currency, SSRN Scholarly Paper, ID 2294124, Social Science Research Network, 2013.

³ T.C. May, The Crypto Anarchist Manifesto, <https://www.activism.net/cypherpunk/crypto-anarchy.html>, dostęp: 25.10.2017 r.

⁴ J. Althaus, Christine Lagarde: Cryptocurrencies Should Not Be Ignored by Governments, <https://cointelegraph.com/news/christine-lagarde-cryptocurrencies-should-not-be-ignored-by-governments>, dostęp: 25.10.2017 r.; J. Buck, IMF Could Issue International Cryptocurrency to Replace Dollar?, <https://cointelegraph.com/news/imf-could-issue-international-cryptocurrency-to-replace-dollar>, dostęp: 25.10.2017 r.



Foto: Shutterstock

strony mają możliwość wstrzymania się ze spełnianiem swoich świadczeń i poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu powszechnego. W przypadku stosunku zawartego w postaci sprytnego kontraktu zupełnego strona, która dostrzeże „błąd” w kodzie programu, nie może powstrzymać się ze spełnieniem świadczenia – kod programu jest bowiem niezmienny i wykonuje się automatycznie. Powstaje także kolejne pytanie – czy dostrzeżony przez stronę „błąd” jest faktycznie błędem. Wszak druga strona może twierdzić, że dana funkcja została zaprojektowana w taki sposób celowo, a użytkownik miał pełną możliwość zapoznania się z jej działaniem przed przystąpieniem do sprytnego kontraktu zupełnego. Na marginesie należy wspomnieć, że jest oczywiście możliwe konstruowanie takich stosunków, które tylko częściowo będą podlegać wykonaniu na łańcuchu bloków – szczegółowe rozważania na temat relacji kodu sprytnych kontraktów do zdarzeń poza łańcuchem bloków wykraczają jednak poza obszar niniejszego tekstu.

Dużym wyzwaniem jest wypracowanie orzecznictwa zapewniającego racjonalne stosowanie art. 65 § 1 i § 2 KC, które to normy jednocześnie nakazują wyklądać oświadczenia stron, biorąc pod uwagę cel umowy i zgodny zamiar stron, ale jednocześnie tłumaczyć je tak, jak tego wymagają okoliczności, w których zostały złożone. Kwestia ta jest o tyle problematyczna, że strony godzą się zawrzeć umowę, która ma ściśle i zgola odmienne zasady interpretacji – interpretację przez **kompilator kodu źródłowego**.

Oferta, która w języku naturalnym brzmi: „Sprzedam obligacje warte 100 jednostek Ether po cenie nominalnej”, w sprytnych kontraktach zupełnych przybiera początkowo postać kodu źródłowego:

```
pragma solidity ^0.4.18;
contract sellBonds {
    uint bonds = 1000000000000000000000000;
    mapping (address => uint) balances;
    function buyBonds() payable {
        if(bonds>=msg.value) {
            balances[msg.sender] += msg.value;
            bonds -= msg.value;
        } else { throw; }
    }
    function checkBalances() constant returns
    (uint balance) {
        return balances[msg.sender];
    }
    function checkUnsoldBonds() constant re-
    turns (uint balance) {
        return bonds;
    }
}
```

Sam kod źródłowy może być uznany za zrozumiały ze względu na podobieństwa do języka naturalnego, zwłaszcza w świetle rosnącej świadomości społeczeństwa w zakresie informatyzacji, a także ze względu na specyficzne kompetencje osób, które zajmują się zawieraniem sprytnych kontraktów. Kod źródłowy stanowi jedynie ogniwo pośrednie pomiędzy wolą stron a maszyną wirtualną, która wykonuje program. Aby program mógł być wykonany, zostaje przełożony za pomocą innego programu – kompilatora – na kod asemblera: „PUSH1 0x60 PUSH1 0x40 MSTORE PUSH9 0x3635C9ADC5DEA00000 PUSH1 0x0 SSTORE CALLVALUE ISZERO PUSH2 0x1C JUMPI PUSH1

0x0 DUP1 REVERT [...]”, który zawiera instrukcje wydawane maszynie wirtualnej. **Kod asemblera wykonywany jest jednak na maszynie wirtualnej nie bezpośrednio, ale przez kolejne przekształcenie do kodu bajtowego:** „606060405260043610610057576000357c0 [...]”.

Formy asemblera oraz kodu bajtowego są niezrozumiałe dla osoby z przeciętnym wykształceniem, nawet w sektorze FinTech, w związku z tym należy się oprzeć na kodzie źródłowym jako miarodajnym źródle do rekonstrukcji oświadczeń woli. Należy także zaznaczyć, że kompilacja kodu źródłowego do postaci wykonywalnych może być obciążona błędami wynikającymi z wad programu kompilatora. Wady te są dokumentowane i usuwane w jego kolejnych wersjach. Błąd wynikający z wady kompilatora, który udostępniany jest na licencji *open source* (co w praktyce oznacza, że ryzyka nie można przypisać twórcom kompilatora), rodzi problem rozłożenia ryzyka negatywnych skutków działania sprytnego kontraktu pomiędzy stronami. W związku z brakiem wyraźnej regulacji można się posługiwać argumentami odwołującymi się do słuszności oraz argumentami z efektywności. Racjonalne wydaje się podzielenie ryzyka pomiędzy strony sprytnego kontraktu w przypadkach, w których treść sprytnego kontraktu powstała w wyniku ich wspólnego wysiłku. Wówczas obaj kontrahenci mają możliwość wpływania na kod kontraktu i zapobiegania wystąpieniu ewentualnych błędów (choć tylko z pewnym prawdopodobieństwem, ponieważ nie wszystkie wady kompilatora są udokumentowane w momencie tworzenia kodu źródłowego sprytnego kontraktu). W przypadku **sprytnych kontraktów adhezyjnych**, tzn. przygotowanych przez jedną ze stron, do których druga strona wyłącznie przystępuje, zasadne jest przypisanie ryzyka stronie, która przygotowuje projekt sprytnego kontraktu. Taki pogląd można wyprowadzić zarówno z zasady słuszności, wymagającej większej odpowiedzialności po stronie będącej profesjonalistą

w danej materii, jak i z zasady efektywności, bowiem ta właśnie strona ma możliwość przeprowadzenia odpowiednich testów i wycenienia swoich usług tak, aby skalkulować szacowane ryzyka w „cenie” kontraktu. W przypadku sprytnych kontraktów adhezyjnych mogą występować także okoliczności modyfikujące pożądany zakres odpowiedzialności strony projektującej ich kod. Okolicznością uzasadniającą zwiększenie zakresu odpowiedzialności jest nieudostępnienie kodu źródłowego stronie przystępującej do umowy (w takim wypadku strona przystępuje jedynie na podstawie opisu interfejsu tego kontraktu i ma możliwość wglądu w kod asemblera lub kod bajtowy). Okolicznością uzasadniającą zmniejszenie zakresu lub nawet wyłączenie odpowiedzialności strony projektującej sprytny kontrakt jest przypadek, w którym strona przystępująca do umowy czyni to w złej wierze, tak aby ów błąd wykorzystać na własną korzyść.

Formy czynności prawnych

Kolejnym istotnym zagadnieniem dotyczącym relacji pomiędzy technologią sprytnych kontraktów a normami prawnymi jest problem formy czynności prawnej. Nie ulega wątpliwości, że dokonywanie zmian na łańcuchu bloków, które rodzą skutki majątkowe, jest czynnością prawną. Jest to bowiem zachowanie człowieka ukierunkowane na wywołanie skutków prawnych w sferze majątkowej. Forma takiej czynności z całą pewnością nie jest pisemna – ze względu na brak własnoręcznego podpisu – nie jest także formą elektroniczną, gdyż klucze prywatne są generowane automatycznie przez oprogramowanie do obsługi łańcucha bloków, co nie umożliwia stosowania kwalifikowanych certyfikatów; z przyczyn oczywistych nie jest też ani formą z datą pewną, ani formą aktu notarialnego.



Zobowiązania



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje z danej dziedziny prawa



Ćwicz

Sprawdź swoją wiedzę



www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Nie można jednak uznać, że ze względu na powyższe braki czynności prawne na łańcuchu bloków dokonywane są bez zachowania szczególnej formy. Dzięki nowelizacji Kodeksu cywilnego, ustawą z 10.7.2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, która poprzez dodanie art. 77² i art. 77³ wprowadziła formę dokumentową, możliwe jest zakwalifikowanie czynności prawnych dokonywanych na łańcuchu bloków jako dokonywanych w tej właśnie formie. **Podstawowym pojęciem w regulacji formy dokumentowej jest dokument.** Jego definicja legalna wymaga, aby był to jakikolwiek nośnik informacji, byleby z tą informacją można było się zapoznać. Definicja ta z założenia jest neutralna technologicznie i może oznaczać kartę papieru, plik zapisany w systemie informatycznym czy nawet mur, jeżeli zapisaną informację stanowi graffiti. Nie będzie nośnikiem informacji teczka z wpiętymi kartami ani dysk komputerowy, na którym zapisane są pliki.

Na interesującym nas gruncie technologii łańcucha bloków należy się zastanowić, co może stanowić dokument w rozumieniu przepisu art. 77³ KC. **Łańcuch bloków podzielony jest na bloki, w których zapisane są dane o transakcjach.** Bloki te są ze sobą powiązane poprzez umieszczenie skrótu kryptograficznego bloku poprzedzającego w każdym bloku (prócz bloku rozpoczynającego łańcuch bloków zwanego *genesis*). Podobnie jak system plików łańcuch bloków ma wewnętrzną strukturę, w której zapisane są dane. Najmniejszym możliwym do zidentyfikowania elementem tej struktury jest pojedyncza transakcja – która jednocześnie jest najlepszym kandydatem do uznania jej za dokument. Za taką konkluzją przemawia również inna istotna cecha transakcji; ta właśnie transakcja jest oznaczana nazwą konta użytkownika i podpisywana przez niego cyfrowo. Uznanie za dokument pojedynczej transakcji (zamiast np. łańcucha bloków w całości) ma również istotny walor praktyczny w postępowaniu dowodowym, stosowane łańcuchy bloków mają rozmiar od kilku do kilkuset gigabajtów, co skutecznie utrudnia

przeprowadzenie dowodu; pojedyncza transakcja może być zapisana na jednej karcie.

Kolejnym wymogiem formy dokumentowej, zgodnie z przepisem art. 77² KC, jest takie oznaczenie **oświadczenia woli**, które umożliwia ustalenie osoby je składającej. Do rozstrzygnięcia pozostaje więc kwestia, czy oznaczenie transakcji poprzez nazwę konta użytkownika (przykładowa nazwa to: 0x90e63c3d53E0Ea496845a7a03ec7548B70014A91) jest wystarczające do uznania, że możliwe jest ustalenie osoby składającej oświadczenie. Zasadne jest udzielenie pozytywnej odpowiedzi na tak postawione pytanie. Wynika

to z brzmienia przepisu, który posługuje się sformulowaniem: „w sposób umożliwiający ustalenie osoby składającej oświadczenie”. Należy z tego wywieść, że jedynie takie złożenie oświadczenia w postaci dokumentu, które uniemożliwia ustalenie osoby składającej oświadczenie, nie będzie mogło być zakwalifikowane jako forma dokumentowa. Założenie racjonalnego ustawodawcy nakazuje przyjąć, że ustawodawca celowo nie posługuje się bardziej precyzyjnym terminem (np. oznaczeniem imienia i nazwiska, oznaczeniem nazwy osoby prawnej, skrótem imienia i nazwiska), w związku

z czym wymóg polegający na możliwości ustalenia osoby składającej oświadczenie należy interpretować szeroko. Nie ulega wątpliwości, że podpisana elektronicznie transakcja pozwala na ustalenie osoby, w tym także na udowodnienie przez daną osobę, że posiada ona klucz prywatny pozwalający na posługiwanie się danym kontem.

Wydaje się jednak, że nawet w ramach procesu cywilnego dowodzenie posiadania konta na łańcuchu bloków będzie wymagało innych środków aniżeli zademonstrowanie sądowi klucza prywatnego. Wynika to ze względów bezpieczeństwa – wyjawienie klucza umożliwiłoby chociażby przeciwnikowi procesowemu albo komuś z publiczności na uzyskanie dostępu do środków. Alternatywą może być tu albo udowodnienie posiadania poprzez wykonanie próbnej transakcji na niewielką kwotę, albo też wyjawienie klucza prywatnego po uprzednim przelaniu środków na inne, bezpieczne konto. ■



Smart Contracts and the Law of Contract. An Introduction

Summary:

Smart contracts are event-driven programs, with state, that run on a distributed, decentralized, shared and replicated ledger (blockchain) and that can take custody over and transfer assets on the ledger. This new invention enables declarations of will to be expressed as computer code which executes automatically, ensuring performances regardless of the wishes of parties subsequent to conclusion of contract. The fact that smart contracts can transfer assets without the need for reaction of judicial system forces us to think about their place in contract law system. This paper touches upon two out of many questions related to smart contracts (1) interpretation and (2) form. Problems with smart contract interpretation arise from the fact of their expression in programming languages which creates a gap between human thought, expressed in natural language, and the contractual terms. Form of smart contracts is also debatable and according with here presented research it falls into the category of documentary form.

Keywords: smart contract, cryptocurrency, blockchain, form, contract interpretation

Słowa kluczowe: sprytny kontrakt, kryptowaluta, łańcuch bloków, forma, wykładnia umów

APLIKACJE PRAWNICZE

**Kursy przygotowujące do egzaminów wstępnych na aplikacje:
adwokacką, radcowską, sędziowską, prokuratorską i notarialną!**

- **102 godziny praktycznych zajęć** zakończonych egzaminem próbnym.
- **Formuła zajęć** przygotowana w oparciu o wymogi **egzaminu MS**.
- Zajęcia prowadzą **doświadczeni i cenieni praktycy**.
- **Bloki tematyczne** (m.in.: cywilny, karny, handlowy i administracyjny).
- **Kursy odbywają się w 6 miastach**
(Gdańsk, Katowice, Kraków, Poznań, Warszawa, Wrocław).
- **Rozwiązywanie testów** z ubiegłych lat.

Dodatkowo otrzymasz:

- **pakiet publikacji** przydatnych do nauki,
- **15% kod rabatowy na zakupy**
w księgarni internetowej Wydawnictwa C.H.Beck,
- **dostęp do testów online,**
- **dostęp do Systemu Informacji Prawnej LEGALIS.**



Aktualna oferta na: **www.akademia.beck.pl**



Beck Akademia

konferencje • szkolenia • e-learning

Zakaz stosowania kar cielesnych wobec dzieci z perspektywy prawa do karcenia wychowawczego małoletnich

Ustawa z 10.6.2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie¹ wprowadziła do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego art. 961, stanowiący, że osobom wykonującym władzę rodzicielską oraz sprawującym opiekę lub pieczę nad małoletnim zakazuje się stosowania kar cielesnych. W uzasadnieniu do projektu ustawy uznano, że: „taka regulacja ma na celu zmianę postaw społeczeństwa i wskazanie na inne metody wychowawcze”². Czy w związku z tą zmianą dopuszczalne jest jeszcze naruszenie nietykalności cielesnej dzieci w ramach tak zwanego prawa do karcenia wychowawczego? Jeśli nie, to w jakich innych sytuacjach można to uczynić?

Autor



Michał Grudecki
Doktorant w Katedrze Prawa Karnego i Kryminologii
Wydziału Prawa
i Administracji Uniwersytetu
Śląskiego.

Przyczyny wprowadzenia zakazu stosowania kar cielesnych wobec małoletnich

Ustawodawca, decydując się na wprowadzenie przedstawionego wyżej przepisu, kierował się tym, że w przepisach prawa brakowało norm zakazujących bezpośrednio krzywdzenia dzieci, a odwołanie się do art. 40 Konstytucji RP³ było nieprawidłowe, gdyż przepis ten odnosi się do relacji pomiędzy władzą a obywatelami. Projektodawca wskazał również, że wprowadzenie takiego przepisu: „(...) jest zgodne z prawem międzynarodowym i złożonymi przez Polskę zobowiązaniami międzynarodowymi w sferze ochrony dziecka”⁴. Artykuł 3 EKPCz wprowadza bowiem zakaz tortur, niehumanitarnego

lub poniżającego traktowania oraz karania⁵, zaś Konwencja o Prawach Dziecka w art. 19 ust. 1 stanowi, by państwa strony zapewniły w każdej dziedzinie ochronę dziecka przed wszelkimi formami przemocy fizycznej oraz krzywdy ze strony ich rodziców bądź opiekunów⁶.

Normy sankcjonujące sprzężone z zakazem stosowania kar cielesnych

Jakie normy sankcjonujące są sprzężone z tym zakazem? Z pewnością jedną z nich jest art. 217 KK. Naruszenie nietykalności cielesnej polega na każdym niechcianym przez pokrzywdzonego oddziaływaniu na jego ciało⁷. Przykładowo może nim być uderzenie, uszczyplenie, uklucie, targanie za włosy, kopnięcie, polanie wodą⁸. Dodatkowo można do tego zaliczyć szarpanie, popychanie. Wszystkie te formy jak najbardziej mogą zostać zastosowane jako kara w stosunku do dziecka. Przestępstwo to jest ścigane z oskarżenia prywatnego, więc za małoletniego prawa w postępowaniu karnym wykonywałby przedstawiciel ustawowy; w przypadku gdy sam przedstawiciel ustawowy (np. rodzic) dopuszcza się naruszenia nietykalności cielesnej małoletniego, postępowanie może wszcząć prokurator, ponieważ zgodnie z normą art. 60 § 1 KPK w opisanym przypadku wymaga tego interes społeczny. Pojawia się jednak w tym momencie problem skutecznego zawiadomienia prokuratora. Ten obowiązek, zgodnie z przepisem art. 12 ust. 2

¹ Ustawa z 10.6.2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Dz.U. Nr 125, poz. 842.

² Druk sejmowy Nr 1698 z 2009 r.

³ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.4.1997 r., Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.; druk sejmowy, *op. cit.*

⁴ Druk sejmowy, *op. cit.*

⁵ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie 4.11.1950 r., Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284.

⁶ Konwencja o Prawach Dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20.11.1989 r., Dz.U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526.

⁷ J. Raglewski, [w:] red. A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz LEX. Tom II. Komentarz do art. 117–277 k.k., Warszawa 2013, s. 1018.

⁸ *Ibidem*.

PrzemDomU⁹, spoczywa na osobach, które są świadkiem niedopuszczalnego karcenia dziecka, będącego aktem przemocy w rodzinie. Wedle regulacji zawartych w owej ustawie nawet jednorazowy akt naruszenia nietykalności cielesnej zstępne może stanowić akt przemocy. Wspomniana norma z art. 12 ust. 2 PrzemDomU stanowi niestety przykład *lex imperfecta*, gdyż nie jest poparta żadną sankcją. W społeczeństwie pokutuje praktyka „niewtrącania się” w sprawy rodzinne innych ludzi, dlatego przykładowo sąsiedzi, będący świadkami aktów przemocy wobec dzieci, często nie podejmują wymaganych przez prawo działań.

Efekt naruszenia zakazu stosowania kar cielesnych stanowić może średni lub lekki uszczerbek na zdrowiu (typizacja z art. 157 § 1 lub 2 KK). Przykładem średniego uszczerbku na zdrowiu dziecka w wyniku skarcenia może być złamanie jego ręki czy spowodowanie wstrząśnienia mózgu. Przystępstwo spowodowania średniego uszczerbku na zdrowiu jest ścigane z oskarżenia publicznego, a lekkiego – jeżeli pokrzywdzonym jest osoba najbliższa (czyli np. zstępny) – z oskarżenia prywatnego, chyba że zamieszkuje ona wspólnie ze sprawcą (art. 157 § 4 KK).

Pojęcie prawa do karcenia wychowawczego małoletnich

Instytucja karcenia wychowawczego małoletnich występuje w doktrynie prawa karnego od wielu lat i przez większość autorów traktowana jest jako kontratyp pozaustawowy¹⁰ lub

pozakodeksowy, wynikający ze szczególnych uprawnień¹¹. Stosunkowo niedawno został także wyrażony pogląd, w myśl którego karcenie wychowawcze jest czynnością pierwotnie legalną¹².

Należy opowiedzieć się za ostatnim z zaprezentowanych poglądów i przyjąć, że karcenie małoletnich jest czynnością pierwotnie legalną¹³. Przy zachowaniu pewnych, opisanych poniżej warunków, karcący nie narusza reguł postępowania z dobrami prawnymi dziecka, a zatem nie trzeba sięgać po konstrukcję kontratypów, czyli wtórnej legalizacji¹⁴. Uprawnienie do oddziaływania wychowawczego (w tym również do karcenia) wynika bowiem z norm Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczących władzy rodzicielskiej i sposobów jej wykonywania (szczególnie art. 95 § 1–3; art. 96 § 1 i art. 96¹), a także osiągnięć pedagogiki oraz zwyczaju, które wpływają na wspomniane reguły postępowania z dobrem prawnym – prawidłowym rozwojem małoletniego¹⁵.

Zgodnie z przepisami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego rodzice mają prawo i obowiązek wykonywania pieczy nad osobą dziecka, czyli dbania o właściwy rozwój fizyczny i duchowy m.in. poprzez zapewnienie mu bezpieczeństwa, a także do jego wychowania (art. 95 § 1). Dziecko, szczególnie małe, ze względu na swoją słabość i brak doświadczenia życiowego, musi być kierowane przez rodziców, a tym samym im posłuszne (art. 95 § 2 i art. 96 § 1 KRO). Obowiązkiem rodziców

⁹ Ustawa z 29.7.2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, tekst jedn.: Dz.U. z 2015 r. poz. 1390, dalej jako: PrzemDomU.

¹⁰ Chociażby w najnowszych podręcznikach do prawa karnego piszą tak J. Giezek, [w:] Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna, red. M. Bojarski, Warszawa 2015, s. 168; J. Warylewski, Prawo karne. Część ogólna, Warszawa 2015, s. 293–294; O. Sitarz, [w:] T. Dukiet-Nagórska (red.), Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa, Warszawa 2016, s. 182; M. Mozgawa, [w:] M. Mozgawa (red.), Prawo karne materialne. Część ogólna, Warszawa 2016, s. 257, 294–297; L. Gardocki, Prawo karne, Warszawa 2015, s. 135–136.

¹¹ Tak V. Konarska-Wrżosek i A. Marek, Prawo karne, Warszawa 2016, s. 179–180; R. Hatas, [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak, Prawo karne, Warszawa 2015, s. 134; Ł. Pohl, Prawo karne. Wykład części ogólnej, Warszawa 2013, s. 260–262.

¹² I. Stachura, Karcenie wychowawcze i ryzyko sportowe. Próba analizy statusu normatywnego wybranych kontratypów pozaustawowych, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 2007, Nr 2, s. 127–128 wraz z odesłaniami.

¹³ Tak wspomniana I. Stachura, *op. cit.*, s. 127. Pogląd ten krytykuje np. R. Krajewski, Karcenie dzieci. Perspektywa prawna, Warszawa 2010, s. 100–101.

¹⁴ A. Zoll, O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego, Krakowskie Studia Prawnicze, Nr 23, s. 85; I. Stachura, *op. cit.*, s. 172.

¹⁵ I. Stachura, *op. cit.*, s. 128; A. Grześkowiak [w:] Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki, red. A. Marek, Warszawa 1986, s. 132; A. Gubiński, Karcenie i jego granice, Prawo i życie 1960, Nr 12, s. 1; M. Kopeć, Zwyczaj jako podstawa wyłączenia bezprawności karcenia małoletnich, [w:] F. Cieply (red.), Prawne aspekty karcenia małoletnich, Warszawa 2011, s. 101.





Foto: Shutterstock

jest wszystko to czynić z poszanowaniem godności i praw dziecka, jak również bez sięgania po kary cielesne (art. 95 § 1 i art. 96¹ KRO).

Jako karzenie małoletnich należy rozumieć działanie, który *I. Andrejew* nazwał reakcją zorganizowaną, polegającą na poniesieniu przez dziecko kary za swoje przewinienie w określonym z góry miejscu, czasie i sposobie¹⁶. To, jak doskonale zdefiniował cytowany autor, poczynienie młodej osobie dolegliwości celem uświadomienia niewłaściwości jej postępowania i tym samym wywarcia wpływu na przyszłe zachowanie¹⁷.

Karzenie nie polega wyłącznie na oddziaływaniach cielesnych, ale także np. na „ograniczeniu wolności [„szlaban” na wyjście z domu w celach rozrywkowych – *M.G.*]”, pozbawieniu wolności (np. zamknięcie w pokoju), czy „(...) zakazie oglądania telewizji [czy grania na komputerze – *M.G.*]”¹⁸. Zachowania te, jeżeli nie byłyby realizowane w granicach prawa do karzenia, mogłyby wypełniać znamiona niektórych typów czynów zabronionych, takich jak – przykładowo – pozbawienie wolności (art. 189 KK).

Aby karzenie małoletniego pozostało legalne, muszą zostać spełnione następujące warunki:

- 1) karzenie winno dotyczyć jedynie osoby małoletniej, gdyż tylko taka podlega władzy rodzicielskiej;
- 2) karzenie musi być stosowane „(...) wyłącznie w celu wychowawczym – celem działania osoby karzącej powinno być wpajanie i egzekwowanie właściwych zasad

postępowania”, czyli powinno się odbywać *cum animo corrigendi*¹⁹. Nie powinno być stosowane celem poniżenia dziecka czy dokuczenia mu²⁰;

- 3) kara powinna być sprawiedliwa i proporcjonalna w stosunku do czynu dziecka i stopnia jego zawinienia²¹;
- 4) „(...) karzenie powinno być miarkowane w swojej intensywności – działania podejmowane przez karzącego nie mogą zagrażać zdrowiu fizycznemu bądź psychicznemu osoby małoletniej ani też wykraczać poza zakres akceptowanych sposobów oddziaływania”²²;
- 5) karzenie musi nastąpić w reakcji na niewłaściwe zachowanie małoletniego²³, „(...) powinno być powiązane z konkretnym zachowaniem karzonego (...)”²⁴, nie może być profilaktyczne²⁵;
- 6) karzenie musi być dokonywane przez rodziców, choć w doktrynie podnosi się, że prawo to przysługuje także prawnym opiekunom dziecka²⁶. Należy przychylić się ku temu drugiemu pogładowi, gdyż opieka jest surogatem władzy rodzicielskiej²⁷. Podobnie ma się rzecz ze stosunkiem przysposobienia.

¹⁶ *I. Andrejew*, Oceny prawne karzenia nieletnich, Warszawa 1964, s. 18.

¹⁷ *Ibidem*, s. 16.

¹⁸ Odnośnie ograniczenia wolności – patrz *T. Bojarski*, Zakres kontraktów karzenia małoletnich w polskim prawie karnym, [w:] *F. Cieplý* (red.), Prawne aspekty karzenia małoletnich, Warszawa 2011, s. 21.

¹⁹ *M. Morawska*, Zakaz stosowania kar cielesnych a pozaustawowy kontrakt karzenia wychowawczego, *Prok. i Pr.* 2012, Nr 10, s. 32; *K. Nazar-Gutowska*, Groźba bezprawna w polskim prawie karnym, Warszawa 2012, s. 182.

²⁰ *T. Bojarski*, *op. cit.*, s. 23.

²¹ *M. Morawska*, *op. cit.*, s. 32.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *K. Nazar-Gutowska*, *op. cit.*, s. 182.

²⁵ *M. Morawska*, *op. cit.*, s. 32.

²⁶ *M. Morawska*, *op. cit.*, s. 33.

²⁷ *J. Gajda*, [w:] *K. Pietrzykowski* (red.), Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, Warszawa 2015, s. 826.

Charakter prawa do karcenia po wprowadzeniu art. 96¹ KRO

W tym miejscu trzeba się zastanowić, czy wprowadzenie przepisu z art. 96¹ KRO było uzasadnione. *M. Morawska* uważa, że: „ustawodawca w bardziej dobitny sposób chyba nie mógł zasugerować, że nawet tzw. klaps nie stoi w zgodzie z obowiązującym prawem”²⁸. Cytowana autorka uważa, że w chwili obecnej prawo do karcenia „(...) swymi granicami nie obejmuje karcenia cielesnego w żadnej postaci”²⁹. Podobnie twierdzi *R. Krajewski*: „po prostu nie jest już możliwe obejmowanie jego zakresem stosowania wobec małoletnich kar cielesnych (...)”³⁰. Tak samo sądzi *F. Cieply*: „Rezygnacja ustawodawcy z pozytywnego zezwolenia na karcenie cielesne dzieci oznacza wycofanie się ze szczególnej normy zezwalającej na czyn stanowiący przecież wyjątek wobec generalnego zakazu naruszania nietykalności cielesnej (...)”³¹. W doktrynie pojawiają się również przeciwne poglądy, według których wprowadzenie art. 96¹ KRO nic nie zmieniło w polskim prawie. Zdaniem *J. Warylewskiego*: „przed biciem i poniżaniem, przed znęcaniem i naruszaniem godności chronią przepisy Kodeksu karnego, chronią one wszystkich bez względu na wiek pokrzywdzonego (ofiary), a więc również małoletnich (dzieci). W Kodeksie karnym cały rozdział w części szczególnej (rozdz. XXVI), o nazwie »Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece«, nastawiony jest przeciw na ochronę rodziny przed przemocą fizyczną, psychiczną i ekonomiczną”³². Również Sąd Najwyższy wyraził następujące stanowisko wobec powyższego problemu: „Wprowadzenie zakazu stosowania takich form karcenia osób małoletnich, które naruszają ich prawa lub godność, (...) nie zmienia stanu prawnego (w szczególności małoletnim przysługuje, tak jak wszystkim osobom fizycznym, niezależnie od ich wieku, cywilnoprawna ochrona ich dóbr osobistych – art. 23, 24 KC, nie jest dopuszczalne stosowanie kar mogących stanowić zagrożenie dla ich życia lub zdrowia, opisanych w rozdziale XIX KK) (...)”³³.

Rodzi się pytanie czy przed wprowadzeniem art. 96¹ KRO reguły postępowania z dobrem prawnym w postaci nietykalności cielesnej dziecka pozwalały na stosowanie kar cielesnych? Jednoznaczna odpowiedź na to pytanie przekracza ramy niniejszego opracowania. Warto jedynie zwrócić uwagę, że zanim omawiany przepis wszedł w życie, istniały poglądy sprzeciwiające się biciu dzieci w ramach prawa do karcenia. Przykładowo, zdaniem *M. Łopatkowej*, „(...) bicie dziecka, tak

jak bicie każdego innego człowieka, jest wedle polskiego prawa przestępstwem. Wprawdzie głosi się niekiedy, jakoby prawo dopuszczało bicie w ramach karcenia, ale pogląd ten nie znajduje żadnego oparcia w obowiązującym prawie”³⁴. Można było jednak wówczas znaleźć zupełnie odmienne teorie, które pozwalały na stosowanie kar cielesnych w ramach prawa do karcenia, w sposób zagrażający dobru małoletniego. Dla przykładu *B. Hołyst* w 2006 r. uznał, że „(...) stosowanie przemocy fizycznej wobec dzieci, takiej jak bicie, szarpanie, kopanie, w zasadzie jest w naszym kraju czynnością prawnie dopuszczalną, o ile nie nosi znamion systematycznego znęcania się ściganego z art. 207 KK. Z prawnego punktu widzenia, o ile dziecko karane jest beznamietnie i umiarkowanie, jeżeli nie przekracza to zdolności dziecka do zniesienia kary, która egzekwowana jest odpowiednim narzędziem, to wolno w Polsce stosować wobec dzieci kary cielesne”³⁵. Szokować może pogląd wyrażony przez polskie sądy. W prezentowanym przez *R. Krajewskiego* wyroku z 5.12.2005 r. Sąd Najwyższy „(...) zakwestionował wywody sądów pierwszej i drugiej instancji, jakoby oskarżony, znieważając trzyletniego syna, grożąc mu pozbawieniem życia, zmuszając do przebywania blisko głośno pracujących urządzeń, zmuszając za pomocą siły fizycznej do szybkiego jedzenia i bijąc po pośladkach, nie przekroczył ram uprawnionego karcenia”³⁶. Według uzasadnienia kwestionowanego wyroku, zdaniem ojca dziecka, kąpiel trzylatka pod zimnym prysznicem miała go zahartować i uczynić mężczyzną³⁷.

Naruszenie nietykalności cielesnej małoletnich w świetle prawa karnego

Na podstawie przeprowadzonych powyżej rozważań należy jednoznacznie stwierdzić, że w obecnym stanie prawnym stosowanie **kar cielesnych** wobec małoletnich **nie jest objęte prawem do karcenia** i zawsze stanowić będzie czyn bezprawny. Rodzic lub opiekun mogą jednakże naruszyć nietykalność cielesną dziecka, działając w stanie wyższej konieczności, gdy bronią go przed **bezpośrednim** niebezpieczeństwem (matka szarpie małego chłopca, powstrzymując go przed wbiegnięciem na ulicę) czy w obronie koniecznej (ojciec rozdziela siłą bijące się rodzeństwo). Te zachowania na podstawie kodeksowych kontratypów będą wtórnie legalne. Istnieje również możliwość wyłączenia winy rodzica, gdy ratuje on dobro, nieprzedstawiające wartości oczywiście wyższej od nietykalności cielesnej dziecka (ojciec wyszarpuje córeczkę z ręki smartfona, który chciała wrzucić do wody).

Wyjątkowo można dopuścić użycie siły fizycznej w celu zmuszenia dziecka (art. 191 § 1 KK), a także naruszyć jego nietykalność cielesną (art. 217 § 1 KK), ażeby zapewnić mu bezpieczeństwo lub pokierować nim w sytuacji, w której

²⁸ *M. Morawska*, op. cit., s. 41.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *R. Krajewski*, Kontratyp karcenia małoletnich po wprowadzeniu prawnego zakazu stosowania wobec nich kar cielesnych, *Pal* 2012, Nr 1–2, s. 50.

³¹ *F. Cieply*, Problem legalności kryminalnej karcenia cielesnego małoletnich z perspektywy zasad wykładni historycznoprawnej, [w:] *F. Cieply* (red.), *Prawne aspekty karcenia małoletnich*, Warszawa 2011, s. 91.

³² Rada Legislacyjna, Opinia z 17 listopada 2008 r. o projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw, <http://radalegisacyjna.gov.pl/dokumenty/opinia-z-17-listopada-2008-r-o-projekcie-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-przeciwdzialaniu>, dostęp: 9.11.2017 r.

³³ *S. Różycka-Jaroś*, Karcenie psychiczne dzieci w świetle obowiązujących regulacji prawnych, *Studia Iuridica* 2012, Nr LV, s. 196.

³⁴ *R. Krajewski*, Karcenie dzieci. Perspektywa prawna, Warszawa 2012, s. 102–103.

³⁵ *Ibidem*, s. 99.

³⁶ Wyr. SN z 5.12.2005 r., IV KK 291/05, OSN 2005, Nr 1, poz. 2329; *R. Krajewski*, Karcenie dzieci. Perspektywa prawna, op. cit., s. 101–102.

³⁷ *Ibidem*.

grożące niebezpieczeństwo nie jest bezpośrednie, a pomimo tego wymagane jest działanie w celu przełamania jego bierności (zaniechania). Przykładem będzie wzięcie na ręce dziecka sprzed sklepu z zabawkami czy z placu zabaw, gdy ono tego nie chce, wrywa się itp., jak również ciągnięcie go za rękę, jeżeli opiera się przed wejściem do szkoły albo przymusowe podanie lekarstwa/posiłku³⁸.

Należy pamiętać, że prawo karne, cechujące się subsydiarnością, powinno wkraczać, zwłaszcza w tak delikatne relacje jak stosunki rodzinne, tylko wówczas, gdy zawiodły inne metody ochrony poszczególnych dóbr. Niektóre bezprawne czyny zabronione, polegające np. na naruszeniu nietykalności cielesnej dzieci przez rodziców, mogą nie stanowić przestępstwa

z powodu znikomego stopnia społecznej szkodliwości (dajmy na to lekkie „klapsy”)³⁹. Przypadki te trzeba oceniać jednak bardzo ostrożnie przez pryzmat kwantyfikatorów z art. 115 § 2 KK, aby pogodzić należytą ochronę dzieci z poszanowaniem autonomii rodziny i jak najmniejszym ingerowaniem prawa karnego w jej relacje. Przepis art. 1 § 2 KK nie może stać się sposobem na obejście bezwzględnego zakazu stosowania kar cielesnych poprzez nagminne uznawanie przez sądy, że „klapsy” czy inne, lekkie kary cielesne, jak dla przykładu targanie za ucho, szarpanie za rękę, szczypanie itp. nie przekraczają znikomości stopnia społecznej szkodliwości⁴⁰. ■

³⁹ Tak R. Krajewski, *Kontratyp karcenia...*, s. 53.

⁴⁰ Tak już w 2003 r. sugerowała V. Konarska-Wrzošek, *Regulacje prawne dotyczące fizycznego karcenia dzieci, Dziecko krzywdzone 2003*, z. 2, dzieckokrzywdzone.fdds.pl/index.php/DK/article/download/113/94, dostęp: 9.11.2017 r.

³⁸ T. Sokołowski, [w:] H. Dolecki, T. Sokołowski, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, Warszawa 2013, s. 668.



Foto: Shutterstock

The ban of the children physical punishment in the discipline of minors view

Summary:

This article is about the perspective of the discipline of minors after 2010 amendment of the Polish Family Code. This amendment introduced article 96¹ of the Polish Family and Guardianship Code which banned using physical punishment of the minors by their parents or guardians as a method of education. The author shows institution called discipline of minors with its source and conditions allowing its application. Right to punish is recognized as the outcome of the parental authority privilege used in order to bring up a child. It is used to ensure children's welfare and their proper physical and psychological development. He tries to answer the question in which situation the parental violation of child inviolability could be treated as legal.

Keywords: physical punishment, discipline of minors, criminal law, methods of education, minors

Słowa kluczowe: kary cielesne, karcenie małoletnich, prawo karne, metody wychowawcze, małoletni



Zostań Ambasadorem C.H.Beck



Spotkanie z Ambasadorem Wydawnictwa C.H.Beck w dniu 8.12.2017 r.

Program **Ambasador Wydawnictwa C.H.Beck** to propozycja dla ambitnych i kreatywnych studentów prawa z największych ośrodków akademickich w Polsce. Ambasadory reprezentują Wydawnictwo w środowisku studenckim, stając się łącznikiem między światem nauki i biznesu. Program daje możliwość realizacji własnych pomysłów w zakresie promocji marki na uczelni oraz pozwala na nawiązanie kontaktów z organizacjami studenckimi.

Działania Ambasadorów są dla nas niezwykle ważne, dlatego co roku zapraszani są do siedziby Wydawnictwa na spotkanie integracyjne, w trakcie którego dzielą się z nami swoimi spostrzeżeniami i sugestiami. To dzięki nim możemy sprostać oczekiwaniom studentów prawa.

Jeśli chcesz zostać Ambasadorem C.H.Beck, wyślij swoje zgłoszenie na adres:
rekrutacja.ambasador@beck.pl

Pracownicze urlopy bezpłatne

Przepisy prawa pracy w określonych sytuacjach gwarantują pracownikom możliwość skorzystania z przerwy w wykonywaniu obowiązków. Do urlopów pracowniczych zaliczyć można: urlop wypoczynkowy, urlopy rodzicielskie, urlop okolicznościowy, urlop szkoleniowy czy urlop bezpłatny. Niniejszy artykuł ma na celu analizę przepisów dotyczących problematyki pracowniczych urlopów bezpłatnych, które stanowią przerwę w obowiązku świadczenia pracy, w czasie której pracownikowi nie przysługuje prawo do wynagrodzenia. Podczas urlopu bezpłatnego stosunek pracy nie ustaje, ale ulega zawieszeniu, bowiem wstrzymane zostają wzajemne świadczenia pracownika i pracodawcy¹.

Autor



Małgorzata Czajka
Absolwentka studiów
prawniczych oraz
podyplomowych studiów
prawa pracy na Wydziale
Prawa i Administracji
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Wprowadzenie

Przepisy prawa pracy regulują różnego rodzaju urlopy o charakterze bezpłatnym. Kryterium różnicującym może być podstawa prawna udzielanego pracownikowi urlopu – pozwala to na wyodrębnienie urlopów bezpłatnych przewidzianych w Kodeksie pracy oraz w odrębnych aktach prawnych o różnicowanym charakterze. Oznacza to, że instytucja urlopu bezpłatnego może dotyczyć wszystkich pracowników bądź niektórych tylko grup zawodowych. Możliwa jest także systematyka urlopów bezpłatnych ze względu na cele, dla których udziela się ich pracownikom, np. pełnienie określonych funkcji państwowych lub społecznych, podjęcie pracy u innego pracodawcy, zaspokojenie osobistych potrzeb, realizowanie celów naukowych, artystycznych, oświatowych. Jak wskazuje się w doktrynie, w ujęciu ogólnym celem urlopu bezpłatnego udzielonego na wniosek pracownika jest umożliwienie mu realizacji pewnych ważnych dla niego spraw, osobistych bądź rodzinnych, co byłoby nie do pogodzenia z równoczesnym wykonywaniem pracy w zakładzie². Z uwagi na skutki w zakresie uprawnień uzależnionych od trwania okresu zatrudnienia urlopy bezpłatne można podzielić na te, które są traktowane na równi z okresem zatrudnienia, oraz niewywołujące takich skutków. Urlopy bezpłatne mogą mieć

charakter fakultatywny bądź obligatoryjny. W pierwszym przypadku pracodawca nie ma obowiązku udzielenia urlopu, natomiast w drugim – jeśli zaistnieją przesłanki uprawniające określony podmiot do wystąpienia z wnioskiem o urlop bezpłatny – jest zobowiązany taki wniosek uwzględnić. Obligatoryjny charakter urlopu bezpłatnego najczęściej wiąże się z istotnym celem, dla którego ma być on udzielony.

W niniejszym opracowaniu przyjęto porządkujący podział omawianej problematyki z odwołaniem się do regulacji kodeksowych i pozakodeksowych.

Artykuł 174 KP jako ogólna formuła ustawowa dotycząca urlopu bezpłatnego

Podstawowym rodzajem urlopu bezpłatnego jest ten uregulowany w art. 174 KP. Jak zaznacza *E. Chmielek-Lubińska*, powołany artykuł reguluje urlop bezpłatny udzielany na zasadach ogólnych, ponieważ przepisy nie wskazują przyczyn uzasadniających udzielenie tego urlopu, a tym samym nie posiada on szczególnego charakteru. Aktualne brzmienie omawianego przepisu różni się od pierwotnej jego wersji, zgodnie z którą wniosek pracownika miał być umotywowany ważnymi przyczynami. Cel urlopu uregulowanego w obowiązującym obecnie art. 174 KP można określić tylko ogólnie, wskazując, że są to okoliczności znane pracownikowi, które w określonym czasie są dla niego ważniejsze niż świadczenie pracy na rzecz danego pracodawcy³. W kontekście prowadzonych rozważań już w tym miejscu warto zaznaczyć, że – wobec powyższego – wniosek pracownika nie musi zawierać uzasadnienia.

W doktrynie prezentowane jest stanowisko, zgodnie z którym: „Udzielenie przez pracodawcę urlopu bezpłatnego pracownikowi na jego pisemny wniosek jest w istocie umową, w której pracodawca zobowiązuje się zwolnić pracownika z obowiązku wykonywania pracy przez określony czas, a pracownik rezygnuje z korzystania z prawa jej wykonywania w tym okresie (...). Możliwość udzielenia przez pracodawcę urlopu bezpłatnego, na wniosek pracownika, nie wymaga

¹ *E. Chmielek-Lubińska*, Pracownicze urlopy bezpłatne i zwolnienia od pracy, Warszawa 1999, s. 19.

² *F. Małysz*, Prawna regulacja urlopów bezpłatnych, PiZS 1977, Nr 8–9, s. 55. Patrz także: *A. Bigaj*, Prawo do urlopu wypoczynkowego, Warszawa 2015.

³ *E. Chmielek-Lubińska*, [w:] *B. Wagner* (red.), Kodeks pracy. Komentarz, Kraków 2011, s. 863.



Foto: Shutterstock.

regulacji ustawowej. Wynika to z autonomii woli stron. Skoro mogą one w drodze porozumienia rozwiązać stosunek pracy lub zmienić jego treść, to mogą także czasowo zawiesić ciężące na nich obowiązki. Wynika stąd także, że udzielenie urlopu bezpłatnego może nastąpić również na wniosek pracodawcy, ale zgoda pracownika musi być wyrażona na piśmie⁴. Decyzja pracodawcy w przedmiocie udzielenia urlopu bezpłatnego stanowi element kierowania przez niego procesem pracy i odpowiedzialności za ten proces – dlatego jest ostateczna i niezaskarżalna⁵.

Okres urlopu bezpłatnego

Okres urlopu bezpłatnego w podstawowej formie nie został sprecyzowany. Należy przyjąć, że kończy się on w dacie określonej przez strony przy jego udzielaniu. W czasie trwania urlopu strony mogą jednak w każdej chwili uzgodnić jego wcześniejsze zakończenie. Mogą także postanowić, że urlop zakończy się na podstawie oświadczenia jednej z nich.

Jak wskazuje *E. Chmielek-Łubińska*, pracownik ma obowiązek zgłosić się do pracy następnego dnia po zakończeniu urlopu bezpłatnego. Jeżeli pracownik zgłosi się do pracy natychmiast po zakończeniu urlopu bezpłatnego albo po ustaniu przyczyny usprawiedliwiającej jego nieobecność, wówczas pracodawca nie może odmówić zatrudnienia pracownika, a gdyby tak się stało, pracownikowi przysługiwać będzie roszczenie o dopuszczenie do pracy⁶.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że przepisy Kodeksu pracy nie określają, na jakim stanowisku pracodawca powinien zatrudnić pracownika powracającego z urlopu bezpłatnego. W doktrynie podnosi się, że pracownik powinien zostać zatrudniony na stanowisku poprzednio zajmowanym. W sytuacji, w której pracodawca miałby trudności z zatrudnieniem pracownika na stanowisku zajmowanym przed urlopem bezpłatnym, może czasowo – na okres do trzech miesięcy – powierzyć mu wykonywanie innej pracy (na podstawie art. 42 § 4 KP), a następnie dokonać wypowiedzenia zmieniającego, które będzie skutkowało zmianą stanowiska zajmowanego przez pracownika przed urlopem bezpłatnym.

Możliwość odwołania pracownika z urlopu bezpłatnego

Zgodnie z art. 174 § 3 KP przy udzielaniu urlopu bezpłatnego dłuższego niż trzy miesiące strony mogą przewidzieć dopuszczalność odwołania pracownika z urlopu z ważnych przyczyn. Należy zauważyć, że omawiany przepis zawiera trzy warunki, które muszą zostać spełnione, aby pracodawca mógł odwołać pracownika z urlopu bezpłatnego. Po pierwsze urlop taki ma trwać dłużej niż trzy miesiące. Po drugie do decyzji pracodawcy o udzieleniu pracownikowi urlopu powinna być dodana klauzula dopuszczająca możliwość odwołania go z urlopu. Po trzecie odwołanie pracownika może nastąpić z ważnych przyczyn. Jak wskazuje *E. Chmielek-Łubińska*, wszystkie wyżej wymienione warunki muszą być spełnione łącznie, a brak któregośkolwiek z nich rodzi konsekwencje w postaci niedopuszczalności odwołania pracownika z urlopu⁷.

⁴ K. Jaśkowski, Komentarz aktualizowany do art. 174 KP, [w:] K. Jaśkowski, E. Mańkowska, Komentarz aktualizowany do ustawy z 26.6.1974 r. Kodeks pracy, Lex 10555.

⁵ A. Bigaj, *op. cit.*, s. 230.

⁶ E. Chmielek-Łubińska, [w:] B. Wagner (red.), *op. cit.*, s. 866.

⁷ E. Chmielek-Łubińska, [w:] B. Wagner (red.), *op. cit.*, s. 866.

W przypadku wprowadzenia klauzuli dopuszczającej możliwość odwołania pracownika z urlopu bezpłatnego pracownik ma obowiązek oddać się do dyspozycji pracodawcy niezwłocznie po wezwaniu go do świadczenia pracy. Odmowa może skutkować odpowiedzialnością porządkową, materialną lub rozwiązaniem umowy bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych (por. art. 52 § 1 pkt 1 KP).

Urlop bezpłatny w celu wykonywania pracy u innego pracodawcy

Specyficznym rodzajem urlopu bezpłatnego jest jego podtyp uregulowany w art. 174¹ KP. Zgodnie z tym przepisem, za zgodą pracownika wyrażoną na piśmie, pracodawca może udzielić pracownikowi urlopu bezpłatnego w celu wykonywania pracy u innego pracodawcy przez okres ustalony w zawartym w tej sprawie porozumieniu między pracodawcami. Jest to więc urlop celowy, dający możliwość przekazywania pracowników między pracodawcami i tym samym regulowania stanu zatrudnienia – bez konieczności dokonywania zwolnień. W doktrynie podnosi się, że omawiana regulacja dotyczy sytuacji, w których w interesie pracodawcy leży udzielenie pracownikowi urlopu bezpłatnego w związku z umową, jaką pracodawca zawarł z drugim pracodawcą w celu właściwego wykorzystania pracowników, wówczas gdy sam – przejściowo – z przyczyn ekonomiczno-organizacyjnych nie ma możliwości powierzenia im pracy⁸. Należy wskazać, że możliwość

udzielenia urlopu na podstawie komentowanego przepisu uzależniona jest od spełnienia dwóch warunków. Inicjatywa udzielenia omawianego urlopu wychodzi od pracodawcy, który składa pracownikowi określoną propozycję. Pracownik wyraża zgodę na ten urlop na piśmie.

Jak wskazuje E. Chmielek-Lubińska: „Celem urlopu ma być praca wykonywana u innego pracodawcy, dlatego pracodawca dotychczasowy i »inny« zawierają porozumienie, w którym ustala się czas urlopu bezpłatnego, jego początek oraz ewentualnie inne kwestie. Uprawnienie pracodawcy dotychczasowego ma charakter fakultatywny, bowiem nie musi on udzielić tego urlopu pracownikowi, mimo że zostało zawarte porozumienie między pracodawcami i pracownik wyraził zgodę na piśmie”⁹. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że porozumienie pracodawców, w przeciwieństwie do zgody pracownika, nie wymaga szczególnej formy.

Oprócz porozumienia między pracodawcami, stanowiącego podstawę do udzielenia urlopu bezpłatnego, na konstrukcję omawianej instytucji składa się również umowa o pracę zawarta przez przejętego pracownika z nowym pracodawcą. Paragraf 1 art. 174¹ KP nie precyzuje wprawdzie podstawy świadczenia pracy u nowego pracodawcy, stanowi jedynie o wykonywaniu pracy, niemniej istnieją wystarczające podstawy do uznania wyłączności stosunku pracy w tym zakresie. Użycie w treści tego przepisu zwrotu „pracodawca” stanowi wystarczający argument do wykazania pracowniczego charakteru zatrudnienia¹⁰. Podstawą zatrudnienia pracownika u innego pracodawcy jest więc odrębna umowa o pracę zawarta na czas określony lub na czas wykonania określonej pracy. W takiej sytuacji nowy pracodawca jest

⁹ Ibidem.

¹⁰ Por. A. Kosut, Komentarz do art. 174¹ KP, [w:] K.W. Baran (red.), Kodeks pracy. Komentarz, Kraków 2011.

⁸ Ibidem.



Prawo pracy

www.ksiegarnia.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

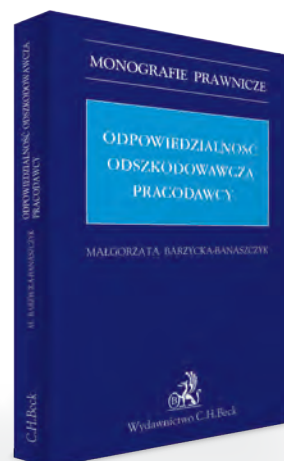




Foto: Shutterstock.

obowiązany zapewnić pracownikowi wszystkie świadczenia związane z pracą i płacić stosowne wynagrodzenie. Treść umowy o pracę zawartej z nowym pracodawcą może odbiegać od treści, jaką zawierała umowa u dotychczasowego pracodawcy. Przepisy Kodeksu pracy nie wymagają, aby praca u innego pracodawcy była pracą tego samego rodzaju co praca, którą pracownik wykonywał w swoim macierzystym zakładzie pracy. Jeśli kwalifikacje i umiejętności pracownika na to pozwalają, może on mieć u innego pracodawcy odmienne obowiązki. Umowa o pracę z nowym pracodawcą może wobec tego zawierać warunki pogarszające sytuację pracownika, np. wprowadzać obniżone wynagrodzenie lub niższe stanowisko. Jak wskazuje się w doktrynie, możliwość zaproponowania pracownikowi mniej korzystnych warunków wynika z samej istoty „wypożyczenia” pracownika innemu pracodawcy z powodu przejściowych trudności pracodawcy macierzystego – alternatywą dla pracowników mogłaby być utrata miejsca pracy¹¹.

Należy zaznaczyć, że zawarcie z pracownikiem przejętym w trybie art. 174¹ KP umowy o pracę aktualizuje te same obowiązki pracodawcy, jakie zwykle ciąży na nim w związku z zatrudnianiem pracowników. Musi więc on przede wszystkim dopełnić wszelkich powinności związanych z dopuszczeniem pracownika do pracy (np. skierowanie na badania wstępne, przeszkolenie pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy), poinformowaniem go o warunkach zatrudnienia i o treści obowiązujących u pracodawcy wewnętrznych aktów prawa pracy. Nowy pracodawca udziela pracownikowi urlopu wypoczynkowego za czas u niego przepracowany oraz zapewnia korzystanie z innych uprawnień przysługujących z tytułu zatrudnienia u tego pracodawcy¹².

Jak wskazuje A. Kosut: „Jeśli chodzi o urlop wypoczynkowy w nowym stosunku pracy, należy uznać, że jest on nabywany u pracodawcy przejmującego na zasadach stosowanych w razie podjęcia dodatkowego zatrudnienia przez pracownika. Urlopy wypoczynkowe z obu stosunków pracy są więc od siebie niezależne, co powoduje, że wykorzystanie u macierzystego pracodawcy przed urlopem bezpłatnym pełnego wymiaru urlopu wypoczynkowego nie wyłącza w danym roku prawa do urlopu proporcjonalnego u nowego pracodawcy”¹³.

Warto w tym miejscu podkreślić, że korzystając z urlopu bezpłatnego udzielonego na podstawie art. 174¹ KP, pracownik pozostaje w dwóch stosunkach pracy – z pracodawcą dotychczasowym (stosunek ten ulega zawieszeniu na czas urlopu) oraz z pracodawcą nowym (trwa przez okres ustalony przez pracodawców w zawartym uprzednio porozumieniu).

W świetle art. 174¹ § 2 KP okres urlopu bezpłatnego wlicza się do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze u dotychczasowego pracodawcy. Okres świadczenia pracy u drugiego pracodawcy podlega zatem w pełni zaliczeniu do uprawnień pracowniczych u dotychczasowego pracodawcy. W szczególności dotyczyć to będzie uprawnień związanych z wynagrodzeniem, a mianowicie okres ten będzie podlegał zaliczeniu do tzw. dodatków stażowych, nagród jubileuszowych, odpraw emerytalno-rentowych, odpraw pośmiertnych, jak również uprawnień związanych z urlopem wypoczynkowym czy okresu pozostawiania w stosunku pracy uzależniającego długość okresu wypowiedzenia umowy o pracę. Okres pracy u drugiego pracodawcy zostanie wliczony do stażu pracy u macierzystego pracodawcy, jednak dopiero po powrocie pracownika do pracy¹⁴.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Zob. wyr. SA w Katowicach z 12.3.2013 r., III AUa 846/12, OSA w Katowicach 2013, Nr 4, poz. 4.

¹¹ E. Chmielek-Lubińska, [w:] B. Wagner (red.), *op. cit.*, s. 866.

¹² A. Kosut, *op. cit.*

Powrót pracownika pozostającego w związku z wyborem na urlopie bezpłatnym do poprzedniego pracodawcy

Z treści art. 74 KP można wyprowadzić wniosek o istnieniu urlopu bezpłatnego udzielanego w związku z pełnieniem funkcji z wyboru. Powołany przepis stanowi, że pracownik pozostający w związku z wyborem na urlopie bezpłatnym ma prawo powrotu do pracy u pracodawcy, który zatrudnił go w chwili wyboru, na stanowisko równorzędne pod względem wynagrodzenia z poprzednio zajmowanym, jeżeli zgłosi swój powrót w ciągu siedmiu dni od rozwiązania stosunku pracy z wyboru. Niedotrzymanie tego warunku powoduje wygaśnięcie stosunku pracy, chyba że nastąpiło z przyczyn niezależnych od pracownika.

Jak zaznacza B.M. Ćwiertniak: „artykuł 74 KP nie wprowadza wymogu dokonania zgłoszenia w określonej formie. O ile zatem, w danym przypadku, formy tej nie regulują inne źródła (np. regulacje ustrojowe, źródła autonomiczne danego podmiotu, m.in. statut, regulamin działania danego podmiotu czy jego organu), to z mocy art. 300 KP stosować tu należy przepisy Kodeksu cywilnego o oświadczeniach woli i formie ich składania. Zgłoszenie może zatem nastąpić w dowolnej formie: na piśmie, ustnie, a nawet przez podjęcie pracy i wyrażenie w ten sposób woli kontynuowania pracy”¹⁵.

Wskazać należy, że jeżeli pracodawca odmawia zatrudnienia pracownika, który zgłosił swój powrót w terminie, ma on roszczenie o dopuszczenie do pracy na „stanowisko równorzędne pod względem wynagrodzenia z poprzednio zajmowanym” (art. 22 § 1 KP) oraz o wynagrodzenie za czas niewykonywania pracy (art. 81 § 1 KP). Jak podnosi K. Jaśkowski, roszczenie o dopuszczenie do pracy ma w tym przypadku szczególny charakter, gdyż nie jest określony w przepisach rodzaj pracy (stanowisko), której wykonywania pracownik może się domagać. Uwzględnieniu roszczenia pracownika nie stoi na przeszkodzie brak po stronie pracodawcy możliwości jego zatrudnienia, ponieważ obowiązek pracodawcy ma charakter bezwzględny. Należy zatem przyjąć, że sąd, biorąc pod uwagę interesy obu stron, powinien określić rodzaj pracy

(stanowisko), którą pracownik będzie wykonywał, a obowiązkiem pracodawcy jest podjęcie odpowiednich działań organizacyjnych w celu wykonania wyroku¹⁶.

Należy również zauważyć, że przepis art. 74 KP zapewnia słabszą ochronę interesów pracowniczych niż art. 174 KP, ponieważ stanowisko równorzędne pod względem wynagrodzenia nie oznacza dotychczasowego stanowiska pracy.

Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania dotyczące instytucji urlopu bezpłatnego, należy zwrócić uwagę na kilka istotnych, a pominiętych we wcześniejszych częściach niniejszego opracowania kwestii dotyczących sytuacji pracownika korzystającego z takiego urlopu. Po pierwsze warto zaznaczyć, że udzielenie urlopu bezpłatnego nie powoduje zawieszenia wszystkich obowiązków stron stosunku pracy. Jeżeli pracownik podpisał umowę o zakazie konkurencji na podstawie art. 101¹ KP, to obowiązek powstrzymania się od działalności konkurencyjnej będzie obowiązywał go również w czasie trwania urlopu bezpłatnego. Podobnie udzielenie urlopu bezpłatnego nie zwalnia z zakazu podejmowania dodatkowego zatrudnienia przewidzianego w pragmatykach¹⁷.

Urlop bezpłatny w przeciwieństwie do urlopu wypoczynkowego nie ulega przerwaniu z powodu choroby mogącej być przeszkodą w osiągnięciu celu, dla którego pracownik zdecydował się na tenże urlop bezpłatny¹⁸. Sąd Najwyższy wskazał, że choroba pracownika w okresie urlopu bezpłatnego nie powoduje wyłączenia czasu trwania choroby z okresu urlopowego i przedłużenia tego okresu o czas choroby¹⁹.

W okresie przebywania na urlopie bezpłatnym pracownik podlega szczególnej ochronie przed wypowiedzeniem stosunku pracy na podstawie art. 41 KP. W myśl tego przepisu pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę w okresie urlopu bezpłatnego pracownika. Ochronę wynikającą z art. 41 KP wyłącza upadłość i likwidacja pracodawcy, a modyfikują przepisy ustawy z 13.3.2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników²⁰.

¹⁵ B.M. Ćwiertniak, Komentarz do art. 74 KP, [w:] K.W. Baran (red.), Kodeks pracy. Komentarz, Kraków 2011, s. 802.

¹⁶ K. Jaśkowski, Komentarz aktualizowany do art. 74 KP, [w:] K. Jaśkowski, E. Maniewska, Komentarz aktualizowany do ustawy z 26.6.1974 r. Kodeks pracy, Lex 10555.

¹⁷ B. Cudowski, Dodatkowe zatrudnienie, Warszawa 2007, s. 108.

¹⁸ T. Romer, Prawo pracy. Komentarz, Warszawa 2012, s. 946.

¹⁹ Wyr. SN z 30.8.1973 r., I PR 408/73, OSNCPIUS 1974, Nr 5, poz. 96.

²⁰ Tekst jedn.: Dz.U. z 2016 r. poz. 1474.

Unpaid leave

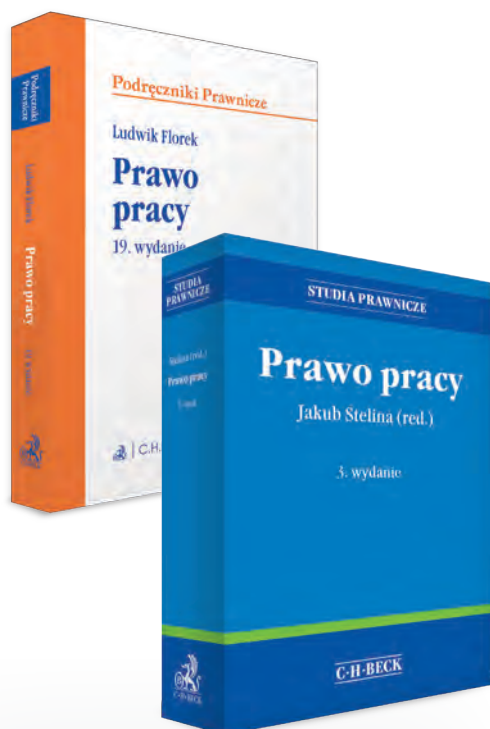
Summary:

The aim of this article is to present the institution of unpaid leave in the Polish legal system, including practical aspects and applicable regulations. Unpaid leaves are generally at the request of the employee. A leave of absence may be obtained for a variety of employee-requested reasons, including to attend to the health needs of the employee or of a family member of the employee. The publication discusses the most important legal aspects of the institution of unpaid leave provided for in the Labour Code.

Keywords: unpaid leave, employee, employer, leave, Labour Code

Słowa kluczowe: urlop bezpłatny, pracownik, pracodawca, urlop, Kodeks pracy

Prawo pracy



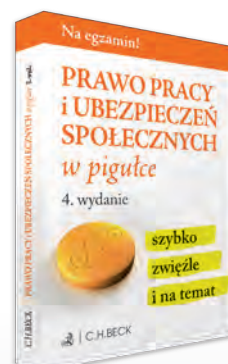
Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa



Ćwicz

Sprawdź swoją
wiedzę



Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem



www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Jakie umowy zawierać z artystami?

Najpopularniejszą umową zawieraną z artystami jest umowa o dzieło. Równie popularna staje się jednak umowa zlecenia (świadczenia usług). Z tego powodu niejednokrotnie problematyczne jest, czy gdy podpisujemy umowę z artystą, powinna to być właśnie umowa o dzieło, czy też umowa zlecenia (świadczenia usług). Co więcej, niejasne jest, czy wskutek wykonania umowy powstanie utwór w rozumieniu prawa autorskiego. Najnowsze orzecznictwo SN pokazuje, że nie każda czynność artysty prowadzi do powstania dzieła, a tym bardziej utworu. Niniejszy artykuł dokonuje analizy umowy o dzieło i umowy zlecenia (świadczenia usług) przez pryzmat ich zawierania z artystami.

Autor



Maciej Wróbel
Doktorant stacjonarny
w Katedrze Prawa
Cywilnego, Handlowego
i Ubezpieczeniowego WPiA
UAM w Poznaniu

Umowa o dzieło

Najczęściej z artystami zawierana jest umowa o dzieło. Zgodnie z art. 627 KC przez umowę o dzieło¹ przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Umowa o dzieło należy do umów o świadczenie usług², ma charakter zobowiązujący, konsensualny (zgodne oświadczenie woli stron), wzajemny (jedna strona dokonuje świadczenia z uwagi na otrzymanie świadczenia od drugiej strony) i jest umową odpłatną³. Umowa może zostać zawarta w dowolnej formie. Przyjmujący zamówienie nie musi być profesjonalistą, jednak w praktyce okazuje się inaczej, ponieważ najczęściej wykonanie dzieła wymaga szczególnych umiejętności⁴.

Jak wynika z cytowanego powyżej przepisu, przyjmujący zamówienie zobowiązany jest **do wykonania dzieła**, poprzez które rozumie się **osiągnięcie określonego, oznaczonego rezultatu**⁵. W momencie zawierania umowy dzieło jeszcze

nie istnieje i dopiero będzie miało powstać. Ponadto powinno się w niej dokładnie wskazać, jakie cechy dzieło ma mieć. Umowa o dzieło nie jest umową ciągłą, a przyjmującemu zamówienie powinno się wskazać termin wykonania go, z tym zastrzeżeniem, że nie znaczy to, że nie może on wykonać dzieła wcześniej (termin końcowy). Umowy o dzieło nie można wypowiedzieć, ale stronom przysługuje możliwość złożenia oświadczenia woli o odstąpieniu od umowy ze skutkiem *ex tunc*⁶.

Jedną z najistotniejszych cech umowy o dzieło jest to, że należy w niej dokładnie oznaczyć dzieło, ale również wskazać proces jego tworzenia (projekt, plan, dokumentacja), tak aby móc oznaczyć cechy charakterystyczne przedmiotu świadczenia. Oznaczenie dzieła (jego sprecyzowanie) wpływać będzie na możliwość osiągnięcia oznaczonego rezultatu. W przypadku braku dokumentacji potwierdzającej proces tworzenia dzieło może być oznaczone według obowiązujących norm, standardów czy zasad współżycia społecznego lub zwyczajów⁷. Tak wykonane dzieło staje się samoistnym, zindywidualizowanym, niezależnym rezultatem i może w sposób autonomiczny funkcjonować w obrocie⁸.

Dzieło może mieć charakter materialny lub niematerialny⁹. Zasadą jest, że wyrażone jest ono w postaci materialnej. Najczęściej będzie to wytworzenie nowej rzeczy¹⁰ albo dokonanie zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie, rozbudowanie)¹¹. Dzieło jest wtedy konkretnym, indywidualnym rezultatem materialnym i nie powstaje w wyniku dokonywania prostych i powtarzalnych czynności¹². Efektem pracy przyjmującego zamówienie jest powstanie samodzielnego bytu.

W przeciwieństwie do powyższego w wyjątkowych sytuacjach dzieło może mieć charakter niematerialny¹³.

¹ Por. definicję zawartą w Słowniku języka polskiego, <http://sjp.pl/dzieło>, dostęp: 23.4.2017 r.

² Por. M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450–1088, Warszawa 2016, komentarz do art. 627, Legalis 2017.

³ Por. np. wyr. SN z 15.5.2014 r., II CSK 450/13, Legalis.

⁴ M. Gutowski (red.), *op. cit.*, komentarz do art. 627.

⁵ Wyr. SN z 6.8.2014 r., II UK 566/13, Legalis; M. Gutowski (red.), *op. cit.*, komentarz do art. 627.

⁶ Wyr. SA w Białymstoku z 18.6.2013 r., I ACA 232/13, www.orzeczenia.ms.gov.pl; wyr. SA w Poznaniu z 27.2.2001 r., I ACA 981/00, Prawo Gospodarcze 2002, Nr 6, s. 54.

⁷ M. Gutowski (red.), *op. cit.*, komentarz do art. 627.

⁸ Wyr. SA w Rzeszowie z 10.10.2012 r., III AUa 698/12, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

⁹ K. Jędrzej, [w:] Ciszewski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2014, s. 1043.

¹⁰ Przy nowej rzeczy inkorporowany jest także element niematerialny w postaci talentu artysty. M. Gutowski (red.), *op. cit.*, komentarz do art. 627.

¹¹ Wyr. SA w Białymstoku z 21.1.2014 r., III AUa 813/13, Legalis

¹² Por. wyr. SN z 28.3.2000 r., II UKN 386/99, OSNAPIUS 2001, Nr 16, poz. 522.

¹³ Kwestia ta ciągle budzi spór w doktrynie.

Niematerialność, mimo braku namacalności, polegać będzie na posiadaniu przez dzieło elementów pozwalających na swobodne odróżnienie od innych utworów istniejących (funkcjonujących) w obrocie¹⁴. Wytwór niematerialny może jednak zostać ucieleśniony, np. w postaci utrwalenia materialnego w formie pliku na nośniku informacji¹⁵. Efekt pracy ludzkiej w takiej sytuacji jest samoistnym, obiektywnie osiągalnym rezultatem, który zostaje dodatkowo utrwalony na jakimś nośniku.

Co istotne, testem pozwalającym na odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia (czy świadczenia usług) jest możliwość weryfikacji dzieła na istnienie wad fizycznych¹⁶, co jest możliwe tylko wtedy, gdy w umowie o dzieło zostały określone cechy indywidualizujące przedmiot umowy.

Umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług

Rzadziej z artystami zawierana jest umowa zlecenia (świadczenia usług). Zgodnie z art. 734 KC w umowie zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Umowa zlecenia jest umową świadczenia usług, konsensualną, odpłatną lub nieodpłatną oraz, w zależności od przyjętej konstrukcji, jednostronnie lub dwustronnie zobowiązującą¹⁷. Umowa może zostać

zawarta w dowolnej formie i w zasadzie brak jest ograniczeń podmiotowych w zakresie stron umowy¹⁸.

Podstawowym elementem kwalifikacyjnym będzie tutaj obowiązek dokonania czynności prawnej dla dającego zlecenie (w formie zastępstwa bezpośredniego lub pośredniego). Przez **czynność prawną** rozumie się czynności z zakresu prawa materialnego, czynności procesowe oraz nieprocesowe (czyli generalnie prowadzenie cudzej sprawy lub spraw przed odpowiednimi podmiotami, o ile sprawa jest prowadzona w zastępstwie i w cudzym interesie). Natomiast niewykluczone jest, że przedmiot umowy może dotyczyć dokonania określonej **czynności faktycznej** dla innej osoby – wtedy nie mamy do czynienia z umową zlecenia w rozumieniu art. 734 KC, choć bywa ona określana mianem „zlecenie w szerokim znaczeniu”¹⁹. Do takich umów należy odpowiednio stosować przepisy o zleceniu na podstawie art. 750 KC, o czym szerzej poniżej. Na uwadze należy także mieć, że w zakres świadczenia mogą wchodzić poprzedzające je działania przygotowawcze, które umożliwiają wykonanie świadczenia; działania te mogą mieć bardzo różnorodny charakter²⁰.

Charakteryzując umowę zlecenia, wskazuje się, że jest to umowa **starannego działania**, w przeciwieństwie do umowy o dzieło, czyli tzw. umowy rezultatu. Zobowiązany powinien podjąć odpowiednie czynności, jednak nie ma obowiązku

¹⁴ K. Jędrzej, *op. cit.*, s. 1043.

¹⁵ M. Gutowski (red.), *op. cit.*, komentarz do art. 627.

¹⁶ Por. wyr. SN z 27.3.2013 r., I CSK 403/12, Legalis.

¹⁷ M. Gutowski (red.), *op. cit.*, komentarz do art. 734.

¹⁸ Na marginesie należy wskazać, że zlecenie może mieć charakter wzajemny/niewzajemny, w zależności od ustaleń stron. Por. wyr. SN z 24.10.2004 r., V CKN 135/00, Legalis.

¹⁹ Por. K. Kołakowski, [w:] Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga III. Zobowiązania. Tom 2, Warszawa 2003, s. 353.

²⁰ M. Gutowski (red.), *op. cit.*, komentarz do art. 734.



Foto: Shutterstock.

www.edukacjaprawnicza.pl

Foto: Shutterstock.



osiągnięcia określonego celu²¹. Działania dłużnika ocenia się przez pryzmat zachowania **należytej staranności** w dążeniu do określonego skutku. Za swoje działania ponosi on odpowiedzialność na zasadach ogólnych z art. 471 i n. KC²².

W przypadku umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy o zleceniu (art. 750 KC). Umowa o świadczenie usług dotyczy świadczenia określonych czynności (już nie prawnych) dla innej osoby przez osobę, która nie jest podporządkowana drugiej stronie stosunku zobowiązaniowego²³. Tutaj również dłużnik zobowiązany jest do podjęcia określonych ukierunkowanych czynności, a nie do osiągnięcia celu²⁴. Umowa o świadczenie usług dotyczy zarówno świadczeń jednorazowych, jak i cyklicznych lub stałych.

Zatem, dokonując rozróżnienia pomiędzy umową o dzieło a umową o świadczenie usług (odpowiednio zlecenia), wskazać należy, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, samoistnego, zindywidualizowanego rezultatu – w postaci materialnej lub niematerialnej – który powinien być dokładnie wskazany w umowie. Umowa o świadczenie usług, po myśli art. 750 KC w zw. z art. 734 § 1 KC, jest zaś umową starannego działania. Jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą²⁵. Innymi słowy, cechami dystynktywnymi przy umowie o dzieło będą: konieczność określenia dzieła z góry w umowie, powstanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, weryfikowalność rezultatu ze względu na istnienie wad²⁶.

Mając na uwadze powyższe, wyjaśnienia wymaga, że przedmiotem umowy o dzieło może być utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 PrAut²⁷. Z tego względu poniżej dokonana zostanie charakterystyka utworu w rozumieniu prawa autorskiego.

Utwór

Zgodnie z art. 1 ust. 1 PrAut **utworem jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci**. Bez znaczenia pozostaje jego wartość, przeznaczenie i sposób wyrażenia. Działalność twórcza jest również określana jako „oryginalność” i jest to taki przejaw określonego działania, który choćby w minimalnym stopniu odróżnia się od innych rezultatów takiego samego typu działań, a więc posiada cechę nowości w znaczeniu subiektywnym²⁸. Bez znaczenia dla oceny oryginalności jest fakt, że różni twórcy mogą stworzyć identyczne utwory²⁹. Indywidualność dotyczy więzi łączącej twórcę z jego utworem oraz możliwości stwierdzenia, że dzieło różni się od innych dzieł tego samego gatunku. Cechy indywidualności nie mają utwory schematyczne, banalne, rutynowe³⁰.

Ochrona utworu rozpoczyna się w momencie jego ustalenia (uzewnętrznienia), czyli osiągnięcia przez utwór jakiegokolwiek (dowolnej) postaci, w jakiegokolwiek formie³¹, co pozwala

²¹ Z. Radwański, A. Olejniczak; Zobowiązania: część ogólna; Warszawa 2014, s. 45.

²² M. Gutowski (red.), *op. cit.*, komentarz do art. 734.

²³ M. Gutowski (red.), *op. cit.*, komentarz do art. 750.

²⁴ Można wskazać, że mamy tu do czynienia z czynnościami faktycznymi. P. Nazaruk, [w:] J. Ciszewski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 1237.

²⁵ Wyr. SA w Gdańsku z 19.3.2015 r., III AUa 2736/13, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

²⁶ Wyr. SA w Szczecinie z 11.9.2013 r., III AUa 205/13, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

²⁷ Ustawa z 4.2.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 880 ze zm., dalej jako: PrAut.

²⁸ Wyr. SA w Warszawie z 4.11.2008 r., I ACa 234/08, Legalis.

²⁹ R. Markiewicz, *Dzieło literackie i jego twórca w polskim prawie autorskim*, Uniwersytet Jagielloński, Rozprawy Habilitacyjne 1984, Nr 81, s. 63.

³⁰ F. Damian, *Komentarz do art. 1 PrAut*, [w:] F. Damian (red.), M. Bukowski, Z. Okoń, P. Podrecki, J. Raglewski, S. Stanisławska-Kloc, T. Targosz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne*. Komentarz, Lex 2016, nr 466530.

³¹ J. Barta (red.), R. Markiewicz (red.), M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Cwiakalski, K. Felchner, E. Traple, *Prawo autorskie i prawa pokrewne*. Komentarz, Lex 2011, komentarz do art. 1.

na jego percepcję przez osoby inne niż twórca³². Ochronie podlega również utwór nieukończony³³.

Kwalifikowaną postacią ustalenia utworu jest jego utrwalenie na materialnym nośniku (tzw. *corpus mechanicum*), dzięki czemu utwór nabiera cechy stałości umożliwiającej jego zwielokrotnienie (reprodukcję) oraz przede wszystkim możliwy staje się jego odbiór przez osoby trzecie. Utrwalenie jest zatem ustaleniem utworu w sposób trwały i może zostać dokonane dowolną techniką. Odróżnić należy utwór jako dobro niematerialne od nośnika fizycznego, na którym został on utrwalony.

Bez znaczenia pozostają takie okoliczności, jak źródło inspiracji, stopień wysiłku intelektualnego czy obiektywna wartość materialna utworu. Niezbędne jest wyłącznie spełnienie trzech ww. przesłanek (twórczość, indywidualność, ustalenie). Ponadto pamiętać należy, że aby skutecznie dokonać przeniesienia autorskich praw majątkowych, należy zawrzeć umowę w formie pisemnej pod rygorem nieważności (art. 53 PrAut).

Praktyczne przykłady

Mając na uwadze powyższe uwagi, należy stwierdzić, że często problematyczne do określenia będzie, czy zawarta z artystą umowa ma charakter umowy o dzieło, czy też umowy zlecenia (świadczenia usług). Ponadto jeszcze więcej trudności sprawia określenie, czy powstałe dzieło jest utworem w rozumieniu prawa autorskiego i czy w związku z tym należy dokonać przeniesienia autorskich praw majątkowych.

Sąd Najwyższy stwierdził, że zawarta przez instytucję kultury z członkiem orkiestry (artystką) umowa, której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie koncertu organowego wraz z zespołem, nie jest umową o dzieło, lecz umową o świadczenie usług. SN uznał, że nie każdy artysta jest twórcą i nie każda jego działalność prowadzi do powstania utworu. W umowie z artystką nie zostało wskazane skonkretyzowane dzieło, tylko wymagano od niej gotowości do dokonania określonej czynności (usługi) – przygotowania i wykonania koncertu. Artystka – członek orkiestry – była w pełni podporządkowana dyrygentowi i jego poleceniom. Nie została jej powierzona żadna partia solowa, a jedynie dokonywała ona odtwórczego wykonywania muzyki, bez własnej inicjatywy interpretacyjnej. W konsekwencji nie doprowadziło to do powstania dzieła, a tym bardziej utworu³⁴.

Wiele kontrowersji wzbudza kwestia, jak kwalifikować wygłoszenie wykładu czy też cyklu wykładów. Sąd Najwyższy stwierdził, że może to być zarówno świadczenie usługi³⁵, jak i dzieło³⁶ w rozumieniu art. 627 KC. Co więcej, niewykluczone, że wykład może nosić znamiona utworu w rozumieniu prawa autorskiego, jeżeli przykładowo jest dostatecznie skonkretyzowany, niestandardowy, niepowtarzalny i wiąże się z przygotowaniem konspektu³⁷.

Natomiast Sąd Apelacyjny w Szczecinie uznał, że jeśli przedmiotem umowy jest koncert, któremu można przypisać

³⁴ Wyr. SN z 10.1.2017 r., III UK 53/16, Legalis.

³⁵ Tak wyr. SN z 14.11.2013 r., II UK 115/13, Legalis.

³⁶ Tak wyr. SN z 4.6.2014 r., II UK 561/13, Legalis.

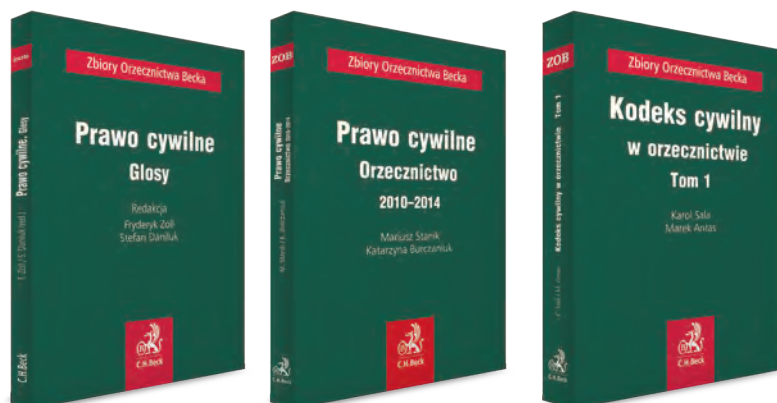
³⁷ Wyr. SN z 12.8.2015 r., I UK 389/14, Legalis. Umowa o przeprowadzenie cyklu wykładów dla studentów może zostać różnie zakwalifikowana. Przykładowo, jeżeli realizowane wykłady mają charakter twórczy, tj. uzależniony od osoby autora, mogą być realizowane na podstawie umowy o dzieło. Wyr. SN 27.8.2013 r., II UK 26/13, MoPr 2014, Nr 1, s. 2.

³² Wyr. SA w Poznaniu z 28.8.2009 r., I ACa 309/09, Legalis.

³³ F. Damian, Komentarz do art. 1 PrAut, *op. cit.*



Zbiory Orzecznictwa Becka



www.ksiegarnia.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

cechy utworu, możliwe jest zawarcie umowy o dzieło, nie-objętej obowiązkiem ubezpieczenia społecznego. Wykonanie znanych utworów muzycznych, ale z nadanymi im przez twórcę indywidualnymi aranżacjami ucieleśnia dzieło i stanowi przejaw ustalenia utworu ze względu na obecność cech wymaganych przez prawo autorskie³⁸.

Podsumowanie

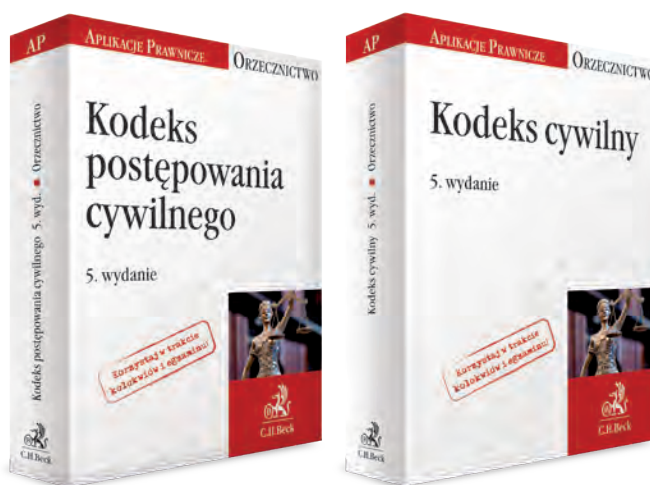
Zawierając umowę z artystą, należy precyzyjnie ustalić, co jest jej przedmiotem. Przy umowie o dzieło, określanej jako umowa rezultatu, dzieło musi być wskazane w sposób oznaczony, skonkretyzowany i możliwy do weryfikacji

(rezultat). Dzieło może mieć zarówno postać niematerialną, jak i materialną i powinno być możliwe do zweryfikowania na istnienie wad. Natomiast umowa zlecenia (świadczenia usług) nakłada na przyjmującego zlecenie obowiązek starannego działania, świadczenia ukierunkowanego, przy czym nie ma on obowiązku osiągnięcia wskazanego celu (co nie znaczy, że nie może go osiągnąć). Jeżeli z artystą zostanie zawarta umowa o dzieło, niewykluczone, że dzieło to może być utworem w rozumieniu art. 1 ust. 1 PrAut. Wtedy pamiętać należy o tym, aby dokonać w formie pisemnej pod rygorem nieważności przeniesienia na odpowiedni podmiot autorskich praw majątkowych (art. 53 PrAut), jeżeli taka jest oczywiście wola stron umowy. ■

³⁸ Wyr. SA w Szczecinie z 2.6.2015 r., III AUa 753/14, www.orzeczenia.ms.gov.pl.



Orzecznictwo Aplikanta



www.ksiegarnia.beck.pl

Sprawdź również listę księgarni na str. 80

Which contract conclude with artists?

Summary:

This article analyzes the contract of the work and the contract of service (service contract) through the prism of their conclusion with the artists. The most popular contract with artists is a contract of work, but the contract of service is also becoming popular. The latest judgement of the Supreme Court shows that not every activity of the artist leads to the creation of a work or copyright work. In a work contract (result contract), the work must be marked, concretized and verifiable. The work can be both immaterial and material, and should be possible to verify the existence of defects. The contract of service imposes an obligation on the ordering party to take diligent action, but he is not obliged to achieve the stated purpose. As a result of a work contract, one can create copyright work. It is then necessary to transfer the copyright property law.

Keywords: contract of the work, contract of service, intellectual property law, copyright, civil law.

Słowa kluczowe: umowa zlecenia, umowa o dzieło, umowa świadczenia usług, prawo autorskie, prawo cywilne.

Prawo w pigułce

Weź pigułkę, zdaj egzamin!



*szybko przyswoisz
i powtórzysz wiedzę*

- ✓ **zwięźle ujęcie tematu**
- ✓ **tabele, wykresy i wyróżnienia**
- ✓ **istotne stwierdzenia, bez zbędnych opisów**

Ogłędziny zwłok na miejscu zdarzenia

Niniejsze opracowanie stanowi próbę zwięzłego ujęcia oględzin zwłok na miejscu zdarzenia, zarówno w aspekcie podejmowanych czynności, jak i konstrukcji ustawowej. Analizie poddano uprawnienia organów procesowych, ich obowiązki oraz relacje z innymi uczestnikami prowadzonych działań. Prześledzono także sposób, w jaki osoba odpowiedzialna za badanie zwłok powinna realizować swoje uprawnienia oraz powinności, by osiągnąć wymierne rezultaty.

Szczególną uwagę poświęcono właściwej technice kryminalistycznej i prawnym możliwościom działania prokuratora, sądu bądź policji, jak również roli samych oględzin zwłok w całokształcie czynności procesowych.

Autor



dr Remigiusz Mróz
Doktor nauk prawnych

Podstawa prawna i przesłanki przeprowadzenia oględzin

Podstawę prawną przeprowadzenia oględzin zwłok stanowi norma zawarta w art. 209 § 1 KPK, regulująca zarówno samo badanie na miejscu zdarzenia, jak i późniejsze otwarcie zwłok (sekcję). W przeciwieństwie do art. 207 KPK przepis ten dotyczy *expressis verbis* inspekcji ciała – wyodrębnienie to jest konieczne, ponieważ norma ogólna traktuje o oględzinach miejsc, osób i rzeczy, a zatem trudno do zakresu przedmiotowego zaliczyć ofiarę przestępstwa.

Samo przestępstwo jest zaś elementem kluczowym w ustawowej konstrukcji tej czynności – konkretnie podejrzenie jego popełnienia. Jeśli organy procesowe powzięły przypuszczenie, że doszło do czynu przestępnego, powstaje obowiązek przeprowadzenia oględzin na miejscu zdarzenia. Nie jest to zatem czynność fakultatywna, ale obligatoryjna¹, nawet wówczas, kiedy przyczyna śmierci wydaje się oczywista. W istocie nawet najbardziej sugestywne obrażenia, okoliczności czy posiadana wiedza nie zwalniają organów z obowiązku przeprowadzenia tej czynności². Z drugiej strony dopuszczalna jest ona wyłącznie

w sytuacji, gdy wystąpi wspomniane podejrzenie – przy czym musi być ono uzasadnione³. Należy jednak mieć na względzie, że nie jest to obostrzenie daleko idące. W praktyce podejrzenie przestępstwa występuje *a priori* w większości przypadków śmierci gwałtownej – gdy prawdopodobne wydaje się, że doszło do samobójstwa, wypadku, zabójstwa, a nawet dochodzi do sytuacji, gdy nie można ustalić przyczyny zgonu⁴. Kluczowy wydaje się zatem udział osób trzecich i właściwie on sam może wyczerpywać obowiązek uprawdopodobnienia przestępstwa. Wszak nie ma znaczenia strona podmiotowa popełnienia czynu – sprawca lub współsprawca mógł działać z zamiarem bezpośrednim, ewentualnym, mógł być niepoczytalny czy tylko podżegać do popełnienia czynu zabronionego.

Nie jest także konieczne uprzednie wszczęcie postępowania przygotowawczego, bowiem w wielu przypadkach to właśnie dopiero oględziny pozwalają na stwierdzenie, czy istnieją ku temu przesłanki. Obowiązek uprawdopodobnienia przestępstwa na etapie oględzin jest zatem traktowany mniej rygorystycznie niż w przypadku art. 303 KPK, regulującego wszczęcie postępowania przygotowawczego⁵.

Oględziny i otwarcie zwłok są czynnościami immanentnie ze sobą związanymi, jedna nie może być podjęta bez drugiej⁶. Obie mają prowadzić do ustalenia przede wszystkim przyczyny śmierci i w tym sensie wzajemnie dopełniają się w aspekcie procesowym. Kontrowersyjną kwestią pozostaje zaś sytuacja, w której skutkiem oględzin jest wykazanie, że do czynu przestępnego nie doszło – a zatem miała miejsce błędna kwalifikacja organu procesowego. W nauce wyrażany jest pogląd, że w takich okolicznościach można odstąpić od sekcji, jakkolwiek nie znajduje on podstawy normatywnej. Przeciwnie – ustawodawca jasno określił wzajemne sprzężenie jednej i drugiej czynności, nie przewidując wyjątków. Należy zatem z całą stanowczością podkreślić, że nawet nieuzasadnione oględziny implikują obowiązek przeprowadzenia sekcji zwłok⁷.

¹ K. Witkowska, *Oględziny: aspekty procesowe i kryminalistyczne*, Warszawa 2013, s. 49.

² T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2007, s. 518.

³ C. Kulesza, *Oględziny*, [w:] P. Kruszyński (red.), *Wykład prawa karnego procesowego*, Białystok 2012, s. 249.

⁴ Z. Marek, *Oględziny zewnętrzne i wewnętrzne (sekcja) zwłok oraz ekshumacja*, [w:] J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, Warszawa 1999, s. 252.

⁵ K. Witkowska, *op. cit.*, s. 209.

⁶ S. Majewska, *Udział prokuratora w oględzinach zwłok*, *Prok. i Pr.* 2013, Nr 10, s. 167.

⁷ Zob. K. Witkowska, *op. cit.*, s. 215.

Uprawnione organy

Ze względu na naturę i cel oględzin na miejscu zdarzenia podstawowym organem uprawnionym do ich przeprowadzenia jest prokurator, zaś w przypadku postępowania sądowego ustawowy katalog zostaje rozszerzony także na sąd (art. 209 § 2 KPK). W jednym i drugim wariancie norma legislacyjna wyraźnie mówi o udziale biegłego lekarza (w miarę możliwości powinien być to specjalista medycyny sądowej).

Mimo że partycypacja biegłego jest obligatoryjna, to nie on jest centralnym podmiotem całego procesu. Biegły bowiem nie odgrywa roli kierowniczej – wprawdzie bierze udział w czynnościach, ale nie posiada mocy decyzyjnej⁸. Do podejmowania wiążących rozstrzygnięć podczas oględzin uprawniony jest jedynie prokurator lub sąd, a rola lekarza sprowadza się do konsultacji i świadczenia pomocy organowi odpowiedzialnemu za ogół czynności procesowych. Więcej kompetencji biegły zyskuje na kolejnym etapie podejmowania czynności, tj. podczas sporządzania ekspertyzy medyczno-sądowej przed wykonaniem sekcji zwłok⁹.

Na miejscu zdarzenia to jednak organy procesowe obarczone są obowiązkiem prowadzenia czynności, jako że to właśnie one będą odpowiadać za wszelkie konsekwencje ustaleń faktycznych, na podstawie których ostatecznie zapadnie rozstrzygnięcie w sprawie¹⁰. Na tym etapie

przeprowadzający oględziny nie jest więc zobowiązany do dokonania pogłębionej analizy sytuacji, ale do ustalenia, czy wygląd zwłok wskazuje na przestępne spowodowanie śmierci – i co z tego wynika. W rezultacie organ procesowy stawia szereg wstępnych hipotez na temat tego, co w istocie się wydarzyło. Dotyczą one zarówno przypuszczalnej przyczyny śmierci, jak i tego, jaki charakter miało zdarzenie prowadzące do zgonu¹¹.

Oczywiste zatem jest, że to nie biegły kieruje czynnościami na miejscu zdarzenia, ponieważ stanowią one przyczynek do dalszych kroków procesowych – to właśnie prokuratorskie ustalenia na miejscu zdarzenia będą rzutować na czynności podejmowane w kolejnych etapach postępowania.

Potwierdza to norma zawarta w art. 209 § 3 KPK, regulująca obowiązki osób postronnych czy biegłego do czasu przybycia organu procesowego. Do tego momentu zabronione jest nie tylko przemieszczanie, ale także poruszanie zwłok, chyba że zaistnieje taka konieczność¹². Fakt ten nie może dziwić, ponieważ to właśnie na prokuratorze spoczywa odpowiedzialność za przeprowadzenie wszelkich czynności *lege artis* – także do niego należy ostateczne ustalenie składu grupy, która będzie przeprowadzać oględziny¹³.

W wyjątkowych okolicznościach dopuszcza się także podejmowanie oględzin na miejscu zdarzenia przez trzecią grupę podmiotów – w wypadkach niecierpiących zwłoki może dokonać ich policja, niezwłocznie powiadamiając prokuratora¹⁴.

¹¹ *Ibidem*.

¹² A. Biederman-Zaręba, Kryminalistyczne czynności procesowe, [w:] D. Wilk (red.), Kryminalistyka. Przewodnik, Toruń 2013, s. 118.

¹³ S. Majewska, *op. cit.*, s. 171–172.

¹⁴ A. Biederman-Zaręba, *op. cit.*, s. 118.



Foto: Shutterstock.

www.edukacjaprawnicza.pl

Czynności na miejscu zdarzenia

1. Stwierdzenie zgonu

Jak już zasygnalizowano, podstawowym obowiązkiem organu procesowego jest stwierdzenie, że w istocie doszło do śmierci. W świetle prawa można o tym mówić dopiero, gdy zbierze się zespół trzech lekarzy, składający się minimum z jednego specjalisty w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii oraz jednego specjalisty z zakresu neurologii lub neurochirurgii. Powzięta przez nich decyzja musi być jednomyślna i sprowadza się do uznania, że doszło do śmierci mózgowej, a zatem do trwałego i nieodwracalnego ustania czynności mózgu¹⁵. Na miejscu zdarzenia zaś organ procesowy dokonuje ustaleń o charakterze wstępnym – ostatecznie zmierzać mają one do tego, aby postawić prawdopodobną tezę odnośnie do przyczyny i okoliczności śmierci, jak również do tego, aby zabezpieczyć ślady na zwłokach oraz w ich pobliżu¹⁶. W pierwszej kolejności należy jednak ustalić, czy w istocie organ ma do czynienia ze zwłokami, czy z osobnikiem żywym¹⁷.

Jeśli na miejscu obecny jest biegły lekarz, to on powinien dokonać takich ustaleń – dysponuje odpowiednią wiedzą, a zatem w tym zakresie jego rola wychodzi nieco poza zakres konsultacyjny. Jeżeli jednak oględziny zostały rozpoczęte przed przybyciem biegłego, prowadzący postępowanie powinien podjąć decyzję w oparciu o swoją najlepszą wiedzę. Podkreśla się, że częstokroć pierwsze objawy śmierci są wizualnie zbliżone do stanu śpiączki, omdlenia, odurzenia narkotykowego czy alkoholowego, a nawet głębokiego snu – w tej materii nietrudno o tragiczną w skutkach pomyłkę, a zatem stwierdzenia zgonu nie można dokonać wyłącznie w oparciu o tzw. zewnętrzne objawy śmierci. Zaliczają się do nich: brak reakcji na bodźce, zniemienie, zwiótnienie mięśni, zanik odruchów, ustanie oddychania oraz zanik tętna. Szczególnie laikowi łatwo jest popełnić błąd w dwóch ostatnich kwestiach – przykładanie policzka do ust czy palców do tętnicy może się okazać zawodne (np. przy tętnie nitkowatym)¹⁸.

Nawet jeśli wszystkie wspomniane objawy zostały stwierdzone, nie powinny zostać uznane za wystarczające do podjęcia decyzji. Ją bowiem organ powinien oprzeć przynajmniej na przeprowadzeniu trzech prób:

- **podwiązania palca**, co przy zatrzymaniu krążenia spowoduje, że w górnej części wystąpi obrzęk i zsinienie,
- **ucisku wargi pęsetą**, co w przypadku osoby żyjącej najpierw spowoduje zblednienie, a po ustaniu ucisku powrót do wcześniejszego koloru (przy braku krążenia warga pozostanie biała),
- **umieszczenia laku na skórze** (tzw. próba lakowa), co w przypadku osoby żyjącej spowoduje wystąpienie czerwonego odczynu¹⁹.

I to jednak nie może dać pewności, że doszło do śmierci pnia mózgu. Czynności te jednak uprawdopodobniają takie

zdarzenie i powinny być przeprowadzone, by uniknąć sytuacji, w której organ mógł udzielić pomocy osobie żyjącej, ale nie zrobił tego przez błędną interpretację stanu faktycznego.

Opisane powyżej objawy to tzw. **zmiany nieswoiste**, a zatem te występujące w pierwszej kolejności, które mogą prowadzić do błędnych konkluzji. Sytuacja zmienia się znacznie wraz z upływającym czasem. W ciągu dwunastu godzin od chwili śmierci występują **zmiany swoiste** (*stigmata mortis*), które pozwalają na jednoznaczną ocenę nawet okiem laika. Zmiany te to stężenie pośmiertne (*rigor mortis*), wystąpienie plam opadowych (*livores mortis*), bledność zwłok (*polor mortis*), ich oziębienie (*frigor mortis*) czy w końcu wysychanie powłok skórnych (*exsiccatio cadaveris*)²⁰.

2. Zbadanie znamion śmierci

W przypadku stwierdzenia zgonu organ procesowy jest zobowiązany do podjęcia kolejnych działań, które stanowią pewien utarty ciąg czynności. Rozpoczynają się one od odpowiedniego zabezpieczenia, a następnie utrwalenia zastanego stanu faktycznego poprzez fotografie, nagrania wideo czy inne nośniki, a następnie sporządzenie odpowiedniego opisu. Dotyczy to zarówno samego wyglądu oraz ułożenia zwłok, otoczenia, w którym zostały odnalezione, jak i przedmiotów znajdujących się w okolicy²¹. Po dokonaniu tych czynności należy przeanalizować rozmieszczenie i intensywność wcześniejszych i późnych znamion śmierci – wcześniej dokonuje się tego dla stwierdzenia samego faktu zgonu, na tym etapie zaś analiza jest bardziej szczegółowa. Celem jest przede wszystkim oszacowanie czasu śmierci, ale także jej przyczyny i rodzaju²². Analiza sprowadza się do zbadania m.in. zabarwienia powłok ciała, pośmiertnych plam opadowych (ich lokalizacji, rozmiaru i wyrazistości), stężenia pośmiertnego (jego umiejscowienia i intensywności), znamion rozkładu (czyli stopnia gnicia) oraz przeobrażenia, które przyjmuje formę tłuszczowo-woskową bądź strupienia²³.

Znacznie łatwiej jest dokonać tego, gdy zwłoki są rozebrane – plamy opadowe i inne znamiona są lepiej dostrzegalne, a oprócz tego istnieje możliwość, by obejrzeć całe ciało, wraz z otworami naturalnymi²⁴. Nie zawsze jednak jest taka możliwość i należy przyjąć założenie, że oględziny zwłok ubranych stanowią normę, zaś ich rozebranie jest wyjątkiem od generalnej zasady. Dopuszczalne jest ono tylko w czterech przypadkach.

1. Niezbędne jest to niezwłocznie dla ustalenia czasu i przyczyny śmierci.
2. Ślady znajdujące się na warstwach wierzchnich mogą być zatarte podczas transportu.
3. Decyzję o rozebraniu podjął prokurator.
4. Istnieją inne okoliczności, które w tym konkretnym przypadku przemawiają za rozebraniem zwłok (np. nie widać całych obrażeń, widać tylko fragment tatuażu czy innych charakterystycznych cech pozwalających na identyfikację).

²⁰ A. Biederman-Zaręba, *op. cit.*, s. 120–121.

²¹ M. Goc, *Eksperyta kryminalistyczna*, [w:] E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa 2011, s. 217.

²² A. Bogusławicz, *Kryminalistyczno-procesowe aspekty dowodów zmysłowych*, Prok. i Pr. 2004, Nr 7–8, s. 138.

²³ K. Witkowska, *op. cit.*, s. 216.

²⁴ M. Goc, *op. cit.*, s. 218.

¹⁵ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 2010, s. 531.

¹⁶ *Ibidem*, s. 539.

¹⁷ T. Hanausek, *op. cit.*, s. 94.

¹⁸ *Ibidem*, s. 95.

¹⁹ *Ibidem*.



Foto: Shutterstock.

Jeżeli żadna z tych przesłanek nie wystąpi, rozebrania zwłok można dokonać jedynie po przewiezieniu ich do prosektorium lub zakładu medycyny sądowej²⁵.

3. Próba identyfikacji ofiary

Podczas oględzin należy podjąć próbę ustalenia tożsamości ofiary, choć na tym etapie z uwagi na ograniczony materiał dowodowy nie jest to konieczność, a raczej ewentualność²⁶ i jedynie pewien wstępny etap. Jeśli podczas przeszukiwania ubrania organowi udaje się odnaleźć dokument, sprawa jest jednoznaczna – problem zaś dotyczy sytuacji, gdy przy zwłokach nie odnaleziono niczego wskazującego na tożsamość. **Rocznie aż w 30–40 przypadkach nie udaje się zidentyfikować ofiary w ciągu pierwszych czterech dni.** Oprócz tego w każdym roku odnajdywanych jest około trzystu zwłok, których tożsamości nie sposób ustalić w ciągu pierwszych czterdziestu ośmiu godzin²⁷. Widać zatem, że trudno jest się spodziewać, iż już podczas oględzin uda się powziąć pewne informacje na temat danych ofiary – i właśnie z tego względu należy takie działanie traktować jako ewentualność. Powinno być ono podejmowane, szczególnie gdy istnieje szansa na późniejsze dotarcie do tożsamości ofiary.

Należy zatem przede wszystkim określić płeć ofiary, a także jej przybliżony wiek²⁸. Przy zwłokach znajdujących się we wczesnej fazie rozkładu nie powinno to nastroczać problemów, jakkolwiek przy niesprzyjających warunkach nawet tak podstawowe kwestie mogą się okazać problematyczne

– już w chwili śmierci wystąpić mogą zmiany będące skutkiem bledkości, utraty napięcia tkanek, zanikiem ciśnienia czy w końcu związane ze zwiótnieniem mięśni twarzy. Niekorzystne warunki zewnętrzne mogą pogłębić problem, prowadząc do przyspieszenia tempa rozkładu czy nawet zwięglenia. Istotnym zagrożeniem jest także działanie zwierząt – szczury, ptaki i inne dzikie zwierzęta mogą uniemożliwić identyfikację, a nawet jeśli zwłoki ich nie przyciągną, istnieje prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, że pojawią się larwy i muchy (w szczególności w miesiącach gorących)²⁹.

W końcu należy dopuścić także możliwość, że sprawca celowo podjął kroki zmierzające do ukrycia tożsamości swojej ofiary. Może być to zarówno element próby uniknięcia winy za popełniony czyn, jak i rezultat stałego *modus operandi* określonego typu przestępców. Według Roberta Resslera przestępcy zorganizowani okaleczają ciała ze względów „pragmatycznych”, gdy nie mają innej możliwości, aby pozbawić ofiary tożsamości. Przestępcy niezorganizowani natomiast często czynią to bez refleksji nad konsekwencjami, a ich czyny są wynikiem potrzeby depersonalizacji ofiary³⁰.

Na tym etapie należy dokładnie przyjrzeć się wszelkim znakom szczególnym i zmianom chorobowym oraz dokładnie je opisać. To samo dotyczy ogólnego wyglądu zwłok, a zatem wszystkich znamion, niedoskonałości, obrażeń³¹ czy innych cech, które później mogłyby się okazać pomocne przy ustalaniu tożsamości.

²⁵ *Ibidem*, s. 218.

²⁶ A. Biederman-Zaręba, *op. cit.*, s. 119.

²⁷ B. Lach, *Profilowanie kryminalistyczne*, Warszawa 2014, s. 75.

²⁸ A. Biederman-Zaręba, *op. cit.*, s. 119.

²⁹ B. Lach, *op. cit.*, s. 75.

³⁰ K. Gradań, *Zabójstwo wielokrotne: profilowanie kryminalne*, Warszawa 2010, s. 74.

³¹ A. Biederman-Zaręba, *op. cit.*, s. 119.

4. Zebranie materiałów do późniejszych badań

Trudno wymagać, by wszystkie dostępne materiały dowodowe zostały przebadane na miejscu. Z tego względu ogromnej doniosłości nabiera odpowiednie ich zabezpieczenie i udokumentowanie. Na tym etapie osoba przeprowadzająca jest uprawniona do stawiania nawet śmiałych hipotez, które na dalszym etapie będzie weryfikować. Jeśli jest to możliwe, organ powinien zacząć od stwierdzenia, czy miejsce odnalezienia ofiary jest tożsame z miejscem, gdzie nastąpił zgon.

Analizie poddać można obecność owadów, w szczególności much oraz chrząszczy, by określić nie tylko czas, jaki upłynął od momentu śmierci, ale także ustalić, czy miała ona miejsce tam, gdzie odnaleziono zwłoki³². Jeśli organ odpowiednio zabezpieczy osobniki na ciele, wykwalifikowany etnolog może na podstawie etapu w cyklu ich życia wysunąć konstruktywne wnioski – używana jest do tego technika zwana „sukcesją insektów”. Opiera się ona na tym, że w zależności od stopnia rozkładu i miejsca, gdzie proces zachodził, na ciele pojawiają się inne gatunki owadów. Podobnie będzie w przypadku ich liczebności, stąd też niezwykle istotne jest dokładne opisanie i utrwalenie tego, co znajduje się na zwłokach lub w ich okolicy.

Konieczne jest także utrwalenie i zebranie wszystkich przedmiotów, które przy zwłokach znaleziono, a także zabezpieczenie wszelkich innych śladów mogących się okazać przedmiotem badań na dalszym etapie postępowania³³. Mowa tutaj przede wszystkim o nośnikach śladów biologicznych (np. krew, ślina, pot), daktyloskopijnych (odciski palców) czy mechanoskopijnych (np. uszkodzonych fragmentów ubrania), ale także całej gamie innych śladów występujących w praktyce kryminalistycznej. Kluczowe jest przy tym zachowanie staranności i skrupulatności w opisie – do każdego przedmiotu lub śladu należy przypisać numer, wykonać zdjęcie (zawsze z użyciem miarki centymetrowej), dokonać pomiarów, a w końcu nanieść pozycję rzeczy na szkic. Równie istotne jest odpowiednie zabezpieczenie dowodów przez umieszczenie ich w woreczku foliowym, ligninie, kopercie, pudełku, kartonie czy innym środku zabezpieczającym przed działaniem czynników zewnętrznych. Czynności te zakończyć należy poprzez opisanie opakowania, a następnie zawarcie wszystkich powyższych elementów w protokole oględzin³⁴.

5. Dokumentowanie czynności oględzinowych

Etap ten stanowi nie tylko element właściwej i starannej techniki kryminalistycznej, ale także wypełnienie ustawowego obowiązku. Wprawdzie ogólną zasadą procesową jest ograniczona pisemność, jednak KPK w art. 143 § 1 zawiera szereg obligatoryjnych elementów, które muszą się znaleźć w protokole z oględzin³⁵. Podzielić je można na następujące płaszczyzny:

- najbardziej ogólną, w której należy oznaczyć wszystkie podjęte czynności wraz z ich miejscem, czasem przeprowadzenia, a także wykazem osób, które w nich uczestniczyły;

- bardziej szczegółową, w której ująć trzeba przebieg wszystkich działań oraz oświadczenia i wnioski złożone przez osoby uczestniczące;
- formalną, w której odnotować należy wszelkie wydane postanowienia i zarządzenia;
- uzupełniającą, czyli dotyczącą wszystkich okoliczności, które miały związek z oględzinami.

Uczestnicy mogą żądać umieszczenia w protokole wszystkiego, co związane jest z ich prawami lub interesami – jest to konieczne, ponieważ po sporządzeniu protokołu jest on podpisywany nie tylko przez organ procesowy, ale także przez pozostałych uczestników oględzin.³⁶

Przebieg czynności podejmowanych na miejscu zdarzenia może zostać utrwalony zarówno poprzez rejestrację dźwięku, jak i obrazu (a także sporządzenie szkicu). Formy te stanowią swoiste uzupełnienie protokołu i nie mogą go zastąpić, a w przypadku ich wykonania należy zaznaczyć to w samym dokumencie oraz dołączyć do niego uzyskane materiały audiowizualne³⁷.

Nie sposób przecenić wagi procesowej protokołu, stanowi on bowiem zabezpieczenie materiału dowodowego od strony formalnej³⁸. Ze względu na to organ musi się kierować kilkoma zasadami, których dopełnienie jest konieczne dla późniejszej ważności czynności:

1. Protokół musi być sporządzony na miejscu.
2. Należy przyjąć redakcję tekstu w czasie teraźniejszym, w formie bezosobowej. Warto unikać pojęć zbyt ogólnych, ale także zbyt szczegółowych.
3. Protokół nie może być zbyt rozbudowany. Konieczne jest zachowanie porządku chronologicznego wszystkich czynności.
4. Protokół powinien być możliwie obiektywny.
5. Jeżeli protokół jest uzupełniony przez fotografie, nagrania dźwięku lub obrazu, wszystkie elementy powinny być ze sobą zgodne.
6. Po odczytaniu protokołu musi być podpisany przez osobę przeprowadzającą i wszystkich innych uczestników.
7. Wszystkie ślady kryminalistyczne muszą być opatrzone odpowiednim opisem³⁹.

Trudno wymagać, by przy każdej sprawie realizować punkt po punkcie, toteż istnieje szereg gotowych wzorców, które czynią zadość wymogom formalnym. Obecnie funkcjonuje ich kilkanaście, przy czym skorzystanie z któregoś z nich zależy od rodzaju zdarzenia⁴⁰.

Ogólne zasady dokonywania oględzin

W literaturze, ale i praktyce, podkreśla się, że oględziny *in genere* stanowią pewną taktyczną całość, której centralnym elementem są właśnie oględziny zwłok⁴¹. Muszą uzupełniać

³² S. Bell, *Encyclopedia of Forensic Science*, Nowy Jork 2008, s. 130.

³³ A. Biederman-Zareba, *op. cit.*, s. 119.

³⁴ L. Koźmiński, W. Miś, L. Szplit, *Wybrane czynności techniczno-kryminalistyczne podczas oględzin miejsc zdarzeń bez udziału technika kryminalistyki*, Piła 2010, s. 55.

³⁵ B. Hołyst, *op. cit.*, s. 565.

³⁶ *Ibidem*, s. 566.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ M. Goc, *op. cit.*, s. 229.

³⁹ *Ibidem*, s. 229–230.

⁴⁰ Zob. K. Sławik, *Kryminalistyka: przegląd zagadnień*, Warszawa 2002, s. 223.

⁴¹ K. Witkowska, *op. cit.*, s. 217.

się z badaniem miejsca popełnienia przestępstwa, zatem powinny być przeprowadzane przez tę samą osobę, która później uczestniczyć będzie w otwarciu zwłok. Dodatkowo należy podkreślić, że także czynności podejmowane na miejscu są ze sobą immanentnie sprzężone i dopiero w korelacji ze sobą mogą prowadzić do wyprowadzenia konstruktywnych wniosków⁴² – niekiedy wszak konieczne będzie porównanie stanu podłoża ze stanem ciała, stanu odnalezionych przedmiotów ze stanem ubrania *et cetera*. Oględziny zwłok należy zatem traktować jako czynność najistotniejszą z punktu widzenia dotarcia do obiektywnej prawdy, niemniej warto mieć na uwadze, że stanowią one jedynie element całości działań, które muszą być ujęte w pewne zborne ramy.

Z tego względu konieczne jest zastosowanie się do dziewięciu podstawowych reguł, którymi winien się kierować organ procesowy:

1. Planowanie działań. Ze względu na wspomnianą potrzebę „taktycznej ciągłości” niezbędne jest skoordynowanie działań przed oględzinami, w ich trakcie i po nich. Szybkość działań. Dokładność. Mimo presji czasu wszystkie podejmowane czynności powinny cechować się skrupulatnością. Instrumentalizacja działań. Należy zadbać o to, by podejmowane czynności odbywały się przy użyciu najefektywniejszych narzędzi.

2. Ekonomia działań. Należy podejmować czynności nie tylko szybko, ale także z zachowaniem odpowiednich proporcji sił do efektów. Koordynacja działań. Obiektywność. Osoba odpowiedzialna za oględziny nie powinna zakładać odgórnie scenariusza wydarzeń, a pozostawać otwarta na różne interpretacje.

3. Zachowanie wartości dowodowej śladów i przeciwdziałanie ich kontaminacji. Rygor w tym względzie narzuca sama praktyka kryminalistyczna, która powinna przeciwdziałać zatarciu śladów, wprowadzaniu przypadkowych materiałów czy też dopuszczaniu do kontaktu materiału dowodowego z innymi przedmiotami.

Stanowi to rzecz na tyle doniosłą, że w praktyce anglosaskiej do momentu przybycia wyspecjalizowanych jednostek kryminalistycznych częstokroć zakłada się worki na dłonie oraz głowę denata. Z obawy przed kontaminacją niejednokrotnie w takim stanie zwłoki trafiają do zakładu medycyny sądowej⁴³.

4. Bezpieczeństwo i higiena pracy.⁴⁴

Podsumowanie

Jak wspomniano, prawną konsekwencją przeprowadzenia uzasadnionych oględzin zwłok jest zawsze ich otwarcie⁴⁵. Może także wystąpić sytuacja, w której wpierv dokonuje się ekshumacji, a następnie oględzin i sekcji. Większą doniosłość zyskuje wówczas drugi z tych etapów, który nie stanowi tematu niniejszego opracowania, ale dostarcza ostatecznych odpowiedzi na pytania postawione podczas czynności podejmowanych na miejscu zdarzenia.

Odkrycia poczynione podczas samych oględzin nie mogą – i nie powinny – stanowić wystarczających przesłanek

⁴³ J. Monckton-Smith, T. Adams i in., *Introducing Forensic and Criminal Investigation*, Londyn 2013, s. 102.

⁴⁴ M. Goc, *op. cit.*, s. 221–223.

⁴⁵ K. Witkowska, *op. cit.*, s. 51.



Foto: Shutterstock.

do określenia pewnej przyczyny śmierci. Osiągnięte może to być dopiero podczas otwarcia zwłok, kiedy to następuje ustalenie zarówno powodu śmierci, jak i jej czasu, mechanizmu, rodzaju obrażeń i rodzaju narzędzi użytych do ich zadania oraz wszelkich innych okoliczności z nią związanych⁴⁶.

Ostatecznie zwłoki należy traktować jako „miejsce przestępstwa samo w sobie”⁴⁷, a zatem ich oględziny zyskują znacznie większą kryminalistyczną doniosłość od pozostałych

czynności podejmowanych na miejscu zdarzenia. To na ich podstawie powstają pierwsze zręby dowodowe, które w późniejszych etapach śledztwa pozwolą na dokonanie rekonstrukcji przestępstwa. To one dostarczają dowodów, które następnie będą weryfikowane oraz uszczegóławiane podczas sekcji. A ostatecznie to właśnie one inicjują powstawanie hipotez na temat tego, co w istocie miało miejsce – wprowadzie samo badanie i dokumentacja muszą się cechować obiektywnością, lecz zebrany materiał pozwala już w dalszych etapach postępowania na konkretne konstatacje procesowe. ■

⁴⁶ A. Biederman-Zaręba, *op. cit.*, s. 121.

⁴⁷ H. Lee, *Henry Lee's Crime Scene Handbook*, Londyn 2001, s. 185.



Kryminalistyka i kryminologia



www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Post-mortem examination at crime scene

Summary:

Post-mortem on-site examination is obligatory in every case of a confirmed, probable crime. It is conducted in the presence of a qualified doctor or an expert in forensic science. While the prosecutor supervises the process, every participant is responsible for what is happening at a crime scene and have to sign the protocol. The examination includes: confirming the death itself, determining its preliminary cause and time, and analyzing the signs. The prosecutor should try to identify the victim, analyze the evidence and secure it for further study at a proper facility. The examination is a crucial element of the investigation, since it gives the first impressions of the committed offense. It is the first and foremost activity at a crime scene and a part of a wider perspective, that will eventually form a solid tactical method aimed at revealing the objective truth of the crime.

Keywords: corpse inspection, crime scene, autopsy, forensics, procedural steps

Słowa kluczowe: oględziny zwłok, miejsce zdarzenia, sekcja, kryminalistyka, czynności procesowe



Twoje Prawo

ułatwia naukę



TWÓJ PODRĘCZNY KODEKS

- niskie ceny
- kieszonkowe wydania
- dostępnych 30 tytułów
- najbardziej aktualny stan prawny

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarni na str. 80

Materialnoprawne i procesowe aspekty formy dokumentowej i dokumentu

Nowelizacja Kodeksu cywilnego i Kodeksu postępowania cywilnego dokonana ustawą z 10.7.2015 r.¹, która weszła w życie z dniem 8.9.2016 r., była pierwszą tak obszerną modernizacją dotychczasowego stanu prawnego w zakresie formy czynności prawnych od kilkunastu lat². Nowela wprowadziła do Kodeksu cywilnego formę dokumentową (art. 77³), jako kolejną postać formy szczególnej, a także definicję dokumentu (art. 77³). Konsekwencją przyjęcia tych uregulowań była też zmiana treści kolejno artykułów: 73, 74, 76, 77, 77¹ i 720 KC. W ślad za zmianami przepisów materialnych dokonano również zmiany przepisów procesowych przez dodanie art. 243¹ KPC i modyfikację kilku innych przepisów. Mając na uwadze, że centralnym punktem wspomnianych zmian była właśnie forma dokumentowa, która w założeniu ustawodawcy miała odformalizować obrót cywilnoprawny, można pokusić się – z perspektywy już ponad roku obowiązywania nowych rozwiązań – o ponowną krótką analizę normatywnej konstrukcji tej formy, z uwzględnieniem jej funkcjonalnego wymiaru, w tym również w aspekcie procesowym.

Autorzy



dr Piotr Konik
Adiunkt w Katedrze Prawa
Cywilnego Wydziału Prawa
Uniwersytetu w Białymstoku.



dr Maciej Pannert
Adiunkt w Katedrze Prawa
Cywilnego Wydziału Prawa
Uniwersytetu w Białymstoku.

Forma dokumentowa jako postać szczególnej formy czynności prawnej

Niniejsze rozważania warto zacząć od umiejscowienia formy dokumentowej w normatywnej strukturze form czynności prawnych. W tym też kontekście należy zauważyć, że choć pojęcie to ma niejednoznaczne znaczenie w Kodeksie cywilnym, to w ramach szerokiego ujęcia można formę

czynności prawnej, a ściślej formę oświadczenia woli³ zdefiniować jako dopuszczalny albo wymagany przez ustawę sposób zakomunikowania przez podmiot prawa cywilnego woli wywołania określonych skutków prawnych⁴. Z semantycznego punktu widzenia formę oświadczenia woli można potraktować jako instrument pozwalający odczytać i zrozumieć treść tego oświadczenia⁵. Zgodnie zaś z ogólną zasadą swobody formy, wynikającą z art. 60 KC, oświadczenie woli osoby je składającej może być ujawnione (złożone) w dowolnej formie, chyba że przepis ustawy wymaga wyrażenia określonego oświadczenia w oznaczonej w tym przepisie formie. Jeżeli zatem takiego przepisu brak, oświadczenie woli może być złożone wyrażnie przez bezpośrednie przejawienie woli na zewnątrz słowami lub powszechnie przyjętymi zwrotami albo w sposób dorozumiany przez każde zachowanie się, które ujawnia wolę osoby dokonującej czynności prawnej w sposób dostateczny (*per facta concludentia*)⁶. Z różnych powodów zasada ta doznaje jednak ograniczeń (np. potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa obrotu czy też w przypadku formy zastrzeżonej przez strony w *pactum de forma* dla realizacji ich prywatnego interesu)⁷. W tym też kontekście o formie czynności prawnych można mówić w dwóch znaczeniach. W sensie technicznym jako o sposobie uzewnętrznienia woli wywołania skutków prawnych i w takim znaczeniu wyróżniamy⁸: **formę zwykłą** (dowolną), **formy specyficzne** o ograniczonym zakresie zastosowania,

¹ Ustawa z 10.7.2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2016 r. poz. 1311 ze zm.

² Ustawa z 14.2.2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 49, poz. 408.

³ S. Grzybowski, [w:] S. Grzybowski (red.), System Prawa Cywilnego. Tom I. Część ogólna, Wrocław 1974, s. 560; Z. Radwański (red.), System Prawa Prywatnego. Tom II. Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2008, s. 114.

⁴ Zob. A. Doliwa, Forma czynności prawnych w świetle wybranego orzecznictwa sądowego, EP 2009, Nr 12, s. 28 i n.

⁵ M. Jedlińska, Nowe rozwiązania w zakresie formy czynności prawnych w kodeksie cywilnym, Rejent 2016, Nr 11, s. 89.

⁶ M. Piekarski, [w:] Z. Resich, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I, Warszawa 1972, s. 174.

⁷ K. Górka, Zastosowanie i funkcje formy dokumentowej, Rejent 2016, Nr 11, s. 54.

⁸ R. Strugała, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski, Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2017, Legalis, kom. do art. 73 KC.

przewidziane dla dokonania wyłącznie określonych typów czynności prawnych (np. testament, papiery wartościowe), oraz **formy szczególne**, jak forma aktu notarialnego, pismo z urzędowym poświadczeniem podpisu, pismo z urzędowo poświadczoną datą, zwykła forma pisemna, forma elektroniczna i forma dokumentowa⁹. Drugie jej znaczenie łączy się nierozdzielnie z pierwszym, ale oznacza sankcję za niedochowanie wymaganej dla dokonania danej czynności prawnej określonej formy w sensie technicznym. Z tego punktu widzenia wyróżnia się **formę zastrzeżoną pod rygorem nieważności** (*ad solemnitatem*), **formę zastrzeżoną dla celów dowodowych** (*ad probationem*) oraz **formę** (*ad eventum*) dla **wywołania określonych skutków czynności prawnej**.

Na tle tak zarysowanego znaczenia formy czynności prawnych, a zwłaszcza przy uwzględnieniu treści znowelizowanych przepisów art. 73 i 74 KC, nie może budzić wątpliwości, że forma dokumentowa jest formą szczególną, a zatem o określonym stopniu sformalizowania. Została ona przy tym zrównana pod względem materialnoprawnym z formą pisemną i elektroniczną. Ustawodawca wyraźnie przesądził w art. 73 § 1 KC, że forma dokumentowa może być zastrzeżona *ad solemnitatem*, co może wynikać z ustawy (żaden jednak przepis ustawy dotychczas takiego rygору dla formy dokumentowej nie zastrzegł) bądź z umowy stron (art. 76 KC). W przepisie zaś art. 74 § 1 KC konsekwentnie też wskazano, że forma ta może występować w obrocie zarówno pod rygorem *ad probationem*, jak i *ad eventum*, na tych samych zasadach co dotychczasowa forma pisemna¹⁰.

⁹ Zob. M. Bieliński, M. Pannert, Prawo cywilne – część ogólna. Prawo rzeczowe, Warszawa 2017, s. 107 i n.

¹⁰ M. Jedlińska, *op. cit.*, s. 99–100.

Normatywna konstrukcja formy dokumentowej i dokumentu

Normatywną konstrukcję formy dokumentowej tworzą elementy o charakterze funkcjonalno-przedmiotowym. Elementem o charakterze przedmiotowym tej formy, zgodnie z treścią art. 77² KC, jest wymóg „złożenia oświadczenia w postaci dokumentu”, zaś elementem o charakterze funkcjonalnym – konieczność uczynienia tego „w sposób umożliwiający ustalenie osoby składającej oświadczenie”. Definicję legalną dokumentu, bez której nie jest możliwe ustalenie sensu przytoczonych elementów konstrukcyjnych formy dokumentowej, zawiera z kolei art. 77³ KC. Według treści tego przepisu **dokumentem jest nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jej treścią**. W tym przypadku również mamy do czynienia z definicją opartą na elementach funkcjonalno-przedmiotowych: „nośnik informacji”, ale „umożliwiający zapoznanie się z jej treścią”. Trzeba przyznać, że pojemne znaczeniowo sformułowania użyte do budowy formy dokumentowej nie ułatwiają ustalenia ich zakresów. Trudno w ramach niniejszego opracowania przedstawić wszystkie zgłoszone do tej pory w literaturze zastrzeżenia i propozycje interpretacji pojęć określających istotę formy dokumentowej, jednak i w tym przypadku można przedstawić stanowisko dominujące czy uogólniające. Nie ulega bowiem wątpliwości, że *ratio legis* wprowadzenia do Kodeksu cywilnego formy dokumentowej była liberalizacja uregulowań odnoszących się do formy, a w konsekwencji odformalizowanie obrotu i odejście



Foto: Shutterstock.

od podpisu jako elementu koniecznego i charakterystycznego dla formy szczególnej. Skoro zatem zgodnie z treścią art. 77³ KC dokumentem jest „nośnik informacji”, to tym samym należy przyjąć, że ów „nośnik” posiada technologiczną neutralność. Należy przez to rozumieć, że ustawodawca nie nakłada na podmioty składające oświadczenie w postaci dokumentu ograniczeń ani co do samego nośnika – papier, inne tworzywo czy postać elektroniczna – ani co do sposobu, w jakim informacja zostanie w tym nośniku ujawniona – pismo, dźwięk czy obraz – ani co do środków użytych do ujawnienia informacji (długopis, laptop, telefon komórkowy)¹¹. Istotne jest jedynie to, by z informacją zawartą w nośniku można się było zapoznać – jak się wydaje, wystarczy, by taką możliwość miał adresat oświadczenia woli. Informacja ta ma być przy tym źródłem wiedzy o dokonanej czynności lub o innych oświadczeniach nie niebędących oświadczeniami woli, do których to odnosi się nowa regulacja art. 65¹ KC (np. akt komunikujący uczucia jak przebaczenie z art. 899 § 1 KC czy zawiadomienie o wadach rzeczy sprzedanej)¹². Wątpliwości budzi natomiast brak ustawowych wymogów co do trwałości takiego nośnika, jak również możliwości odtwarzania informacji w nim zawartych¹³. Przesłanki formy dokumentowej spełni więc zarówno oświadczenie woli złożone w postaci dokumentu przemijającego, nietrwałego (np. zawartość strony internetowej niezapisanej na twardym dysku), jak i w utrwalonej postaci tekstowej¹⁴. W tym też kontekście jakkolwiek trwałość nośnika wiązana z wieczną dostępnością do informacji pozostaje irrelewantna prawnie, to nie ulega wątpliwości, że dostępność informacji zawartej w nośniku powinna istnieć przynajmniej przez jakiś czas po dokonaniu czynności i chwili, w której adresat po raz pierwszy miał możliwość zapoznania się z ich treścią¹⁵.

Należy jednak podkreślić, że mimo wprowadzenia do Kodeksu cywilnego legalnej definicji dokumentu z art. 77³ KC, w ramach której ustawodawca odszedł od wiązania dokumentu wyłącznie z piśmem i podpisem, nie w każdym przypadku posłużenia się przez ustawodawcę pojęciem dokumentu będzie ono rozumiane zgodnie ze wspomnianą definicją. Wniosek ten stoi wprawdzie w sprzeczności z postulatem racjonalności ustawodawcy, który powinien przestrzegać dyrektywy tożsamości znaczeniowej sformułowań użytych w tekście prawnym¹⁶, ale



w kontekście treści art. 78 § 1 KC i pośrednio art. 243¹ KPC jest on uzasadniony. W tych bowiem przepisach ustawodawca wyraźnie wiąże pojęcie dokumentu z tekstem.

Poddane powyżej analizie pojęcie dokumentu jako przedmiotowego elementu formy dokumentowej pozostaje w nierozdzielalnym związku z jej elementem funkcjonalnym. Złożenie oświadczenia w postaci dokumentu ma bowiem umożliwić ustalenie osoby składającej oświadczenie. Nie ma tu, co istotne, wymogu złożenia podpisu, zatem ustalenie tożsamości autora może nastąpić w inny sposób, np. przez wpis imienia i nazwiska w wiadomości e-mail (podpis klawiaturowy) czy powiązanie dokumentu z danymi wskazanymi przy logowaniu w sklepie internetowym¹⁷. Umożliwienie identyfikacji składającego oświadczenie woli jest jednak warunkiem bezwzględnym zachowania formy dokumentowej, a możliwość taką musi mieć osoba, na której sytuację prawną bezpośrednio bądź pośrednio oddziałuje złożone oświadczenie woli¹⁸.

Funkcje i ustawowe skutki niedochowania formy dokumentowej

To, jaką funkcję pełni określona forma czynności prawnej, w istotnej mierze zależy od rygoru jej zastrzeżenia oraz konstrukcji. Forma dokumentowa z uwagi na jej zastrzeżenie przez ustawodawcę (w nielicznych zresztą przypadkach) wyłącznie pod rygorem *ad probationem*, jak również z uwagi na swoją specyfikę pełni przede wszystkim funkcje informacyjną, dokumentacyjną i dowodową, w mniejszym zaś stopniu ostrzegawczą (przed skutkami prawnymi dokonania czynności) czy w niewielkim – kontrolną (możliwość kontroli czynności przez państwo)¹⁹.

Jak już wspomniano, ustawodawca zastrzegł formę dokumentową w nielicznych przypadkach, stąd jej praktyczne zastosowanie uzależnione jest przede wszystkim od woli posłużenia się nią przez strony czynności prawnej. Przykłady zaś ustawowego zastosowania tej formy, zastrzeżonej zresztą wyłącznie pod rygorem dowodowym, znajdziemy w regulacjach art. 77 § 2 i 720 KC. Z pewnością donioślejsze znaczenie ma pierwszy z wymienionych przepisów, a odnosi się on do formy czynności następczych, „znoszących” stosunek prawny wynikający z umowy: rozwiązanie, odstąpienie czy wypowiedzenie umowy. W przypadku takich czynności faktycznie mamy do czynienia z obniżeniem wymagań formalnych, skoro dokonanie ich w formie dokumentowej będzie spełniało ustawowe wymogi co do formy, choćby umowa, której te czynności

¹¹ Zob. szerzej: T. Tomczak, Pojęcie formy dokumentowej i dokumentu na gruncie Kodeksu cywilnego oraz forma dokumentowa przy następczych czynnościach prawnych, MoP 2017, Nr 6, s. 4; J. Gołaczyński, Dowód z dokumentu po nowelizacji kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego z 10.7.2015 r., Rejent 2016, Nr 11, s. 14.

¹² J. Widło, Dowód z dokumentu nieobejmującego podpisu wystawcy (w świetle nowelizacji Kodeksu cywilnego i Kodeksu postępowania cywilnego), PS 2017, Nr 9, s. 82.

¹³ Zob. J. Grykiel, Kilka uwag o nowej definicji dokumentu i formie dokumentowej, MoP 2016, Nr 5, s. 2 i 3.

¹⁴ W.J. Kocot, Dalsza modernizacja kodeksowej czynności prawnej, PPH nr 10/2016, s. 10.

¹⁵ K. Górka, op. cit., s. 58.

¹⁶ A. Jamróz, B. Brezko, S. Oliwniak, Wstęp do nauk prawnych, Białystok 1998, s. 162.

¹⁷ M. Grochowski, Forma ad probationem po nowelizacji kodeksu cywilnego z 10.7.2015 r., Rejent 2016, Nr 11, s. 73.

¹⁸ W.J. Kocot, op. cit., s. 10.

¹⁹ Zob. K. Górka, op. cit., s. 54–60; Z. Radwański, op. cit., s. 116.



Postępowanie cywilne



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje z danej dziedziny prawa



Ćwicz

Sprawdź swoją wiedzę



Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę przed egzaminem

www.student.beck.pl Sprawdź również listę księgarń na str. 80

dotyczą, została zawarta w formie pisemnej albo elektronicznej, czyli o wyższym stopniu sformalizowania. W konsekwencji w przypadku zawarcia umowy najmu w formie pisemnej będzie można ją wypowiedzieć skutecznie SMS-em, nie narażając się na ograniczenia dowodowe związane z niedochowaniem formy. Wymóg formy dokumentowej przewidziano też dla umowy pożyczki o wartości przewyższającej 1000 zł. W tym zaś przypadku o liberalizacji co do formy można mówić w dwójnasób. Po pierwsze zrezygnowano z formy pisemnej na rzecz formy dokumentowej, a zatem zliberalizowano formę. Po drugie podniesiono wartość świadczenia z takiej umowy z 500 zł do 1000 zł, a jej przekroczenie wymusza dla umowy pożyczki formę szczególną. Obecnie zatem poniżej tej wartości nie ma wymogu dochowania jakiegokolwiek formy.

Warto jeszcze wspomnieć, że przejawem odformalizowania obrotu omawianą w niniejszym opracowaniu nowelą Kodeksu cywilnego z 10.7.2015 r. jest także rozszerzenie możliwości zwolnienia się z ograniczeń dowodowych za pomocą jakiegokolwiek dokumentu z art. 74 § 2 w zw. z art. 77³ KC²⁰. W konsekwencji niedochowanie formy pisemnej zastrzeżonej dla celów dowodowych nie będzie skutkować ograniczeniami dowodowymi na fakt dokonania czynności prawnej, jeżeli czynność ta zostanie uprawdopodobniona za pomocą dokumentu. Nie chodzi przy tym o dokonanie czynności w formie dokumentowej, co byłoby swego rodzaju zamkniętym kołem, skoro forma dokumentowa zgodnie z art. 74 § 1 KC też może być zastrzeżona dla celów dowodowych, ale o uprawdopodobnienie czynności w dokumencie rozumianym jako nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jej treścią, bez konieczności jednak ustalenia autora oświadczenia.

Dokument – aspekty prawnoprocesowe

Do pojęcia dokumentu ustawodawca często odwoływał się także w Kodeksie postępowania cywilnego, gdzie podobnie jak w Kodeksie cywilnym nie było ono definiowane. W doktrynie i orzecznictwie sądowym przyjęto, że jest to przedmiot, na którym została utrwalona jakaś treść za pomocą pisma²¹, przy czym do konstytutywnych elementów zaliczono logiczną treść jego osnowy (jej brak lub brak charakteru logicznej całości dyskwalifikowały dane pismo jako dokument²²), a zwłaszcza podpis wystawcy dokumentu²³. Pojęcie podpisu również nie było zdefiniowane i budziło rozbieżności interpretacyjne²⁴. Ostatecznie udało się jednak wypracować dość jednolity sposób jego rozumienia, pozwalający na sprawne funkcjonowanie tych regulacji w praktyce²⁵. W obrocie zaczęły się jednak

²¹ T. Ereciński, Z problematyki dowodu z dokumentu w sądowym postępowaniu cywilnym, [w:] Studia z prawa postępowania cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Zbigniewa Resicha, Warszawa 1985, s. 75; K. Knoppek, Dokument w procesie cywilnym, Poznań 1993, s. 33; E. Rudkowska-Ząbczyk, [w:] Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), Dowody w postępowaniu cywilnym, Warszawa 2010, s. 404.

²² K. Knoppek, op. cit., s. 35; E. Rudkowska-Ząbczyk, op. cit., s. 405.

²³ W. Siedlecki, Postępowanie cywilne, Warszawa 1972, s. 317; T. Ereciński, Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Tom 1, Warszawa 2002, s. 515–516; K. Knoppek, op. cit., s. 36–40; M. Manowska, Dokument jako środek dowodowy w postępowaniu nakazowym, Prawo Spółek 1999, nr 4, s. 27; E. Rudkowska-Ząbczyk, op. cit., s. 405. W doktrynie można także spotkać pogląd odmienny – patrz: W. Broniewicz, Postępowanie cywilne w zarysie, Warszawa 2006, s. 217; S. Dalka, Dowód z dokumentu w sądowym postępowaniu cywilnym, Palestra 1974, Nr 8–9, s. 42.

²⁴ Z. Radwański, op. cit., s. 129–130.

²⁵ Z. Radwański, op. cit., s. 129–130.

²⁰ Zob. J. Grykiel, op. cit., s. 7.



pojawiać informacje obejmujące także treści tekstowe utrwalane na różnego rodzaju nośnikach, które nie były opatrywane czyimkolwiek podpisem (np. wiadomości przesyłane pocztą elektroniczną), a przepisy dotyczące niektórych dokumentów przestały formułować wymóg ich podpisywania (np. faktura VAT, w przypadku której zrezygnowano z obowiązku opatrywania podpisem wystawcy). Zaczęło to powodować wątpliwości co do charakteru tych informacji, a zwłaszcza co do statusu ich jako dokumentów, ich mocy dowodowej czy sposobu przeprowadzania z nich dowodu. Odnośnie do faktury VAT bez podpisu wystawcy, wobec wątpliwości co do jej statusu jako dokumentu, zasugerowano poddanie jej regułom dowodowym przewidzianym w art. 308 KPC²⁶.

Jednocześnie z przedstawioną zmianą Kodeksu cywilnego została przeprowadzona nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego, która uwzględniła zmiany przepisów materialnoprawnych w zakresie formy i która wyszła naprzeciw potrzebom wynikającym z rozwoju elektronicznych środków wymiany informacji, zapewniając stronom możliwość dowodzenia w procesie zarówno faktu zawarcia umowy przy użyciu takich środków, jak i jej treści²⁷.

Należy jednak zauważyć, że regulacja dotycząca przeprowadzania dowodu z dokumentów nie została ukształtowana jednolicie, co jest wynikiem zastosowania przez ustawodawcę w Kodeksie cywilnym koncepcji szerokiego rozumienia dokumentu. Skoro informacje zawarte w dokumencie mogą być wyrażone w różny sposób, zaszła potrzeba dopasowania unormowań dowodowych do charakteru poszczególnych rodzajów dokumentów. Mając to na uwadze, ustawodawca dokonał rozróżnienia na dokumenty zawierające tekst (dokumenty tekstowe) i inne dokumenty (te można by nazywać nietekstowymi,

choć trzeba mieć na uwadze, że w nich też mogą się zawierać elementy tekstowe, czego przykładem jest podawany w uzasadnieniu projektu zmiany przepisów sądowy protokół elektroniczny zawierający tekst, obraz i dźwięk²⁸). Te pierwsze zostały poddane regulacji zawartej w Księdze pierwszej. Proces. Tytuł VI. Postępowanie. Dziale III. Dowody. Rozdziale 2. Postępowanie dowodowe. Oddziale 2. Dokumenty, gdzie został dodany nowy art. 243¹ KPC, wskazujący wyraźnie, że przepisy oddziału dotyczącego dokumentów stosuje się do dokumentów zawierających tekst i umożliwiających ustalenie ich wystawców. W ten sposób nawiązano do dokumentu i formy dokumentowej, przy czym połączono w tym wypadku *de facto* elementy pojęcia dokumentu z wymaganiami dotyczącymi zachowania formy dokumentowej, co wydaje się dostarczać podstawy do wyróżniania w ramach formy dokumentowej dodatkowej podkategorii, a mianowicie formy dokumentowej tekstowej. Do pozostałych postaci dokumentów, tj. tych nietekstowych, ustawodawca odwołuje się w zmodyfikowanym art. 308 KPC, używając tam określenia „dokumenty inne niż wymienione w art. 243¹, w szczególności zawierające zapis obrazu, dźwięku albo obrazu i dźwięku”. W konsekwencji inaczej przeprowadza się dowód z dokumentów tekstowych, gdzie przedmiotem percepcji jest informacja zakodowana w tekście (układzie znaków alfabety porządkowanym przez określone reguły językowe), a inaczej, gdy przedmiotem tej analizy jest obraz (w tym znaki graficzne, rysunki itp.) oraz dźwięk, często połączone z elementami tekstowymi. Artykuł 308 KPC wskazuje, że sąd przeprowadza dowód z takich dokumentów, stosując odpowiednio przepisy o dowodzie z oględzin oraz o dowodzie z dokumentów.

Wymaga podkreślenia, że regulacja zawarta w art. 243¹ i nast. KPC odnosi się tylko do tych dokumentów tekstowych, które jednocześnie umożliwiają ustalenie ich wystawców (dokumenty wprowadzone tekstowe, ale niezapewniające tej możliwości będą podlegały art. 308 KPC, choć ustalenia dowodowe

²⁶ W tej kwestii zob. P. Konik, Faktura VAT bez podpisu jako środek dowodowy w postępowaniu cywilnym, *Radca Prawny* 2012, Nr 2, s. 11D–14D.

²⁷ Zobacz uzasadnienie projektu ustawy, s. 7, <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs/2/177283/177315/177316/dokument109786.pdf>.

²⁸ Uzasadnienie projektu ustawy, s. 7.



Foto: Shutterstock.

też będą się opierały na wyinterpretowaniu informacji z tekstu). Przy przeprowadzaniu dowodu z takich dokumentów istotna będzie także możliwość ustalenia, od kogo pochodzi dana informacja zawarta w dokumencie. Co istotne, na owo pochodzenie od określonej osoby nie musi wskazywać, jak dotychczas, jej podpis, ale może to być każdy sposób zapewniający identyfikację. Zaznacza się tu jednak istotna różnica pomiędzy dokumentami opatrzonymi podpisem i niepodpisanymi. Wprawdzie na gruncie tego oddziału Kodeksu postępowania cywilnego znaczenie ma – jak powiedziano – jedynie to, czy istnieje możliwość ustalenia wystawcy dokumentu, a nie podpis, jednak na uwagę zasługuje art. 245 KPC, wskazujący, że „dokument prywatny sporządzony w formie pisemnej albo elektronicznej stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie”. Przepis ten, określający moc dowodową dokumentów prywatnych, odwołuje się wyraźnie tylko do dokumentów, które można zakwalifikować do formy pisemnej lub formy elektronicznej, a więc form wymagających posłużenia się podpisem (zwykłym bądź elektronicznym), a dodatkowo używa się w nim wyraźnie pojęcia podpisu. Tylko zatem z tymi rodzajami dokumentów związana jest określona moc dowodowa

oparta na domniemaniu, że to osoba składająca podpis złożyła oświadczenie zawarte w danym dokumencie. W odniesieniu do dokumentów niepodpisanych niezbędne będzie wykazanie (udowodnienie), że określona informacja (oświadczenie) pochodzi od określonego podmiotu. Brak podpisu uniemożliwia więc powołanie się na domniemanie zawarte w art. 245 KPC.

Rozszerzenie zakresu dokumentów, do których odnosi się omawiany oddział Kodeksu postępowania cywilnego, spowodowało także konieczność dostosowania niektórych jego przepisów do charakteru innych dokumentów tekstowych niż te w tradycyjnej, papierowej postaci. Widoczne to jest w odniesieniu do art. 254 KPC, regulującego badanie prawdziwości dokumentu, który został poszerzony o dodatkowe przepisy (§ 2¹ i § 2²) odnoszące się do dokumentów sporządzonych w postaci elektronicznej.

Omawiane zmiany Kodeksu postępowania cywilnego, będące pochodną zmian Kodeksu cywilnego w zakresie formy czynności prawnych, dotyczyły prawie wyłącznie dokumentów prywatnych. Uregulowania dowodowe dotyczące dokumentów urzędowych pozostały więc praktycznie niezmienione (przy okazji nowelizacji uporządkowano jedynie redakcję art. 244 § 2 KPC i doprecyzowano treść art. 250 KPC). ■



Prawo cywilne

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80



Ćwicz

Sprawdź swoją wiedzę



Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę przed egzaminem

Substantive and procedural aspects of documentary certification of an act

Summary:

Authors analysed statutory changes introduced to Civil Code as well as Code for Civil Procedure that went into force 8.9.2016. Those changes concerned introducing into Civil Code a specific form of legal act, that is to say "documentary form". Apart from statutory prerequisites for applying that form, the legislator introduced definition of a document. New solutions brought about new legal consequences, both in terms of substantive, as well as procedural law. Those consequences create the background for deliberations in this contribution.

Keywords: documentary form, legal act, document, signature, proof concerning a document

Słowa kluczowe: forma dokumentowa, dokument, czynność prawna, podpis, dowód z dokumentu

Księgarnia Internetowa

C.H.Beck



**PEŁNA OFERTA
Z GWARANCJĄ
DOSTĘPNOŚCI**



20 zł na zakupy

Wykorzystaj kod rabatowy:

EP2018

Kod jest jednorazowy i ważny do 30.06 2018 r. wyłącznie w księgarni internetowej. Obowiązuje przy minimalnej wartości zamówienia 100 zł. Kod należy wprowadzić w pierwszym kroku zamówienia w polu "Karta podarunkowa lub kod rabatowy". Kod nie obejmuje prenumerat czasopism, zapowiedzi, pakietów i nie łączy się z innymi promocjami. Szczegółowe warunki korzystania z kodu dostępne są w regulaminie.



DARMOWA DOSTAWA

Zrób zakupy za min. 150 zł,
a dostawę zrealizujemy GRATIS!



MERYTORYCZNE WSPARCIE PRZY ZAKUPIE

Odpowiadamy na pytania i pomagamy
wybrać odpowiednie publikacje.



ODBIÓR OSOBISTY

Odbierz zamówienie w Warszawie,
Wrocławiu i Lublinie.



STAŁY 5% RABAT

Wszystkie nasze książki objęte są
stałym 5% rabatem.



DODATKOWE KORZYŚCI DLA STAŁYCH KLIENTÓW

Zapisz się na newsletter, dowiedz się
pierwszy o nowościach i promocjach.



WYSYŁKA W 24H

Cenimy Twój czas. Zamówienia
realizujemy nawet w 24 godziny.

Specyfika świadczeń wypłacanych przez spółkę z o.o. członkom zarządu z tytułu pełnionych funkcji w organach spółki

Przy analizie zagadnienia wypłacanych świadczeń z tytułu pełnienia funkcji członka zarządu niezbędne jest poczynienie na wstępie kilku uwag natury ogólnej, odnoszących się zarówno do istoty pełnienia funkcji członka zarządu, jak i podstaw powierzenia wykonywania funkcji członka zarządu.

Autorzy

dr hab. Izabella Gil, prof. UWr

Zakład Postępowania Cywilnego, Instytut Prawa Cywilnego na Wydziale Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, radca prawny w ORIRP w Wałbrzychu

dr Bartosz Ziajka

Doktor nauk prawnych, absolwent Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, przedsiębiorca

Podstawy dokonywania wypłaty wynagrodzenia w związku z pełnieniem funkcji członka zarządu w spółkach z o.o.

Zarząd jest organem obligatoryjnym w spółce z o.o., a jego powołanie jest jednym z wymogów powstania spółki z o.o. (art. 163 pkt 3 KSH), gdyż jest to organ zajmujący się bieżącą działalnością spółki. Osoby wchodzące w skład zarządu spółki z o.o. podejmują czynności w dwóch płaszczyznach aktywności, a mianowicie wewnętrznej (związanej z prowadzeniem spraw) oraz zewnętrznej (wiążącej się z reprezentowaniem spółki)¹. Zważywszy na domniemanie kompetencji zarządu², to prowadzenie

spraw spółki czy reprezentowanie spółki nie jest ograniczone do jakichś z góry określonych kategorii spraw. Prowadzenie spraw jest pewnym ciągłym działaniem, polegającym na podejmowaniu uchwał, wydawaniu decyzji i opinii, organizowaniu działalności spółki w ten sposób, aby było to zgodne z jej przedmiotem działalności, w celu realizacji jej zadań³. Natomiast reprezentacja spółki wiąże się z podejmowaniem działań polegających na składaniu (tzw. reprezentacja czynna) i przyjmowaniu (tzw. reprezentacja bierna) w imieniu spółki oświadczeń woli⁴. Podkreślić należy wyrażane w literaturze stanowisko, że „względ na użyte w czasie teraźniejszym sformułowanie »prowadzi sprawy spółki i reprezentuje spółkę« oraz na omówioną powyżej istotę »prowadzenia« i »reprezentowania« uzasadnia tezę, że czynności te mają charakter **permanentny (ciągły)**, co uwydatnia sygnalizowane już twierdzenie, że zarząd jest organem zajmującym się bieżącą (codzienną) działalnością spółki”⁵.

Stosownie do przepisu art. 201 § 4 KSH członek zarządu jest powoływany i odwoływany uchwałą wspólników (tj. zgromadzenia wspólników). Członek zarządu w spółce z o.o. może pełnić obowiązki wynikające z powierzonej mu funkcji członka zarządu w różnych formach, gdyż może zostać zatrudniony na podstawie umowy o pracę, na podstawie umowy cywilnoprawnej (określanej mianem kontraktu menedżerskiego czy też umowy o zarządzanie) i/lub podejmować czynności na podstawie samej uchwały o powołaniu do pełnienia funkcji członka zarządu.

Wynagrodzenie za wykonywanie funkcji członka zarządu może zatem przysługiwać na podstawie zawartego stosunku cywilnoprawnego (umowy zlecenia czy umowy o pracę), ale również na mocy uchwały organu powołującego, bez konieczności zawierania z członkiem zarządu formalnej umowy. Wybór stosownej formy wynagradzania członka zarządu za powierzone mu do wykonania obowiązki w związku z pełnioną funkcją zależy od potrzeb spółki, która powinna ocenić w danej sytuacji, jaki sposób będzie najdogodniejszy (uchwała

¹ Por. D. Kupryjańczyk, Komentarz do art. 201 KSH, [w:] Z. Jara (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz on line, Warszawa 2017, wyd. 14, uwaga 3, Legalis.

² W zakresie domniemania kompetencji zarządu spółki z o.o. por. R. Pabis, [w:] J. Biegniak (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Warszawa 2012, s. 763; A. Szajkowski, M. Tarska, A. Szumański, [w:] S. Soltysieński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaia, Kodeks spółek handlowych. Tom II. Komentarz do artykułów 151–300, Warszawa 2005, s. 451; W. Popiołek, Komentarz do art. 201 KSH, LexPolonica 2014; J.P. Naworski, Komentarz do art. 201 KSH, LexPolonica 2014; M. Rodzyńkiewicz, Komentarz do art. 201 KSH, LexPolonica 2014; J. Strzępka, E. Zielińska, [w:] J. Strzępka (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Warszawa 2012, s. 447. W związku z zasadą domniemania kompetencji zarządu należy uznać, że w przypadku braku organów takich jak rada nadzorcza czy komisja rewizyjna, a więc potencjalnych organów, którym można by przypisać kompetencje określone przez przepisy, kompetencje w tym zakresie wykonuje zarząd spółki z o.o.

³ A. Kidyba, Komentarz aktualizowany do art. 201 KSH, LEX/el. 2015.

⁴ W. Popiołek, Komentarz do art. 201 KSH, op. cit.

⁵ Por. D. Kupryjańczyk, op. cit., uwaga 3, Legalis.

organu powołującego, umowa cywilnoprawna, umowa o pracę). Zawarcie z członkiem zarządu umowy o pracę ze spółką spowoduje, że nawet odwołanie z funkcji członka zarządu nie oznacza automatycznego wygaśnięcia stosunku pracy, który należy odrębnie rozwiązać.

Spółka z o.o. może się zobowiązać do wypłaty wynagrodzenia członkom zarządu zarówno na podstawie aktu powołania, jak i umowy o pracę, co wynika ze swobody uregulowania stosunków organizacyjnych i innego rodzaju stosunków związanych z pełnieniem funkcji członka zarządu spółki.

1. Świadczenia wypłacane członkom zarządu na podstawie uchwały o ich powołaniu

W literaturze nie budzi wątpliwości, że w przypadku gdy członkowie zarządu otrzymują swoje przychody wyłącznie na podstawie uchwały (powołania), a więc aktu ustanowienia, przy braku nawiązywania dodatkowego stosunku prawnego, to na mocy przepisu art. 13 pkt 7 PDOfizU⁶ uznaje się te przychody za otrzymywane z działalności wykonywanej osobiście⁷. Za przychody z działalności wykonywanej osobiście na podstawie przepisu art. 13 pkt 9 PDOfizU traktowane są przy tym także przychody z tytułu pełnienia funkcji członka zarządu, uzyskane na podstawie umów cywilnoprawnych, tj. kontraktów menedżerskich czy umów o zarządzanie przedsiębiorstwem lub umów o podobnym charakterze, w tym przychody z tego rodzaju umów zawieranych w ramach prowadzonej przez podatnika pozarolniczej działalności

gospodarczej⁸. W orzecznictwie⁹ wyrażono pogląd, że przepis art. 13 pkt 9 PDOfizU odnosi się nie tylko do przychodów uzyskanych na podstawie umów o zarządzanie przedsiębiorstwem oraz tzw. kontraktów menedżerskich, ale również do umów o podobnym charakterze, tzn. umów cywilnoprawnych o wspólnej treści do kontraktu menedżerskiego i umowy o zarządzanie, z których wynika zlecenie podatnikowi sprawowania zarządu podmiotem gospodarczym. Podkreślić przy tym trzeba, że ze względu na użyte określenie: „umów o podobnym charakterze”, ów wymóg zarządzania czy też kierowania nie musi być *explicite* w takiej umowie wyrażony. Z jej treści musi jednak wynikać taki zakres usług, do których podatnik zostaje zobowiązany w związku z realizacją umowy, z której elementy zarządcze bądź kierownicze choćby *implicite* wynikają.

W praktyce przychodem tym jest wyłącznie wynagrodzenie za udział w posiedzeniach organów osoby prawnej. Od należności zakwalifikowanych do powyższego źródła przychodów płatnicy są zobowiązani pobrać zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych. Należy zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 41 ust. 1 PDOfizU spółka kapitałowa wypłacająca członkom zarządu (będącym polskimi rezydentami) świadczenia z tytułu działalności wykonywanej osobiście jest obowiązana jako płatnik pobierać zaliczki na podatek dochodowy, stosownie do wypłacanego świadczenia, pomniejszonego o miesięczne koszty uzyskania przychodów.

Treść postanowienia umowy przewiduje możliwość przyznania wynagrodzenia lub zwrotu poniesionych kosztów związanych z pełnieniem funkcji. Można zatem domniemywać, że wynagrodzenie w takim przypadku stanowi

⁶ Ustawa z 26.7.1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 2032 ze zm., dalej jako: PDOfizU.

⁷ Por. J. Fornalik, J. Pęczek-Czerwińska, Opodatkowanie VAT usług zarządzania świadczonych przez członków zarządu na podstawie umowy cywilnoprawnej, MoPod 2012, Nr 12, s. 11–16.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Wyr. NSA w Warszawie z 13.11.2014 r., II FSK 2609/12, Legalis.



Foto: Shutterstock.

zryczałtowaną formę zwrotu poniesionych kosztów związanych z pełnieniem funkcji. W związku z tym można uznać, że przyznane wynagrodzenie ma rekompensować poniesione koszty związane z pełnieniem funkcji członka zarządu. Prawo do żądania zwrotu kosztów (nawet w formie ryczałtowej) powstaje jednak tylko w przypadku faktycznego wykonywania czynności związanych ze sprawowaniem funkcji członka zarządu.

2. Świadczenia wypłacane członkom zarządu na podstawie umowy o pracę

W przypadku gdy członek zarządu został zatrudniony na podstawie umowy o pracę, podstawą do wypłaty wynagrodzenia jest umowa o pracę, stanowiąca także podstawę do opodatkowania i pobierania innych świadczeń (ZUS). W związku z tym niezależnie od powstania stosunku organizacyjnego pomiędzy spółką a członkiem zarządu na podstawie aktu powołania może być nawiązany także inny stosunek cywilnoprawny (umowa zlecenia, umowa o pracę, kontrakt menedżerski czy inna umowa nienazwana). Zawarta pomiędzy stronami umowa powinna regulować wszelkie prawa i obowiązki stron zgodnie z zasadą swobody umów. Umowa winna także określać, czy czynności wykonywane przez członka zarządu świadczone są odpłatnie, czy nieodpłatnie, a w tym pierwszym wypadku – określać wysokość wynagrodzenia, jego składniki i zasady wypłaty.

Celem jednoznacznego ustalenia, za jakie czynności podejmowane przez członka zarządu przysługuje wynagrodzenie na podstawie aktu powołania, a za jakie na podstawie umowy o pracę, zawierając umowę o pracę, strony powinny uregulować wszelkie prawa i obowiązki stron, w tym określić zakres wykonywanych obowiązków. Tylko wtedy będzie możliwe porównanie obowiązków wynikających z umowy o pracę i zakresu obowiązków wynikających ze stosunku organizacyjnego. Zaniechanie ustalenia w umowie o pracę zakresu wykonywanych obowiązków może powodować wątpliwości interpretacyjne ze strony organów podatkowych i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a więc konieczne wydaje się doprecyzowanie zakresu tych obowiązków poprzez ich uszczegółowienie w umowie o pracę.

Reasumując, członkostwo w zarządzie spółki jest stosunkiem odrębnym od stosunku pracy czy innego stosunku umownego. Mogą one współistnieć ze sobą, lecz może być też tak, że członkostwu w zarządzie nie towarzyszy inny stosunek prawny. Członka zarządu nie można automatycznie traktować jako pracownika zatrudnionego w spółce lub zleceniobiorcę. Samo powołanie do pełnienia funkcji członka zarządu przez właściwy organ spółki nie powoduje automatycznie powstania stosunku pracy czy stosunku zlecenia na pełnienie tych funkcji, a więc można pozostawać we wskazanym stosunku organizacyjnym ze spółką bez pozostawiania z nią w stosunku pracy czy zlecenia. Stosunek organizacyjny powstaje w wyniku powołania przez właściwy organ spółki do pełnienia funkcji członka zarządu, choć przepisy Kodeksu spółek handlowych nie określają, jakiego rodzaju stosunek prawny ma wiązać członka zarządu ze spółką. Natomiast dla powstania stosunku pracy czy zlecenia niezbędna jest dodatkowa czynność prawna w postaci zawarcia umowy o pracę/umowy zlecenia.

Obowiązki z tytułu pełnienia funkcji członka zarządu spółki z o.o.

Analiza rodzaju wypłacanych przez spółkę z o.o. świadczeń z tytułu pełnienia funkcji w zarządzie spółki wymaga ustalenia, jakiego rodzaju obowiązki wiążą się z pełnieniem funkcji członka zarządu w spółce z o.o., za których pełnienie należne by było wynagrodzenie.

Stosownie do przepisu art. 201 § 4 KSH członkowie zarządu spółki z o.o. są powoływani uchwałą wspólników, chyba że umowa spółki stanowi inaczej. W wyniku powołania do pełnienia funkcji członka zarządu, na mocy podjętej uchwały, pomiędzy tą spółką a członkiem zarządu nawiązuje się tzw. stosunek organizacyjny, który został uregulowany w przepisach Kodeksu spółek handlowych, gdzie ustalono obowiązki, kompetencje i odpowiedzialność członków zarządu spółek. Obowiązki członków zarządu mogą zostać również określone w umowie spółki, w ramach której pozostawiono pewnego rodzaju swobodę w zakresie określania stosunku prawnego łączącego spółkę z członkami zarządu. Analizując zakres obowiązków członków zarządu, należy zatem wziąć pod uwagę przepisy KSH oraz postanowienia umowy spółki.

Do obowiązków związanych z pełnieniem funkcji członka zarządu należy wymienić: sprawowanie zarządu majątkiem i sprawami spółki, kierowanie całokształtem działalności gospodarczej spółki, prowadzenie samodzielnie spraw spółki w zakresie nieprzekraczającym zwykłych czynności, podejmowanie decyzji kolegialnie (w formie uchwały) w sprawach przekraczających zakres zwykłego zarządu. Przepis art. 208 KSH ma charakter względnie obowiązujący, a więc zawarte w nim regulacje należy odnieść zarówno do spraw z zakresu działalności spółki, jak i czynności organizacyjnych dotyczących jej funkcjonowania, należących do kompetencji zarządu. Przepis ten ma zastosowanie, gdy sposób podejmowania decyzji przez zarząd nie został uregulowany odmiennie w umowie spółki¹⁰. Zarząd może samodzielnie dokonywać podziału czynności między poszczególnych członków zarządu i określać sfery działania, którymi będą kierowali członkowie zarządu, ale oznacza to, że pełnienie funkcji członka zarządu wiąże się z **dokonywaniem czynności**, które zostały mu powierzone do wykonywania. W przypadku bowiem zarządu kolegialnego każdy członek zarządu w równym stopniu nie tylko ma prawo, ale i obowiązek prowadzenia spraw spółki (art. 208 § 2 KSH) w zakresie wszelkiego rodzaju czynności (sądowych i pozasądowych). Należy również mieć na uwadze, że we wszystkich sprawach przekraczających zakres zwykłych czynności spółki (art. 208 § 4 KSH) wymagana jest uprzednia uchwała zarządu. A zatem w przypadku zarządu kolegialnego niezbędne jest **czynne uczestniczenie** w podejmowaniu uchwał. Oceniając wykonywanie obowiązków

¹⁰ K. Kopaczńska-Pieczniak, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Biblioteka Prawa Handlowego, red. A. Kidyba, Łódź 2007, s. 411.



Foto: Shutterstock

przez członków zarządu, należy mieć także na uwadze wymagane w tym zakresie standardy staranności. W przypadku członków zarządu miernik staranności, do której zachowania są oni zobowiązani, określa przepis art. 293 § 2 KSH. Stosownie do niego członkowie zarządu powinni **prowadzić** sprawy spółki ze starannością wynikającą z zawodowego charakteru swojej działalności. Według słownika PWN słowo „prowadzić” oznacza: „być odpowiedzialnym za funkcjonowanie i przebieg czegoś, zajmować się czymś”, „wykonywać, kontynuować jakąś czynność, działalność”. W związku z powyższym uznać należy, że członek zarządu, nawet jeśli wynagrodzenie jest przyznawane na podstawie uchwały, a wówczas powstaje stosunek organizacyjny, jest jednocześnie uprawniony i zobowiązany do prowadzenia spraw spółki zarówno w sferze stosunków zewnętrznych, jak i wewnętrznych, przez co należy rozumieć podejmowanie decyzji o charakterze gospodarczym, organizacyjnym, personalnym czy finansowym¹¹. Podstawą otrzymania wynagrodzenia z tego tytułu może być zatem **faktyczne wykonywanie tych czynności i prowadzenie spraw spółki** zgodnie z przedmiotem jej działalności i w celu realizacji jej zadań, na co składa się podejmowanie decyzji, uchwał, wydawanie opinii¹².

W przypadkach gdy z przyczyn zdrowotnych członek zarządu faktycznie nie wykonywał powierzonych mu funkcji członka zarządu, wynagrodzenie z tytułu stosunku organizacyjnego nie będzie mu przysługiwało. Udzielenie przez udziałowców absolutorium członkom zarządu nie jest równoznaczne z potwierdzeniem zasadności wypłaty przez spółkę wynagrodzenia za okres, w którym faktycznie członek

zarządu nie wykonywał powierzonych mu funkcji. Sam fakt uczestniczenia w zgromadzeniu wspólników jako udziałowiec spółki nie oznacza, że wykonywał on czynności jako członek zarządu spółki z o.o.

Jeśli w umowie o pracę nie zostanie ustalony zakres wykonywanych obowiązków, mogą się pojawić wątpliwości interpretacyjne ze strony organów podatkowych i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a więc konieczne wydaje się doprecyzowanie zakresu tych obowiązków poprzez ich uszczegółowienie w umowie o pracę.

Przyczyny zaniechania wykonywania obowiązków wynikających z pełnienia funkcji członka zarządu

Zaniechanie wykonywania obowiązków wynikających z pełnienia funkcji członka zarządu może być wynikiem zarówno okoliczności zawnionych, jak i niezawnionych przez osobę, której powierzono pełnienie funkcji członka zarządu. Zły stan zdrowia niewątpliwie należy zaliczyć do przyczyn niezawnionych uniemożliwiających pełnienie funkcji w organach statutowych spółki. Należy mieć na uwadze treść przepisu art. 17 ust. 1 ustawy z 25.6.1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa¹³, stosownie do którego ubezpieczony wykonujący w okresie orzeczonej niezdolności do pracy pracę

¹¹ A. Wiśniewski, *Prawo o spółkach. Podręcznik praktyczny*, t. I, Warszawa 1991, s. 13–14.

¹² A. Kidyba, *Prawo handlowe*, Warszawa 2005, s. 90.

¹³ Tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 1368 ze zm., dalej jako: ZasiłkiU.

zarobkową lub wykorzystujący zwolnienie od pracy w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia traci prawo do zasiłku chorobowego za cały okres tego zwolnienia. Oznacza to, że ubezpieczony traci prawo do zasiłku chorobowego w przypadku wystąpienia jednej z dwóch niezależnych przesłanek, określonych w art. 17 ust. 1 ZasiłkiU, a więc wykonywania pracy zarobkowej w okresie orzeczonej niezdolności do pracy lub wykorzystywania zwolnienia od pracy w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia¹⁴. W związku z długim okresem przebywania na zwolnieniu lekarskim i utratą prawa do zasiłku chorobowego, ze względu na stwierdzoną niezdolność do pracy może zostać przyznane także świadczenie rehabilitacyjne.

Będąc na zwolnieniu lekarskim czy też na zasiłku chorobowym, bez wątpienia dana osoba nie mogłaby pełnić obowiązków, jakie wynikają z pełnienia funkcji członka zarządu. Przeciwnie stanowisko oznaczałoby aprobowanie poglądu, że dopuszczalne jest wykorzystywanie zwolnienia lekarskiego w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia. Należy się też zgodzić z interpretacją pojęcia pracy zarobkowej zaprezentowaną w innym orzeczeniu SN, zgodnie z którym mamy w tym przypadku do czynienia z odwołaniem się do wykonywania pracy na podstawie stosunku pracy lub innego stosunku zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Nie chodzi więc w szczególności o wykonywanie pracy podporządkowanej czy zależności służbowej, co jest charakterystyczne dla stosunku pracy. Jest to praca w potocznym tego słowa znaczeniu, w tym także wykonywanie różnych czynności na podstawie różnych stosunków prawnych o charakterze cywilnoprawnym, a także prowadzenie własnej działalności gospodarczej, samozatrudnienie¹⁵. Praca powinna być świadczona osobiście, choć nie musi to być praca fizyczna¹⁶. O zakwalifikowaniu wykonywania określonych czynności do „pracy” decyduje charakter stosunku prawnego, na podstawie którego są wykonywane, i rodzaj tych czynności. Ważne jest, czy były wykonywane w rzeczywistości. Potwierdza to stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 5.4.2005 r.: „Pracą zarobkową, której wykonywanie w okresie orzeczonej niezdolności do pracy powoduje utratę prawa do zasiłku chorobowego lub świadczenia rehabilitacyjnego na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z 25.6.1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (jednolity tekst: Dz.U. z 2005 r. Nr 31, poz. 267), jest każda aktywność ludzka zmierzająca do osiągnięcia zarobku, w tym pozarolnicza działalność gospodarcza, choćby nawet polegająca na czynnościach nieobciążających

w istotny sposób organizmu przedsiębiorcy i zarazem pracownika pozostającego na zwolnieniu lekarskim”¹⁷.

Fakt, że dana osoba nie została przez wspólników spółki odwołana z pełnienia funkcji członka zarządu i formalnie figuruje w Krajowym Rejestrze Sądowym jako członek zarządu spółki, pozostaje bez znaczenia w kontekście tego, czy faktycznie wykonuje powierzone obowiązki związane z pełnieniem funkcji członka zarządu.

Konsekwencje prawne wypłaty świadczeń członkom zarządu w przypadku niewykonywania powierzonych im funkcji

W przypadku złego stanu zdrowia (potwierdzonego stosownymi zaświadczeniami lekarskimi oraz orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS), uniemożliwiającego faktyczne wykonywanie obowiązków związanych z pełnieniem funkcji członka zarządu, nie ma podstaw do wypłaty wynagrodzenia z tytułu pełnienia funkcji w zarządzie spółki. W razie dokonania takich wypłat należałoby skorygować rozliczenie finansowo-księgowe, jeżeli wypłaty były uwzględniane w kosztach uzyskania przychodu, a także zweryfikować deklaracje składane przez spółkę jako płatnika składek oraz wystąpić do osoby, której powierzono pełnienie funkcji, o zwrot nienależnych świadczeń, gdyż stanowią one bezpodstawne wzbogacenie w przypadku rzeczywistego niewykonywania obowiązków z tytułu pełnionej funkcji w organach zarządczych spółki.

Wypłata wynagrodzenia członkom zarządu, mimo że nie wykonywali powierzonych im funkcji, wiąże się z koniecznością dokonania korekty deklaracji, ponieważ nie było podstaw do dokonywania tego rodzaju świadczeń. Wypłacone przez spółkę wynagrodzenie z tytułu łączącego członka zarządu ze spółką stosunku organizacyjnego, jeśli było nienależne, wymaga dokonania korekty złożonych deklaracji; w konsekwencji powstanie także prawo do wystąpienia o zwrot nadpłaconego podatku dochodowego. Organ podatkowy, ustalając podstawy do dokonania zwrotu nadpłaconego podatku, powinien ustalić, jaki stosunek prawny stanowił źródło wypłat członkowi zarządu świadczenia z tytułu pełnionej funkcji w organach spółki, a mianowicie: czy świadczenia zostały wypłacone ze stosunku pracy, czy z tytułu stosunku organizacyjnego.

Jeśli członek zarządu otrzymywał wynagrodzenie ze stosunku pracy, należy mieć na względzie, że pracodawca, co do zasady, ponosi odpowiedzialność za obliczenie i wypłacenie pracownikowi wynagrodzenia. Według Sądu Najwyższego pracownik ma prawo uważać, że świadczenie wypłacane

Praca powinna być świadczona osobiście, choć nie musi to być praca fizyczna

¹⁴ Zob. wyr. SN z 20.01.2005 r., I UK 154/04, OSNP 2005, Nr 19, poz. 307.

¹⁵ Por. wyr. SA w Warszawie z 16.5.1996 r., III AUr 388/96, Prawo Pracy 1997, Nr 2, s. 43; wyr. SA w Katowicach z 20.1.1999 r., III AUa 945/98, OSA 1999, Nr 11–12, poz. 58, s. 112; wyr. SN z 14.4.2000 r., II UKN 513/99, OSNAPIUS 2001, Nr 20, poz. 627; wyr. SN z 19.7.2001 r., II UKN 494/00, OSNP 2003, Nr 9, poz. 234; wyr. SN z 20.1.2005 r., I UK 154/04, OSNAPIUS 2005, Nr 19, poz. 307.

¹⁶ Por. wyr. SN z 3.12.1999 r., II UKN 236/99, OSNAPIUS 2001, Nr 7, poz. 237; wyr. SA w Łodzi z 23.5.1997 r., III AUa 155/97, Prawo Pracy 1997, Nr 7, s. 45.

¹⁷ Zob. wyr. SN z 5.4.2005 r., I UK 370/04, OSNP 2005, Nr 21, poz. 342.

przez pracodawcę posługującego się wyspecjalizowanymi służbami jest zasadne i zgodne z prawem, a więc nie musi się liczyć z obowiązkiem jego zwrotu¹⁸. A zatem zwrot nienależnie wypłaconego wynagrodzenia zależy od dobrej woli pracownika. Jeżeli pracownik nie zgadza się na dobrowolny zwrot nadpłaconej kwoty, pracodawca może wytoczyć mu powództwo cywilne na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Stosownie bowiem do przepisu art. 405 KC, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, zobowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe – do zwrotu jej wartości.

1. Zwrot przez pracownika nadpłaconego wynagrodzenia

W przypadku gdy pracownik dobrowolnie zwraca pracodawcy nadpłacone wynagrodzenie, które wcześniej zwiększyło jego dochód podlegający opodatkowaniu, kwotę dokonanego zwrotu łącznie z pobraną zaliczką na podatek należy odliczyć od jego dochodu (art. 41b PODOFIZU). Taki tryb postępowania jest możliwy jedynie w przypadku pracownika nadal pozostającego w zatrudnieniu. Odliczeniu od dochodu podlegają bowiem kwoty dokonanych w roku podatkowym zwrotów nienależnie pobranych świadczeń, które uprzednio zwiększyły dochód podlegający opodatkowaniu, w kwotach uwzględniających pobrany podatek dochodowy, jeżeli zwroty te nie zostały potrącone przez płatnika (art. 26 ust. 1 pkt 5 PODOFIZU).

Odliczenie następuje wówczas na etapie obliczenia i poboru zaliczki na podatek od bieżących dochodów osiąganych przez podatnika. Gdy dochód uzyskany przez pracownika w danym miesiącu nie wystarcza na odliczenie pełnej kwoty zwróconego świadczenia, stwierdzoną nadwyżkę pracodawca może rozliczać sukcesywnie, pomniejszając dochody osiągnięte

przez podatnika w kolejnych miesiącach roku podatkowego. Sposób rozliczania zwrotu nienależnie pobranych świadczeń przez płatnika uregulowany w art. 41b PODOFIZU prowadzi do wniosku, że jeżeli podatnik dokonał zwrotu nienależnie pobranych świadczeń, które uprzednio zwiększały dochód podlegający opodatkowaniu, przy ustalaniu wysokości podatku (zaliczek) płatnik powinien odliczyć od dochodu kwoty dokonanych zwrotów łącznie z pobranym podatkiem (zaliczką).

Kwestia ta była analizowana w interpretacji indywidualnej z 8.9.2008 r., gdzie zostało wyrażone następujące stanowisko: „Z analizy treści art. 41b PODOFIZU, a także art. 26 ust. 1 pkt 5 wynika, że pracownik, dokonując zwrotu nienależnie otrzymanego wynagrodzenia, winien dokonać tego zwrotu w kwocie netto, powiększonej o zaliczkę na podatek dochodowy. Na skutek otrzymanego od pracownika zwrotu nienależnego wynagrodzenia, Wnioskodawca dokona korekty dokumentów rozliczeniowych z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i z tego tytułu płatnikowi zwrócone zostaną składki na ubezpieczenie zdrowotne i ubezpieczenie społeczne. W tym miejscu należy zaznaczyć, że w wyrażeniu »zwrot nienależnie pobranego świadczenia« w myśl art. 41b PODOFIZU nie mieści się składka na ubezpieczenie zdrowotne, w związku z czym nadpłaconą kwotę składki na ubezpieczenie zdrowotne pracodawca zwraca pracownikowi, zaś pracownik doliczy tę kwotę do podatku w rozliczeniu rocznym. Kwota nadpłaconych składek na ubezpieczenie społeczne finansowana przez pracownika, zwrócona przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych za pośrednictwem pracodawcy (płatnika składek), stanowi dla pracownika przychód ze stosunku pracy. Stąd też kwotę zwróconych składek, bez względu na to, czy jest to zwrot składek nienależnie pobranych od pracownika w ubiegłym roku podatkowym, czy też w bieżącym roku, pracodawca dolicza do wynagrodzenia i do pozostałych przychodów uzyskanych przez pracownika w miesiącu zwrotu i pobiera zaliczkę na podatek dochodowy,

¹⁸ Wyr. SN z 7.8.2001 r., I PKN 408/00, OSNP 2003, Nr 13, poz. 305.



Prawo handlowe

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarni na str. 80



Ucz się

Ćwicz

Powtarzaj

stosownie do postanowień powołanego powyżej art. 12 i 31 PODOFIZU, bez konieczności sporządzania korekt informacji PIT-11 za rok ubiegły. Kwota zwrotu nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. W przypadku zwrotu składek za rok ubiegły nie ma podstaw prawnych do korekty deklaracji PIT-4R oraz informacji PIT-11 sporządzonej przez pracodawcę, gdyż informacja ta wystawiona za rok ma odzwierciedlać stan faktyczny, a więc wysokości pobranych przez płatnika składek, a nie wysokości składek należnych. Natomiast w PIT-11 sporządzonym za rok, w którym dokonano zwrotu nadpłaconych składek, pracodawca wykazuje całość pobranych z dochodu pracownika składek, a kwotę zwróconych składek wykazuje łącznie z innymi przychodami pracownika¹⁹.

2. Zwrot wynagrodzenia przez byłego pracownika

W sytuacji gdy zwrotu nienależnie pobranego świadczenia za rok ubiegły dokona były pracownik, a zatem w chwili dokonania zwrotu nie będzie łączył już podatnika z płatnikiem stosunek pracy, pracodawca nie rozliczy podatnikowi tego zwrotu, ponieważ nie będzie dochodów, które mógłby pomniejszyć

o ten zwrot, zgodnie z art. 41b PODOFIZU. Taka sytuacja nie upoważnia płatnika do dokonania korekty informacji PIT-11 wystawionej za rok ubiegły. Wystawiona bowiem przez płatnika informacja odzwierciedla zaistniały w ubiegłym roku stan faktyczny, a więc sporządzona była prawidłowo, a tym samym brak jest podstaw prawnych do jej korygowania.

Podsumowanie

Reasumując, powołanie do pełnienia funkcji członka zarządu przez właściwy organ spółki nie wiąże się automatycznie z nawiązaniem stosunku pracy, czy stosunku zlecenia na pełnienie tych funkcji, co oznacza, że można pozostawać w stosunku organizacyjnym ze spółką bez konieczności zawarcia umowy cywilnoprawnej. Natomiast dla powstania stosunku pracy czy zlecenia niezbędna jest dodatkowa czynność prawna w postaci zawarcia umowy o pracę lub umowy zlecenia. Ponadto to, że dana osoba nie została przez wspólników spółki odwołana z pełnienia funkcji członka zarządu i mimo tego formalnie figuruje w Krajowym Rejestrze Sądowym jako członek zarządu spółki, pozostaje bez znaczenia w aspekcie tego, czy faktycznie wykonuje powierzone obowiązki związane z pełnieniem funkcji członka zarządu. ■

¹⁹ Sygn. ILPB1/415-401/08-2/AK, miejsce publikacji https://www.podatnik.info/interpretacje_podatkowe/interpretacja/ilpb1_415_743_08_2_ak,198486



Prawo gospodarcze

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80



Ucz się Powtarzaj

Specifics of the salaries paid by the limited company to the members of the board of directors in respect of their functions in the bodies of the company

Summary:

The subject of the article is to present and explain what types of legal relationships may constitute the basis of the payment for the members of the board of directors in the limited companies. It is, moreover, discussed what kind of duties and responsibilities of a member of the board of directors are associated with receiving salaries and compensation. Furthermore, it is indicated what legal consequences, specifically with respect to taxes, may arise from not fulfilling the responsibilities of board members.

Keywords: member of the board, company, tax, the salaries of the members of the board of directors

Słowa kluczowe: świadczenia należne, członek zarządu, spółka z o.o.



Język **angielski** dla **prawników**



Kodeks postępowania cywilnego. The Code of Civil Procedure

Autorzy:
Anna Rucińska
Marta Świerkot
Katarzyna Tatar

Legal English + płyta CD

Autor:
H. Sierocka

Lexicon of Law Terms

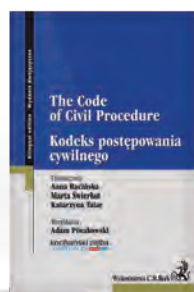
Autor:
dr Ewa Myrczek
-Kadłubicka

Practical English for Lawyers Handbook Język angielski dla prawników

Autor:
dr A. Konieczna
-Purchała

Kodeks spółek handlowych The Commercial Companies Code

Autor:
dr K. Michałowska



www.ksiegarnia.beck.pl

Sprawdź również listę księgarni na str. 80



W imię prawdy

Co może być bardziej fascynującego w kinie niż thriller sądowy, gatunek ostatnio niestety nieco zapomniany? Jedno pomieszczenie, sala sądowa, a na niej oskarżony walczący o największą stawkę, o jaką może walczyć człowiek – wolność, a nawet życie. Jego losy decydują się w tym miejscu, a wpływ na końcowy wynik ma kilka osób. Reprezentujący państwo prokurator, którego zadaniem jest dowiedzenie winy oskarżonego, obrońca mający za zadanie użyć całej swojej wiedzy i kunsztu zawodowego, by wykazać fałszywość tego oskarżenia, oraz sędzia – osoba niezależna od władzy, która ma w sposób bezstronny ocenić przedstawione przez strony dowody i rozstrzygnąć o winie oskarżonego. Sędzia ma wydać wyrok w oparciu o dowody, oceniając je w sposób swobodny, kierując się zasadami wiedzy, prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Autor



adw. Jacek Dubois
Wspólnik w kancelarii
adwokackiej Pocij,
Dubois i Wspólnicy Sp. j.,
autor książek, felietonów,
słuchowisk radiowych. Sędzia
Trybunału Stanu.

Proces to wojna

O rzekając o winie, sędzia nie może kierować się sympatią lub antypatią w stosunku do oskarżonego, której nabral w trakcie wielodniowego procesu. O treści wyroku nie może zdecydować również jego stosunek do stron biorących udział w postępowaniu. Nie oznacza to jednak, że od pracy prokuratora czy obrońcy nie zależy końcowy wynik. Wszak to prokurator formułuje akt oskarżenia, co powoduje, że zgodnie z zasadą skargowości oskarżony będzie sądzony w granicach zarzucanego mu czynu. To prokurator przedstawia stan faktyczny, z którego wywodzi winę oskarżonego, przedstawia koncepcję prawną, uzasadniającą zaproponowaną kwalifikację prawną czynu, zgłasza dowody na poparcie swoich tez i przesłuchuje świadków, by uzyskać od nich dowody winy.

Postępowanie sądowe toczy się w ramach kontradyktoryjnego procesu, w trakcie którego strony spierają się przed sądem z zachowaniem równości broni, czyli dysponują tymi samymi narzędziami dla wykazania stawianych tez. W ramach owej równości broni obrońca dysponuje tymi samymi środkami co prokurator dla odparcia jego tez oskarżenia. Ma prawo odpowiedzi na akt oskarżenia, w której może przedstawić własną wizję stanu faktycznego, wynikającą z przedstawionych przez oskarżenie dowodów, zgłaszać własnych świadków i inne dowody dla wykazania niewinności swojego klienta oraz przesłuchiwać świadków oskarżenia, wykazując, że mówią nieprawdę, lub uzyskując od nich informacje podważające tezy prokuratury.

Podsumowaniem procesu są mowy oskarżycielskie i obrończe, w których strony podsumowują dowody i używają wszelkiej możliwej argumentacji do zdyskredytowania argumentów przeciwnika i przekonania sądu do własnych tez. **Proces to zatem wojna totalna, w której możemy użyć wszelkich dopuszczalnych przez prawo narzędzi do przekonania sędziego do słuszności własnych racji.** W tym wielkim intelektualnym sporze strony stają się czymś znacznie więcej niż aktorami. To one wytyczają strategię prowadzenia sprawy, a następnie ją realizują, odgrywając procesowo przydzielone im role. Od talentu, poświęconej pracy i zaangażowania strony zależy, czy stają się współtwórcami wielkiego intelektualnego spektaklu, czy twórcami kiczu, z którego wychodzi publiczność; czy opuszczają salę sądową w splendorze wielkich ról, które odegrali, czy jako teatralni halabardnicy, którym nie udało się przyciągnąć uwagi publiczności. Ten sam proces sądowy w różnej obsadzie może zupełnie inaczej wyglądać i w konsekwencji przynieść zupełnie inny wynik końcowy. Inni wykonawcy, zupełnie inne narracje, argumenty i emocje.

Lepiej uczyć się na cudzych błędach

Proponuję państwu obejrzenie różnych filmów opartych na tych samych założeniach scenariuszowych, by zrozumieć, jak różne emocje w podobnej sytuacji faktycznej mogą się pojawić na sali sądowej. Nie dotyczy to tylko stron i procesu, ale i sędziów. Inna wrażliwość, sposób myślenia czy emocje mogą spowodować, że przebieg procesu, a często i końcowy wynik mogą być odmienne. Dla przykładu zachęcam do obejrzenia dwóch filmów opartych na tym samym pomysle scenariuszowym: „Dwunastu gniewnych ludzi” w reżyserii *Williamy Friedkina* i „Dwunastu” w reżyserii *Nikity Michalkowa*. Ta sama sprawa, a każda – poprzez występujących w niej ludzi – opowiedziana inaczej. Sposoby oskarżenia i obrony mogą być różne, strony mogą używać innych argumentów i dowodów, by jednak ich praca przyniosła efekt, muszą się w procesie posługiwać wiedzą, znajomością prawa i zasad logiki. Bez tych elementów żaden proces sądowy nie będzie pasjonujący, a strona nierespektująca zasad logiki nie osiągnie końcowego sukcesu.

Długo się zastanawiałem, czy napisać o thrillerze sądowym „W imię prawdy” w reżyserii Courtney Hunt. Film mimo rewelacyjnej obsady (Keanu Reeves, Renée Zellwerg i James Belushi) jest słaby z jednego powodu – twórcy zapomnieli w nim o zasadach logiki. Długo się wahałem, ale przypomniałem sobie o starej dobrej adwokackiej zasadzie, że lepiej uczyć się na cudzych błędach niż na własnych. Zatem przyjrzyjmy się procesowi w sprawie o zabójstwo i uczmy się na błędach jego twórców.

Wpływ mediów na proces

Małoletni Michael Lassiter jest oskarżony o zabójstwo ojca Boone’a Lassitera. Zdaniem prokuratury miał tego dokonać, uderzając go nożem w klatkę piersiową. Na nożu są jego odciski palców, chłopak przyznał się do winy, nie podał jednak motywu swojego czynu. obrońcą jest mecenas Richard Ramsey, wieloletni przyjaciel rodziny. Adwokat wita widzów monologiem, który wygłasza, siedząc na pustej jeszcze ławie obrończej: „Kiedy policjant sądowy uśmiechnął się do mnie dziś rano, wiedziałem, że mam przesrane. Nie mieli wątpliwości”. Tekst artystycznie atrakcyjny, ale z gruntu fałszywy. Dla końcowego rozstrzygnięcia nie powinny być istotne nastroje opinii publicznej, nastawienie mediów czy poglądy administracyjnych pracowników sądu. Sąd orzeka na podstawie dowodów, a te znajdują się w aktach sprawy.

Do akt ma dostęp sąd, a nie policjanci pilnujący porządku w sądzie. Oczywiście sędzia mógł z taką osobą rozmawiać przed procesem, ale ostatnią rzeczą, którą powinien zrobić, to wypowiadać się o dowodach znajdujących się w aktach i o ich ocenie. Byłoby to naruszenie tajemnicy postępowania, ale co ważniejsze – sędzia zobowiązany jest do bezstronności,

co oznacza, że nie powinien wyrabiać sobie poglądu na sprawę przed zetknięciem się ze wszystkimi dowodami. Jeśli dokonałby publicznej oceny sprawy jeszcze przed procesem, byłby to powód do jego wyłączenia. Tym samym policjant nie powinien mieć żadnej realnej wiedzy – poza własnym poglądem – w oparciu o którą obrońca znający akta mógłby szacować szanse swojego klienta w procesie.

Motywy zabójstwa

Z dalszego monologu mecenasa dowiadujemy się, że jego klient Michael nie ma jeszcze 17 lat. Za kilka dni miał jechać na studia do Stanford. Mecenas Richard zna rodzinę chłopca. Zamordowany ojciec był też adwokatem, jego mentorem i przyjacielem. Matka chłopca, Loretta, która była w domu w czasie zabójstwa, poprosiła Richarda o obronę syna. Chłopiec przyznał się do zabójstwa przybyłym na miejsce zbrodni policjantom. Od tego czasu milczy, nie rozmawia również ze swoim adwokatem. Nie podał powodów, dla których zabił, ani okoliczności, w jakich to miało miejsce. Richard jest wściekły na swojego klienta – uważa, że mógłby go wybronić, gdyby ten zaczął z nim rozmawiać. Trudno ocenić pretensje mecenasa, bowiem wiedza o tym, co się wydarzyło, mogłaby mu ułatwić obronę, ale równie dobrze mogłaby uczynić ją beznadziejną. Mecenas nie jest jednak ubezwłasnowolniony i może analizować dowody również bez współpracy ze strony klienta. Takie sytuacje w praktyce również się zdarzają. **Adwokat powinien przeanalizować dowody wskazujące na winę oskarżonego.**

Za sprawstwem chłopca przemawia jego przyznanie się, jak również odciski palców na nożu i ślady krwi na rękach. Przy takich dowodach szanse zakwestionowania sprawstwa wydają się znikome. Gdyby zabił ktoś obcy, chłopiec



Foto: Shutterstock.

nie miałby żadnego racjonalnego powodu, by przyznawać się do czynu, którego nie popełnił, zostawiać na narzędziu zbrodni ślady swoich linii papilarnych i brudzić się krwią. Jednak **przyznanie się do winy nie jest koroną dowodów** i prowadzący postępowanie zawsze powinien rozpatrywać różne wersje dokonania zabójstwa.

Jedynym racjonalnym powodem, dla którego syn mógłby się przyznać do zabójstwa własnego ojca, którego nie popełnił, jest ochrona kogoś bliskiego. Taką osobą na pierwszy rzut oka wydaje się matka. Gdyby jednak zabił, broniąc ją przed ojcem, nie miałby powodu milczeć. Odpierając bezpośredni, bezprawny zamach na dobro chronione prawem, działałby w ramach obrony koniecznej, a zatem nie popełniłby przestępstwa. Gdyby nieświadomy reguł prawnych milczał, z pewnością opowiedziałaby o tym matka. Zatem zasady doświadczenia życiowego praktycznie eliminują tę wersję.

Brak jest także śladów świadczących, że przed zabójstwem doszło do innych aktów przemocy. Niemożliwa wydaje się więc wersja, że bronił matkę. Gdyby zabójczynią była matka, czy pozwoliłaby, żeby jej syn poniósł tego konsekwencje, narażając się na wieloletnie więzienie? Taka wersja również wydaje się być sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego.

Chłopiec mógł też zabić w obronie własnej, odpierając atak ojca. Na to nie wskazują jednak ślady walki, niezrozumiałe jest też, dlaczego milczy, skoro jest niewinny. Mógł również zabić pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, co nie eliminowałoby winy, ale drastycznie ograniczałoby odpowiedzialność karną. Mógł w chwili czynu wskutek choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego bądź innego zakłócenia czynności psychicznych nie móc rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem. Stwierdzenie takich okoliczności należy do biegłych lekarzy psychiatrów.

Obronca ma bardzo wiele wątków do sprawdzenia. Może się również okazać, że chłopiec zabił w sytuacji niewyłączającej jego winy. Jednak w takim wypadku istotny jest motyw jego działania, bo może być ważną okolicznością wpływającą na wymiar kary. Okoliczności te obrońca może poznać od chłopca lub próbować je ustalić w oparciu o inne dowody. Natomiast głęboka wiara obrońcy, że doprowadzi do uniewinnienia chłopca, jeśli ten opowie mu, co się stało, jest składaniem oświadczeń nieco na wyrost.

Mowy wstępne

Rozpoczyna się rozprawa. Na salę zostają wprowadzeni przysięgli, których sędzia poucza, że chłopiec wprowadzie nie ma 17 lat, jednak ze względu na powagę sprawy będzie sądzony jak dorosły. Podobnie jest w prawie polskim – na zasadach określonych w Kodeksie karnym odpowiada osoba, która popełnia czyn zabroniony po ukończeniu 17 lat. Nieletni, którzy po ukończeniu 15 lat dopuścili się najpoważniejszych

czynów zabronionych przez prawo – w tym zabójstwa – mogą odpowiadać jak dorośli, jeśli okoliczności sprawy, stopień ich rozwoju oraz ich właściwości i warunki osobiste za tym przemawiają, a w szczególności, jeśli poprzednio stosowane środki wychowawcze lub poprawcze okazały się bezskuteczne. Od wskazanych zasad odpowiedzialności ze względu na wiek jest jeszcze jeden wyjątek. W stosunku do sprawcy, który popełnił występki po ukończeniu 17 lat, lecz przed ukończeniem 18, sąd zamiast kary stosuje środki wychowawcze, lecznicze lub poprawcze przewidziane dla nieletnich, jeśli okoliczności sprawy oraz stopień rozwoju sprawcy, a także jego właściwości i warunki osobiste za tym przemawiają.

Rozprawa rozpoczyna się od wygłoszenia mów wstępnych. Prokurator zaczyna swoją od słów, że to oczywista sprawa ojcobójstwa. Młody człowiek wziął nóż i zabił ojca nie przez przypadek, nie w samoobronie. Zabił z premedytacją, kierowały nim złe intencje. Wygłoszenie tych kilku słów powinno spowodować, by szef przemawiającego prokuratora zaczął się zastanawiać, czy obsadził właściwego człowieka na właściwym miejscu. Czy może być w ogóle oczywista sprawa ojcobójstwa? Do takich zdarzeń oczywiście dochodzi – najczęściej w czasie awantur rodzinnych wywołanych alkoholem. Tu jednak wszyscy byli trzeźwi.

Zabójstwa zdarzają się w czasie rodzinnych awantur – tu jednak prokurator wyklucza awanturę. Czy istotnie zdarzają się oczywiste sprawy ojcobójstwa, gdzie ot tak po prostu dziecko zabija ojca? Jeśli dochodzi do takiej tragedii, musi istnieć powód: poczucie krzywdy, zemsta, bunt, chęć zysku, próba wymknięcia się spod władzy ojca. Musi być jakiś motyw i bez jego poznania nie jest możliwe osądzenie sprawcy oraz wydanie sprawiedliwego wyroku. Prokurator przestrzega przysięgłych, że obrona będzie przekonywała, iż ojciec *Michaela* nie był idealnym ojcem, był surowy dla syna i go dręczył, ale to nie jest konkurs na ojca roku. Może nie był najlepszym, ale nie był najgorszym – wielu ma problemy z ojcami, ale to nikomu nie daje prawa do morderstwa. Prokurator ma rację, że **stan konfliktu nie daje nikomu prawa do zabijania**. W celu poznania motywu konieczne jest jednak ustalenie wzajemnych relacji pomiędzy ofiarą i zabójcą. Na tle takich relacji może powstać afekt, który dotąd tłumiony ujawni się w czasie eskalacji konfliktu. Przysięgli nie powinni zatem przyjąć zaproponowanego przez prokuratora sposobu osądzenia sprawy.

Richard rezygnuje ze swojej mowy wstępnej. Szepcze do *Michaela*, że to przez jego milczenie nie ma żadnych argumentów. Zachowanie obrońcy jest niewytłumaczalne. Musimy bronić w wielu sprawach, w których albo nie mamy żadnych argumentów, a klient milczy, albo nas oszukuje. Mimo to nie możemy się obrażać, musimy bronić najskuteczniej, jak potrafimy. Obrońca, przystępując do każdej sprawy, powinien wypracować jakąś linię obrony: raz jest to walka o uniewinnienie klienta, innym razem próba zmiany kwalifikacji prawnej bądź uzyskania jak najłagodniejszej kary. Linia obrony może oczywiście ewaluować wraz z kolejnymi dowodami ujawnianymi przed sądem, ale musi istnieć.





Foto: Shutterstock.

Niewyobrażalne jest, by adwokat pojawił się w sądzie bez planu pomocy klientowi. **Taktyka nie zawsze musi osiągnąć zamierzony cel, ale powinna przynajmniej istnieć.** Dowodami w sprawie nie są wszak tylko zeznania świadków zgłoszonych przez prokuraturę, obrona może – a wręcz powinna – szukać własnych świadków, wnosić o powołanie biegłych, analizować i podważać dowody znajdujące się w aktach sprawy.

Świadkowie kłamią

Rozpoczyna się postępowanie dowodowe. Jako pierwsza staje przed sądem stewardesa w prywatnym samolocie, którym latał zmarły. Dowiadujemy się od niej, że dwa dni przed zabójstwem *Boone* z synem polecieli obejrzeć uniwersytet, na którym *Michael* miał studiować prawo. Stewardesa wspomina, że *Michael* był spięty jak typowy nastolatek, jednak w samolocie nie wydarzyło się nic istotnego. Adwokat, chcąc pokazać ofiarę w złym świetle, pyta, czy z *Boone'em* często podróżowały kobiety, czemu jednak świadek zaprzecza.

– Tak wygląda porażka, ale nie zrobię nic więcej, jeśli nie zaczniesz ze mną rozmawiać – szepcze adwokat do ucha swojego klienta, chcąc go skłonić do współpracy przy obronie.

Po rozprawie *Richard* spotyka się z *Janelle* – młodą prawniczką, córką kolegi, która ma mu pomóc w prowadzeniu obrony. Prawnicy rozmawiają o świadkach i ich tendencjach do konfabulacji.

– Wszyscy kłamią – przekonuje *Richard*. – Ludzie nie boją się więzienia, boją się stracić twarz.

Z pierwszą tezą mecenasa należy się zgodzić. **Kłamstwa świadków to nieodłączny element sali sądowej.** Świadkowie kłamią z chęci pomocy jednej ze stron, z zemsty, ze strachu, że za powiedzenie prawdy spotkają ich negatywne konsekwencje. Większość z nich nie jest kłamcami doskonałymi. Zdradza ich mowa ciała – nadmierna pobudliwość, gestykulacja, odwracanie wzroku. W swoich kłamstwach na ogół nie

są konsekwentni. Demaskowanie kłamców to jedno z zadań obrońcy na sali sądowej. Nie jest natomiast przekonująca teza obrońcy, że ludzie nie boją się więzienia, a boją się stracić twarz. Jest na ogół odwrotnie – dla większości bywalców sali sądowej sama strata twarzy, jeśli nie łączy się z konkretną dolegliwością, nie wydaje się być realnym zagrożeniem. Dopiero widmo konsekwencji, czyli pozbawienia wolności, wywołuje strach i wpływa na wzięcie odpowiedzialności za swoje słowa. Być może doświadczenia amerykańskie są inne, jednak w polskim sądzie niestety reguła wygłoszona przez adwokata jeszcze nie działa.

Spontaniczna wypowiedź świadka

Kolejny dzień procesu to przesłuchanie policjantki, która jako pierwsza przybyła do miejsca zamieszkania ofiary po zgłoszeniu zabójstwa przez jego żonę. Do domu wpuściła ją *Loretta*, zaś przy zwłokach *Boone'a* zastała *Michaela*. Zeznaje, że gdy weszła do sypialni, ten powiedział: „Powinienem to zrobić dawno temu”.

– Sprzeciw – przerywa obrońca. – W protokołach ze śledztwa świadek zeznał, że oskarżony powiedział: „Powinienem to zrobić dawno temu”, co wskazuje na udział osoby trzeciej.

Zachowanie obrońcy w tym momencie niewiele ma wspólnego z procedurą sądową. Często zdarza się, że w czasie swobodnej wypowiedzi i odpowiadając na zadawane pytania, świadek zeznaje odmiennie niż wcześniej w postępowaniu przygotowawczym. Nie powinno mu się jednak przerywać, bo narusza to prawo do swobodnej wypowiedzi. Na tym etapie nie można również przypominać świadkowi, co zeznał wcześniej, bo stanowi to wpływanie na treść jego wypowiedzi. Dopiero gdy pierwsza faza przesłuchania, polegająca na spontanicznym składaniu zeznań, się zakończy, świadkowi odczytuje się protokoły jego wcześniejszych przesłuchań

i prosi o wyjaśnienie powstałych sprzeczności. Obronie nie zawsze musi zależeć na wyjaśnieniu tych sprzeczności, bo czasem świadek, wyjaśniając je, eliminuje wersję korzystniejszą dla obrony – jeśli wątpliwość pozostanie, to powinna być ona rozstrzygnięta na korzyść oskarżonego. Niezależnie jednak od przyjętej przez obrońcę taktyki nie ma on prawa przerywać spontanicznej wypowiedzi świadka z tego powodu, że wcześniej zeznawał on inaczej.

Po słowach mecenasa świadek długo się zastanawia.

– Jestem pewna, że powiedział: „Powinienem to zrobić dawno temu”.

W konsekwencji adwokat pogorszył sytuację własnego klienta, uprawdopodobniając wersję dla niego niekorzystną. Zgodnie z relacją policjantki do zabójstwa miało dojść, gdy *Boone* wrócił do domu z lotniska, zaś *Michael* z powodu odwołania treningu przyszedł do domu wcześniej, niż pierwotnie planował. W chwili, gdy doszło do zabójstwa, *Loretta* była pod prysznicem. Gdy zobaczyła, co się stało, wezwała policję. Chwilę po policjantce na miejsce przybył również mecenas *Richard Ramsey*, po którego zadzwoniła *Loretta*.

Zeznania świadka nie wnoszą do sprawy wiele nowego poza tym, co było w aktach. Zdziwienie musi budzić co innego. Policjantka po przybyciu na miejsce zbrodni w sypialni zastaje zwłoki *Boone’a* z olbrzymim sztyletem wbitym w pierś oraz dwie osoby, które siłą rzeczy stają się potencjalnymi podejrzanymi. Nawet jeśli jedna z nich się przyznaje do zabójstwa, policja powinna zabezpieczyć wszystkie możliwe ślady w celu potwierdzenia bądź wyeliminowania przedstawionej wersji wydarzeń i zbadania innych możliwości popełnienia zabójstwa. Powinna zacząć od noża. Czy był w domu, czy został przyniesiony z zewnątrz? Czy był trzymany w sypialni, czy w innym pomieszczeniu? Nóż to rzadkie wyposażenie sypialni – wyjaśnienie, skąd się tam wziął, to podstawa. Trudno byłoby wywodzić obronę konieczną, jeśli zabójca przyszedłby do sypialni ofiary uzbrojony w nóż. Jednak żadna ze stron o to nie pyta. Jeśli na miejscu zbrodni są dwie osoby, które są potencjalnymi podejrzanymi, niezbędne jest zabezpieczenie wszelkich śladów, a przede wszystkim ich odzieży w celu zbadania, czy nie pozostały na niej ślady istotne dla sprawy. Z tego samego powodu konieczne wydaje się dokonanie oględzin samych potencjalnych podejrzanych. O nic takiego żadna ze stron nie pyta, co czyni przebieg postępowania, a następnie procesu mało prawdopodobnym i wiarygodnym.

Milczenie klienta

Po kolejnym dniu procesu dochodzi do rozmowy między obrońcą a matką chłopca:

– Dlaczego nie chce z tobą rozmawiać?

– To właśnie problem z tymi, którzy nie chcą rozmawiać, nie mówią dlaczego. Dzieciak dostanie dożywocie.

– Nie pozwól, żeby poszedł do więzienia. Kiępsko nam idzie.

– Jak zwykle na początku.

Zrozumiałe jest pytanie matki, dlaczego syn milczy. Bardziej naturalna byłaby próba wyjaśnienia przez niego zdarzenia nawet poprzez powiedzenie nieprawdy. Całkowite milczenie jest zachowaniem atypowym. Z pewnością nie wyjaśni tego mecenas, wszak klient z nim nie rozmawia. Mogłoby to jednak wyjaśnić psychiatrę. W sprawie o zabójstwo, w której oskarżonym jest nieletni zachowujący się w sposób atypowy, jedną z pierwszych czynności powinno być **poddanie oskarżonego badaniu przez psychiatrę i psychologa**. Brak tego czyni proces niewiarygodnym. Niewłaściwa jest również – z perspektywy prawa polskiego – prognoza obrońcy co do ewentualnego wymiaru kary. *Michael* nie ma skończonych 17 lat, zaś wobec sprawcy, który nie ukończył 18. roku życia, nie wymierza się kary dożywotniego pozbawienia wolności. Słowa zaś, że proces słabo idzie zwykle na początku, odnoszą się jedynie do hollywoodzkiego świata, gdzie by nadać dramaturgii wydarzeniom po początkowych klęskach, adwokat na koniec procesu dostaje wiatru w żagle i w ostatnich minutach dowodzi niewinności klienta. W prawdziwym świecie reguła taka nie obowiązuje.

Kolejny dzień procesu to przesłuchanie sąsiada ofiary. Na nieposzlakowanym dotąd wizerunku *Boone’a* pojawia się pierwsza rysa. Sąsiad mówi o bardzo bliskich relacjach syna i ojca. Jednak przed osmioma miesiącami ta relacja

miała według niego ulec zmianie. Na przyjęciu dochodzi do kłótni *Boone’a* z żoną. *Boone* zachowuje się bardzo nieprzyjemnie. W obronie matki staje syn, co kończy się przykrą rozmową pomiędzy nim i ojcem. Od tego incydentu sąsiad, który też został obrażony, zrywa stosunki towarzyskie z *Boone’em*.

Po przesłuchaniu *Richard* rozmawia ze swoją współpracownicą.

– Jaką mamy linię obrony? – pyta dziewczyna.

– Nie wiem. Dopóki *Michael* nie zacznie mówić, musimy twierdzić, że chronił matkę.

Dość przerażające, gdy w połowie procesu obrońcy nie wiedzą, jaką obrali linię obrony, i decydują się czekać, aż klient się do nich odezwie.

Następny świadek to policjant, który jako kolejny przybył do domu, gdzie dokonano zabójstwa. Opowiada, jak matka i syn zostali zabrani na przesłuchanie.

– *Michael* nic nie mówił.

– A jego matka? – dopytuje się prokurator.

– Też nic nie miała do powiedzenia, adwokat jej tak poradził.

Powstaje pytanie, czy z punktu widzenia procesowego osoby te mogły się tak zachować. Wszystko zależy od tego, w jakim charakterze były przesłuchiwane. Jeśli *Michaelowi* od razu przedstawiono zarzut zabójstwa i był przesłuchiwany w charakterze podejrzanego, oczywiście miał prawo do odmowy składania wyjaśnień. Jeśli natomiast był przesłuchiwany w charakterze świadka, nie mógł odmówić składania zeznań, a jedynie odmówić odpowiedzi na pytania, które mogły narazić jego samego lub osoby dla niego najbliższe

*Demaskowanie
kłamców to jedno
z zadań obrońcy
na sali sądowej.*

na odpowiedzialność karną. Matka, która była przesłuchiwana jako świadek, jeżeli jej synowi nie były postawione zarzuty, mogła odmówić odpowiedzi na pytania, które mogły jego bądź ją narazić na odpowiedzialność karną. Jeśli zaś synowi były już przedstawione zarzuty, jako osoba najbliższa miała prawo odmówić składania zeznań.

Biegły lekarz medycyny zeznaje, że przyczyną śmierci było przebiecie nożem klatki piersiowej. Sprawca nie miał innych obrażeń ani śladów walki, co w ocenie lekarza świadczy, że ofiara знаła sprawcę i nie spodziewała się ataku.

Kolejny świadek to syn sąsiadów – rówieśnik i dawny przyjaciel *Michaela*. On również zauważył, że w bardzo bliskiej relacji ojca z synem niedawno coś się zmieniło i że powodem tego był stosunek ojca do matki. W wyniku pytań prokuratora chłopiec opowiada o tym, jak *Boone* był nieprzyjemny bądź agresywny wobec swojej żony.

Osoba bliska jako świadek

Po przesłuchaniu *Richard* informuje matkę chłopca, że na jutro oskarżyciel chce ją przesłuchać.

– Nie mogę odmówić? – upewnia się *Loretta*.

– Możesz, ale wtedy grozi ci więzienie.

Z punktu widzenia prawa polskiego jest to oczywiście nieprawda. Jeśli oskarżonym jest syn, jego matka przesłuchiwana jako świadek może odmówić składania zeznań. Czy powinna z tego prawa skorzystać? Jeśli elementem obrony jest zachowanie zmarłego wobec niej, jej przesłuchanie jest najistotniejsze dla obrony jej syna. Jeśli jednak świadek zdecydować się zeznawać, musi odpowiadać na wszystkie zadawane pytania i mówić prawdę.

W konsekwencji *Loretta* staje przed sądem. Opowiada, że tego dnia mąż miał wrócić z podróży, a syn był na treningu. Gdy mąż przyjechał do domu, ona miała wziąć prysznic po ćwiczeniach na domowej siłowni. Zamieniła z nim kilka zdań i poszła się wykąpać. Prokurator nalega, by powiedziała, o czym rozmawiali. Kobieta się wzbrania, w końcu wyznaje, że mąż użył wobec niej wulgarnych słów. Gdy wróciła, zobaczyła leżące na podłodze ciało męża i syna stojącego w drzwiach. Syn powiedział jej, że to on zabił ojca. Na tym kończy się przesłuchanie prokuratora.

Zeznania świadka eliminują wersję, zgodnie z którą syn stanął w obronie matki, bo nawet jeśli wcześniej doszło między nimi do wymiany zdań, to nie doszło do bezpośredniego zamachu, przed którym miałby ją bronić syn.

Pytania zaczyna zadawać obrońca. Świadek zeznaje, że mąż często ją obrażał i używał wobec niej przemocy, czego świadkiem był syn. Następnie świadek zeznaje, że mąż użył wobec niej przemocy także w dniu zabójstwa.

– To absurdalne! – protestuje prokurator, przypominając, że przed chwilą kobieta zeznała co innego.

Jego zdaniem to zeznanie zostało ustawione. Prokurator nie powinien przerywać przesłuchania, a do oceny zeznań świadka powołany jest sąd. Zrozumiałe jest jednak oburzenie prokuratora. W dniu zabójstwa kobieta nie mówiła o jakichkolwiek aktach przemocy ze strony męża, mimo że było to w interesie jej syna. Nie wspomniała o tym później, również

odpowiadając na pytania prokuratora. Trudno się zatem dziwić spontanicznej reakcji prokuratora, choć procesowo jest ona nie na miejscu, bo ocena zeznań świadka należy do sądu i w ich trakcie strony nie mają prawa ich komentować.

– Ustawiony jest również ten fragment, w którym świadek mówi, że jej syn przyznał się do zabójstwa? To zeznanie też chce pan podważyć? – ripostuje przytomnie adwokat.

– Jeśli była przemoc, to gdzie dowody? – pyta prokurator.

– Mam tu obdukcję *Loretty* dokonaną dzień po zdarzeniu – informuje obrońca, podając sądowi stosowne dokumenty.

Opisywany przebieg procesu zaczyna się wymykać logicznym ocenom. Zgodnie z zeznaniami świadka miała ona zostać pobita przez męża w dniu jego zabójstwa. Chwilę po zabójstwie widzieli ją policjanci, którzy nie zaobserwowali u niej żadnych obrażeń, ona sama nie mówiła wtedy o takich, choć było to w interesie jej i jej syna. Policjanci, którzy powinni dokonać jej oględzin jako potencjalnej podejrzananej, nie zrobili tego. *Loretta* nie wspomniała o obrażeniach aż do dnia przesłuchania na rozprawie, mimo że jest to dowód na korzyść oskarżonego, jej syna, na którego obronie jej zależy. Sytuacja taka wydaje się nieprawdopodobna. Na ekranie jednak się zdarzyła, zatem należy zadać pytanie, jaką wartość dowodową mają obdukcje dokonane dzień później, z pominięciem organów procesowych, a dopiero teraz ujawnione. Nikłą – nie są wiarygodne, bo świadek mógł po zdarzeniu dokonać samouszkodzeń, by spreparować dowody mające pomóc synowi. Niezależnie od tego jej zeznania są procesowo niezrozumiałe, bowiem z jednej strony wskazuje na przemoc, z drugiej zaś z tego, co mówi, nie wynika, by syn jej bronił, a zatem działał w ramach obrony koniecznej. Jeśli syn zabił, gdy była pod prysznicem, nie odpiął bezpośredniego niebezpieczeństwa i za swój czyn musi ponieść odpowiedzialność. A może to ona zabiła, a syn wziął odpowiedzialność na siebie? Taka teza jest również nielogiczna, bowiem jeśli zabiła, broniąc się przed przemocą, to działałaby w ramach obrony koniecznej i nie dopuściłaby, żeby syn był skazany za czyn, za który ona sama by nie odpowiadała.

Po rozprawie współpracownica pyta niezadowolona adwokata, dlaczego nie powiedział jej o zdjęciach i obdukcji. Jej pretensja jest słuszna: bronią razem i współobrońca nie powinien zatajać przed nią dowodów.

– Dostałem je wczoraj w nocy. Trzymają nas na powierzchni – tłumaczy adwokat.

Dziwne, że adwokat nie zadaje sobie pytania, dlaczego *Loretta* zataiła przed nim ten dowód i dlaczego dowód, który mógł doprowadzić do uniewinnienia syna, przedstawiała tak, że co najwyżej może być on potraktowany jako okoliczność łagodząca przy orzekaniu o jego winie.

Zeznania oskarżonego

Po południu *Richard* odwiedza *Michaela* w więzieniu, gdzie dowiaduje się, że ten chce zeznawać w procesie. Nie wiadomo, jak się tego dowiaduje, wszak chłopak się nie odzywa, jednak ma nastąpić to, o czym marzył obrońca. Wielokrotnie wcześniej twierdził, że jeżeli *Michael* zacznie mówić, doprowadzi to do jego uniewinnienia. Teraz, dowiedziawszy się o tym, dostaje szału.

– Nigdy nie powołuję oskarżonego, chyba że wiem dokładnie, co zezna! – krzyczy do klienta.

W tym wypadku nie można mu się dziwić. Dla skuteczności działań obrońca nie może być zaskakiwany przez klienta. **Adwokat powinien wiedzieć, co będzie zeznawać jego klient, i ocenić, czy złożenie wyjaśnień będzie w jego interesie.** Okazuje się, że nie jest ważne, żeby *Michael* w ogóle mówił, tylko to, co zamierza powiedzieć.

Następnego dnia *Michael* staje przed sądem. W tym punkcie widoczna jest rozbieżność pomiędzy procedurą polską a amerykańską. W Polsce przesłuchanie oskarżonych to pierwsza czynność procesowa. Oskarżony ma prawo odmówić składania wyjaśnień albo może je złożyć. Może też, składając wyjaśnienia, odmówić odpowiedzi na pytania stron. Wyjaśnienia oskarżonego rozpoczynają się od swobodnej wypowiedzi, po której przychodzi kolej na pytania stron, jeśli oskarżony chce na nie odpowiadać. Na dalszym etapie postępowania oskarżony może jedynie ustosunkowywać się do zaprezentowanych przed sądem dowodów. W procedurze amerykańskiej dowód z przesłuchania oskarżonego może zostać zgłoszony na każdym etapie postępowania. W prawie polskim faza pytań zaczyna się od prokuratora. Logiczne wydawałoby się rozpoczęcie od sprawy podstawowej, czyli czy on zabił ojca, a jeśli tak, to w jakich to nastąpiło okolicznościach. W filmie zaczyna obrońca, pytając, czy *Michael* był świadkiem scen, podczas których ojciec źle traktował matkę. Chłopiec zeznaje, że był wielokrotnie świadkiem, jak ojciec upokarzał matkę, słyszał odgłosy bicia i widział jego ślady. Gdy adwokat zaczyna pytać o przemoc w dniu zabójstwa, chłopiec przerywa, mówiąc, że nie dlatego to zrobił. Z jego relacji wynika, że od 12. roku życia był molestowany i gwałcony przez ojca. Ostatni raz miało to miejsce dwa dni przed zabójstwem, w czasie ich wspólnego lotu samolotem. Po gwałcie

ojciec miał mu zapowiedzieć, że zrobi to jeszcze raz przed jego wyjazdem na studia.

Następuje czas na pytania prokuratora, który próbuje ustalić, czy w chwili zabicia ojca chłopiec był w stanie bezpośredniego zagrożenia.

– W samolocie groził mi, że jeszcze raz to zrobi. On zawsze mi groził – mówi chłopiec.

Na tym prokurator poprzestaje. Fabuła ponownie staje się mało wiarygodna. Oczywiście molestowanie syna przez ojca jest możliwe. Opisywana przez oskarżonego relacja miała trwać stale przez pięć lat. Czy możliwe byłoby, żeby ojciec i syn przez ten czas pozostawali stale w bardzo dobrych relacjach, jak zeznawali świadkowie? Czy przez pięć lat *Michael* nie powiedziałby o tym nikomu? Czy w jego zachowaniu nie byłoby zmian, których nie dostrzegliby nauczyciele, matka czy otoczenie? Czy zmian nie dostrzegł szkolny psycholog? Chłopiec powinien być poddany badaniom i przesłuchiwanym w obecności psychologa, o co nikt nie wniósł. Niezweryfikowanie takiego dowodu wydaje się nieprawdopodobne. No i jeszcze jedno – czy możliwe jest, by ojciec zgwałcił praktycznie dorosłego, trenującego futbol syna w małym prywatnym odrzutowcu, tak by załoga niczego nie spostrzegła? Tę wątpliwość dostrzega prokurator, wnioskując o ponowne powołanie na świadka stewardesy. Na pytania obrony kobieta odpowiada, że w trakcie lotu około dziesięć minut spędziła w kabinie pilotów. Po przesłuchaniu *Richard* uznaje, że odniósł sukces. Jednak czy słusznie? Jeśli nawet była w kabinie pilotów, niemożliwe jest, by nie usłyszała zdarzenia, które w małym samolocie rozgrywałoby się kilka metrów od niej. W tej sytuacji, gdy wyjaśnienia chłopca nie są poparte innymi dowodami, z punktu widzenia doświadczenia życiowego ich wiarygodność jest bliska zeru. Wątpliwości co do prawdziwości oskarżenia ma jego obrończyni.

Foto: Shutterstock.



www.edukacjaprawnicza.pl



Prawo w filmie

www.ksiegarnia.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80



– Może *Michael* chciał panią chronić? – pyta *Loretę* w prywatnej rozmowie.

W pamięci matki wracają wspomnienia tamtych zdarzeń, których obrazy pojawiają się na ekranie.

– Ja to zrobiłem – mówi *Michael*, widząc zwłoki ojca.

– Nie – protestuje matka.

– To jedyne wyjście – stwierdza syn.

Wspomnienia się kończą i *Loretta* wraca do rzeczywistości.

– Nie wiem, co pani teraz myśli, ale pani teza jest błędna

– kończy rozmowę z panią mecenas.

Nowe okoliczności

Kolejną rozmowę na ten temat *Janelle* przeprowadza z *Richardem*:

– A co, jeśli *Michael* nie zabił i nie był molestowany?

– Możliwe – przyznaje *Richard* – ale mam to gdzieś. Najważniejsze, że mam szansę go wybronić.

– Wiedziałaś o tym? Jeśli wiedziałaś i ją ochraniaasz...

– Bo przeholujesz. Nie wiesz tego. Nie było cię tam.

– Kogo ty reprezentujesz: *Michaela* czy *Loretę*?

W sprawie pojawiają się nowe okoliczności. Dotychczas mogliśmy traktować *Richarda* jako obrońcę, który nie ma specjalnego pomysłu na prowadzenie sprawy i którego wszystko, co dzieje się w związku z nią, zaskakuje. Teraz pojawia się teza, że może on wiedzieć więcej, niż sądziliśmy. Może mieć świadomość, że jego klient nie zabił, a sprawczynią jest matka, jednak wiedzy tej nie wykorzystuje, w konsekwencji nie broniąc klienta. Jeśli tak by było, obrońca sprzeniewierzyłby się podstawowym zasadom etyki. **Mając wiedzę o dowodach niewinności klienta, ma obowiązek działać na jego korzyść, nawet kosztem interesów osoby, która zleciła mu sprawę.** Jeśli jego klient takiej obrony by żądał, jego obowiązkiem było wypowiedzenie upoważnienia do obrony. Zapewne okoliczność taka nie ma jednak miejsca w tej sprawie, bo klient z nim nie rozmawia. Jednak już to, że *Richard*

możliwości takiej nawet nie analizował, podważa jego wiarygodność jako obrońcy.

Werdykt

Następnego dnia, bez zbadania procesowego prawdopodobieństwa wersji przedstawionej przez oskarżonego, dochodzi do mów końcowych.

Prokurator podważa wersję oskarżonego, przekonując, że nie ma na nią dowodów. Zapomina jednak, że jako strona procesowa ma inicjatywę dowodową i do jego procesowych obowiązków należało wykazanie nieprawdopodobieństwa tej wersji.

Obrońca mówi o wielokrotnych gwałtach. Przekonuje, że w dniu zabójstwa coś w chłopcu pękło, i prosi o odesłanie go do domu, do matki. Mecenas *Richard* zapomina o jednym – mowa sądowa nie jest konkursem wołania o litość. Każdy procesowy wniosek wymaga argumentacji prawnej. By wnieść o uniewinnienie *Michaela*, powinien udowodnić zaistnienie przesłanek do zastosowania obrony koniecznej, o czym w mowie końcowej nie wspomina. Sąd nie uniewinnia oskarżonych z litości, tylko w przypadkach, gdy czynu nie popełniono albo oskarżonemu nie można przypisać winny, a wykazanie tego należy do obrończych obowiązków.

Po mowach końcowych strony czekają na werdykt. *Michael* odzyskuje już zdolność porozumiewania się z otoczeniem, odwraca się do matki i pyta, czy ojciec naprawdę ją uderzył. A zatem wiemy już, że w trakcie przesłuchania *Michael* kłamał. W myślach chłopiec przywołuje obraz tamtego zdarzenia. Oskarżony podchodzi do leżącego na ziemi ojca, brudzi ręce jego krwią i pozostawia ślady swoich linii papilarnych na wbitym w ciało nożu.

Przysięgli wracają na miejsca i wydają jednogłosny wyrok: niewinny.

W wewnętrznym monologu *Richard* komentuje: „Przysięgli, ignorując fakty i prawo, uwierzyli *Michaelowi*, zrobili to,

co uważali za stosowne”. Po raz pierwszy od początku procesu udaje mi się mieć tę samą opinię co obrońca.

Logika w thrillerze sądowym

W opustoszałej sali dochodzi do rozmowy uniewinnionego z adwokatem:

– Co to jest? – pyta *Richard*, wskazując na rysunek, który w czasie procesu wykonał *Michael*.

– Twój zegarek pod narzutą. Był w sypialni, zanim przyszedł ojciec.

W tym momencie widzimy wspomnienia chłopca. Wchodzi do pokoju, gdzie leży zabity ojciec. Matka, rozmawiając z nim, dostrzega zegarek *Richarda* leżący pod łóżkiem i dyskretnie chowa go do kieszeni szlafroka.

– Zabijeś, przyznaj się, że go zabijeś – oskarża własnego obrońcę *Michael*.

– Nigdy bym tego nie zrobił.

– Nie zabił czy się nie przyznał?

– Co takiego, że widziałeś zegarek? Nie masz żadnych dowodów. Nie mogę oskarżyć kogoś innego.

W ocenie prawnej zawartej w ostatnim zdaniu obrońca się myli. Gdyby pojawiły się nowe dowody, prokuratora mogłaby oskarżyć o zabójstwo inną osobę, bo powaga rzeczy osądzonej chroni tylko osobę, która była już sądzona i została prawomocnie uniewinniona.

Po wyznaniu chłopca filmowa intryga zaczyna tracić jakikolwiek sens. Chłopiec od momentu zobaczenia zwłok jest przekonany, że to *Richard* zabił jego ojca. Nie wskazuje jednak na niego jako na winnego, gdy pojawiają się policjanci. Chroniąc kogoś obcego przed odpowiedzialnością za zabójstwo własnego ojca, decyduje się wziąć winę na siebie. Dlaczego ryzykuje, kała pamięć własnego ojca i doprowadza do sytuacji, w której winny może uniknąć kary? Co więcej, zgadza się, by bronił go morderca. Godzi się na to jego matka, widząc, że adwokat nie dość, że zabił, to nie ma pomysłu, jak pomóc jej synowi. Ryzykuje wolność chłopca, wiedząc, że osoba, która może mu pomóc, ma konflikt interesów. Wszak to nie adwokat ratuje jej syna,

Michael zostaje uniewinniony cudem, dzięki własnej inwencji. Skoro *Michael* wcześniej nie powiedział prawdy, dlaczego teraz grozi *Richardowi* jej ujawnieniem? Dlaczego jeśli już zdecydował się oskarżyć ojca o pedofilię, nie jest konsekwentny i nie zeznaje, że się przed nim bronił? Dlaczego chroniąc *Richarda*, z nim nie rozmawiał, a teraz to robi? Tych wszystkich sprzeczności nie da się wyjaśnić logicznie.

Po słowach chłopca w myślach obrońcy powraca rozmowa, którą przeprowadził z *Boone'em* niedługo przed zabójstwem:

– Moja żona ma romans – wyznaje mu przyjaciel.

– Rozwiódź się.

– Nie mogę tego zrobić.

W pamięci obrońcy pojawiają się kolejne wspomnienia. Jest w domu razem z *Lorettą*, przez okno widzą, jak przed dom podjeżdża *Boone*. Kobieta idzie pod prysznic, gdzie dokonuje samookaleczeń, uderzając się kamieniem po całym ciele. *Boone* wchodzi do sypialni, *Richard* wbiega i znenacka uderza go nożem. *Loretta* wychodzi spod prysznica.

– Dotknij nóż, połóż na nim ręce – wydaje polecenia adwokat. Za drzwiami słyszą głos wchodzącego do domu *Michaela*, wołającego: „Mamo”.

Rozstajemy się z obrońcą, który siedzi zamyślony na sali sądowej. My zaś dalej nie możemy nic z tego zrozumieć. Jeśli oni razem zaplanowali morderstwo, a chłopiec nie zobaczył *Richarda*, to dlaczego matka zaniechała wykonania pierwotnego planu? Dlaczego zamiast twierdzić, że zabiła w obronie własnej, godzi się, by syn wziął to na siebie, wiedząc, że nie będzie mógł się z tego zarzutu wybronić? Dlaczego powierza los dziecka obrońcy, który nie robi nic, by synowi pomóc? Dlaczego syn, zorientowawszy się, że to nie jego matka zabiła, kontynuuje tę grę, chroni obcego człowieka i bierze na siebie odpowiedzialność za zabicie ojca, którego kochał? W końcu dlaczego *Richard*, planując zabójstwo rywala w jego domu, zdejmuje i zostawia zegarek pod jego łóżkiem?

Thriller sądowy to wspaniały gatunek. Jednak by trzymał w napięciu, jego akcja wymaga żelaznej logiki i konsekwencji. Gdy jej zabraknie, rozczarowany widz pozostaje z pytaniami, na które nie można znaleźć sensownej odpowiedzi. ■

W imię prawdy

The Whole Truth

Gatunek: thriller sądowy

Data premiery: świat – 25.3.2016 r.

Kraj produkcji: USA

Czas trwania: ok. 1 godz. 33 min.

Reżyseria: *Courtney Hunt*

Scenariusz: *Nicholas Kazan*

Główne role: *Kenau Reeves* jako *Richard Ramsey*, *Renée Zellweger* jako *Loretta Lassiter*, *Gugu Mbatha-Raw* jako *Janelle*, *James Belushi* jako *Boone Lassiter*, *Gabriel Basso* jako *Michael Lassiter*, *Ritchie Montgomery* jako sędzia *Edouard J. Robichaux*

Muzyka: *Evgueni Galperine*
Sacha Galperine

Studio: *PalmStar Entertainment*
Atlas Entertainment
Likely Story
Merced Media Partners

Sprawdź z nami
swoją wiedzę!



testy-prawnicze.pl to:

**Ponad
21 tysięcy pytań!**

- pytania testowe oparte na aktach prawnych oraz **Symulacja Egzaminu wstępnego** – Segment Student
- **wzory pism, akta i kazusy** wraz z apelacjami i opiniami – Segment Egzamin Prawnicy
- **pytania bazujące** zarówno **na ustawach, orzecznictwie i doktrynie** – Segment Aplikant
- **comiesięczna aktualizacja**
- fragmenty pozycji **literatury akademickiej** Wydawnictwa C.H.BECK
- dostęp do **zawsze aktualnej treści** podstawy prawnej, dzięki powiązaniu z SIP Legalis
- nowe opcje, m.in. **Stwórz własny test**, Statystyki użytkownika, Test z pytań na które udzielono błędnej odpowiedzi



Beck Akademia
testy prawnicze

„Prezenty” i prezenty

Polski Kodeks karny przewiduje karę zarówno za łapownictwo czynne (art. 229 KK), jak i bierne (art. 228 KK). Innymi słowy, poważne problemy z prawem może mieć zarówno ten, kto wręcza drugiemu niedozwoloną korzyść majątkową lub osobistą, jak i ten, kto ją przyjmuje. Z kategorii łapówek wymykają się jednak datki, którym doktryna nadaje miano „podarków zwyczajowo wręczanych w danym środowisku”. I tu pojawia się problem. Jak odróżnić dozwolony podarunek od łapówki? Niestety nie da się stworzyć jednolitej definicji ustawowej, która raz na zawsze wytyczyłaby granicę pomiędzy dozwolonymi upominkami a aktami szczodrości o podłożu korupcyjnym. Z podobnego rodzaju rozterkami zmagali się już starożytni Rzymianie. Sposób, w jaki próbowali sobie radzić, może stanowić inspirację dla współczesnych, o czym upewnia nas materiał zebrany w pewnej nadzwyczajnej księdze.

Autor



dr hab. Maciej Jońca

Doktor habilitowany nauk prawnych, historyk sztuki, kierownik Katedry Prawa Rzymskiego KUL.

Niezwykły kodeks

Przechowywany w Bibliotece Narodowej w Kórniku średniowieczny rękopis *Digestum vetus* bez wątpienia jest unikatem w skali światowej. Księga nie tylko została opracowana z wielką pieczołowitością, ale również upiększono ją nadzwyczajnym materiałem ilustracyjnym. Zgodnie z ówczesnymi kanonami iluminatorskimi na początku poszczególnych ksiąg znalazły się 24 inicjały, z których 21 ma charakter figuralny. Nie one jednak rozstrzygają o wyjątkowości dzieła, ale przebogaty zbiór ilustracji marginesowych, których zadaniem jest zwrócenie uwagi czytelnika, a także objaśnienie mu zagadnień poruszanych w tekście głównym i w głosie. Jest ich aż 238!

Zobrazowaniem interesującym nas problemu jest w kórnickim egzemplarzu *Digestum vetus* scena, na której prokonsul podejmuje decyzję w sprawie darów przyniesionych mu



Miniatura z kórnickiego egzemplarza *Digestum Vetus*

przez dwie stojące po bokach osoby. Widzimy na niej urzędnika w chwili podejmowania decyzji. Rzymskiego dostojnika odziano na modłę średniowieczną. Ubrany jest w szatę stylizowaną na antyczną, a zasiada na krześle pozbawionym oparcia – wyraźne nawiązanie do rzymskiej *sella curulis*. Jego głowę zdobi złoty diadem. Z dwóch stron zbliżają się do niego dwie odziane w tuniki męskie postacie, z których jedna trzyma dzban, druga zaś sakiewkę pełną pieniędzy. Urzędnik wykonuje gest akceptacji w kierunku osoby wręczającej mu dzban, odrzuca natomiast pieniądze.

Mądrość Rzymian

Treść rzymskiej regulacji, której dopełnieniem jest kunsztowna miniatura, stanowi: „Niemniej prokonsul nie powinien zupełnie wstrzymywać się od przyjmowania podarunków, ale zachować umiar, aby lekkomyślnie nie odrzucał wszystkiego, ale i chciwie nie przekraczał miary w przyjmowaniu darów. Sprawę tę ubóstwiony Sewer oraz imperator Antonin Karkalla jakże zręcznie uregulowali w liście, którego treść brzmi następująco: »Posłuchaj, co sądzimy na temat przyjmowania podarunków. Stare przysłowie powiada: Nie wszystko, nie zawsze i nie od każdego. Nie jest bowiem bardzo kulturalnie nie przyjmować nic od nikogo, ale zachowaniem zupełnie nędnym i zachłannym jest branie wszystkiego jak leci«. To zaś zostało zawarte w cesarskich mandatach, że prokonsul ani żaden inny urzędnik nie powinien przyjmować ani kupować daru lub daniny z wyjątkiem codziennego zaprowiantowania. Nie dotyczy to drobnych podarków, ale takich, które przekraczają przeciętną wartość wikt. Nie należy również rozciągać pojęcia podarków na daniny większej wartości”.

Tekst powyższy pochodzi z dzieła „O powinnościach prokonsula” autorstwa *Domicjusza Ulpiana* (ok. 170–223), wybitnego prawnika, prefekta pretorianów i bliskiego współpracownika cesarza *Septymiusza Sewera* (145–211). Porusza



Krónik 2: Kórnicki egzemplarz *Digestum vetus*



Kórník 1 Nad kórnickým egzemplarzem *Digestum vetus*

on złożony problem zachowania się namiestników prowincji wobec aktów uznania i lojalności wyrażanych przez lokalne społeczności w formie materialnej. Działania takie nie zawsze musiały mieć związek z korupcją, choć bez wątpienia nie brakowało przypadków, w których różnorakie formy bakszyszu, regularnie uiszczanego przedstawicielom rzymskiej administracji, stanowiły element prowincjonalnej codzienności. Praktyka wytaczania procesów byłym namiestnikom prowincji w sprawach o wymuszenia dokonywane w związku z pełnieniem urzędu (*repetundae*) miała w Rzymie długą i barwną historię.

Nie wolno wszakże zapominać, że wystawianie pomników, kucie w kamieniu uchwał honoryfikacyjnych czy wreszcie wręczanie korzyści majątkowych namiestnikom w wielu prowincjach, zwłaszcza na greckim Wschodzie, postrzegano jako zachowania stanowiące dowód lojalności i wyraz chęci zachowania jak najlepszych relacji z władzą centralną. **Odmowa przyjęcia podarku od lojalnych poddanych imperium mogła stanowić dowód arogancji i świadczyć o bucie. To zaś ocierało się o zdradę stanu.**

„Wdzięczność” mieszkańców prowincji wobec rzymskiego aparatu urzędniczego mogła przybierać różnorodne formy: od drobnych upominków po ogromne łapówki. Jeszcze w czasach *Ulpiana* pojęcia były tak nieostre, że nawet ten wytrawny znawca prawa miał problem z ich kategoryzacją. Dlatego „wymigał się” przywołaniem reskryptu swojego władcy, w którym z kolei powołano się na popularne greckie przysłowie. Problemu nie rozwiązały również późniejsze regulacje cesarzy.

W wywodzie *Ulpiana* da się uchwycić pierwsze drobne różnice w postrzeganiu poszczególnych przysporzeń. *Seweriański* prawnik, jak się zdaje, bynajmniej nie z powodów stylistycznych wykorzystał w swoim wywodzie łacińskie rzeczowniki, takie jak *xenia*, *dona* oraz *munera*. Siłąc się na próbę nadania poszczególnym pojęciom dogmatycznej ścisłości, można przyjąć, że *xenia* (lub *xeniola*) należy rozumieć jako drobne upominki, *dona* jako dary większej wartości, a *munera* jako daniny, które trzeba kojarzyć raczej z przymusowym obciążeniem „darczyńcy”, a nie ze spontanicznym odruchem serca. Ścisłe rozgraniczenie poszczególnych pojęć na gruncie prawnym nastąpiło jednak dopiero w okresie średniowiecza.

Drobne podarunki w średniowieczu

Zasługi prawa rzymskiego w kształtowaniu praktyki prawnej średniowiecza pozostają niezaprzeczalne. Warto jednak pamiętać, że niejednokrotnie starożytne przepisy zmieniane były w duchu nowej, chrześcijańskiej moralności. Co się zaś dotyczy przyjmowania podarunków przez sędziów, to już Stary Testament wypowiadał się na ten temat w sposób bezkompromisowy. Znaczące musiało być zwłaszcza następujące upomnienie: „Upominki (*xenia*) i dary (*dona*) zaślepiają oczy sędziów”. Głosem tym wtórowały opinie pisarzy wczesnochrześcijańskich.

Niemniej w zakresie granic, jakie powinny obowiązywać urzędników i sędziów, notorycznie obdarowywanych przez osoby trzecie, średniowieczne prawo przyjęło rozwiązania znane już w prawie rzymskim. Uściślono również terminologię. W średniowieczu pojęcie *xenia* (ewentualnie *exenia*) oznaczało niemal wyłącznie drobne podarunki składane w formie artykułów żywnościowych. Obejmowało ono kurczaki, jajka, kaczkę, smalec, miód, mleko itd. W liście autorstwa biskupa *Rogera z Salisbury* (zm. 1139), zawiadamiącej angielską arystokrację o przywilejach uzyskanych przez opactwo w Reading, znalazła się lista potencjalnych świadczeń na rzecz suzerena. *Xenia* zajmują na niej miejsce ostatnie: „Wiedźcie, że król i pan nasz *H(enryk)* taką nadał wolność opatowi Reading i to potwierdził dekretem, by żadna osoba niskiego bądź wysokiego stanu, czy to tytułem długu, czy na podstawie praktyki, czy siłą, nie domagała się czegokolwiek od ludzi i z ziem posiadanych przez klasztor w Reading; żadnych kontyngentów zbrojnych konnych lub pieszych, żadnej budowy mostów lub zamków, żadnych podwód, żadnych zwierząt jucznych, żadnych cel, żadnego przewoźnego za przekroczenie rzeki, żadnych usług, żadnych danin, żadnego prowiantu”.

W głosie *Akursjusza* (ok. 1182–1263), odnoszącej się do zacytowanego wyżej tekstu *Ulpiana*, zwrócono natomiast uwagę na niekonsekwencję, z jaką antyczny jurysta posługiwał się terminem *xenia*. W związku z tym glosator zauważył:



Domitjusz Ulpian

„określenie to [tj. *xenia* – M.J.] nie obejmuje darów lub danin na podstawie interpretacji, dotyczy ich jednak przez znaczenie słowa”. Nacisk położony został w głosie zwłaszcza na to, by we wszelkich poczynaniach związanych z przyjmowaniem podarunków zachować umiar. *Akursjusz* odwołał się przy tym do teologicznej zasady złotego środka (*medium tenendum est*).

Recepcja

W średniowiecznej Francji, gdzie wykonano ilustracje na kórnickim egzemplarzu *Digestum vetus*, o zakazach obowiązujących urzędników i sędziów wspominają zbiory prawa zwyczajowego, np. *Livres de Jostice et de Plet*: „Zabrania się, by ci, którzy wymierzają sprawiedliwość, przyjmowali cokolwiek za wyjątkiem małych darów, jak mięso do skonsumowania w ciągu jednego dnia, lub napojów, i to tak małych, by żaden uczciwy człowiek nie dał się nimi skusić do uczynienia czegoś złego dla tak małego podarunku. A przysłowie mówi na ten temat: »Nie każdą rzecz, nie zawsze, nie jakkolwiek prezent, ale małe rzeczy można przyjąć«”. Rzymska proweniencja powyższej regulacji jest ewidentna.

Jeszcze dobitniejszym wyrazem przywiązania średniowiecznych prawników do starożytnych rzymskich regulacji jest fragment dzieła autorstwa *Jana z Salisbury* (1120–1180) *Policraticus*, w którym napisano: „To zaś, co zostało powiedziane o namiestnikach i innych urzędnikach państwowych, powinno obowiązywać również prokonsulów, których prostaczkowie nasi zwą powszechnie błakającymi się sędziami. A nazwa ta, choć wadliwa w stosunku do urzędu, pasuje

jednak do osób, które wędrując, gnani swymi żądzami i opasowani chciwością, grabią prosty lud i schodzą ze ścieżki sprawiedliwości. Powinności wszystkich urzędników powinny być bowiem sprawowane bezpłatnie. Nic nie może być wymagane, ale i nie przyjmowane poza określoną ilość. Być może jednak spytasz: cóż to jest określona ilość? Uchwała zgromadzenia ludowego przewiduje, aby nikt z rządzących nie przyjmował danin ani darów, z wyjątkiem potraw i napitków, a i to powinno zostać spożyte w przeciągu najbliższych dni. Zasada ta rozciąga się również na prokonsulów oraz innych urzędników z książęcego mianowania. Prokonsul nie powinien zupełnie wstrzymać się od przyjmowania podarunków, ale zachować umiar, aby lekkomyślnie nie odrzucał wszystkiego, ale i chciwie nie przekraczał miary w przyjmowaniu darów. Sprawę tę ubóstwiony *Sewer* oraz imperator *Antonin Karakalla* jakże zręcznie uregulowali w liście, którego treść brzmi następująco: »Posłuchaj, co sądzimy na temat przyjmowania podarunków. Stare przysłowie powiada: Nie wszystko, nie zawsze i nie od każdego. Nie jest bowiem bardzo kulturalnie nie przyjmować nic od nikogo, ale zachowaniem zupełnie nędznym i zachłannym branie wszystkiego jak leci«. To zaś jest zawarte w cesarskich mandatach, że prokonsul ani żaden inny urzędnik nie powinien przyjmować ani kupować daru lub daniny z wyjątkiem codziennego zaprowiantowania. Nie dotyczy to drobnych podarków, ale takich, które przekraczają przeciętną wartość wikt. Nie należy również rozciągać pojęcia podarków na daniny większej wartości. Choć adwokat może sprzedać swoje umiejętności procesowe, a uczony w prawie opinię, nikomu nie wolno sprzedać wyroku”. Badając powyższy tekst, mówić należy nie tyle o zbieżności antycznych i średniowiecznych



Średniowieczna biesiada

regulacji, co o ich zupełnej tożsamości. Fragment Digestów został skopiowany i włączony przez biskupa z Salisbury do swego dzieła. Dzieła, można dodać, które miało kolosalny wpływ na formację średniowiecznych prawników.

Podsumowanie

We współczesnych uczonych komentarzach znajdziemy długie i mądre wywody, które mają nas wyczulić na to, co jest jeszcze prezentem, a co już łapówką. Winniśmy zatem w pierwszej kolejności zwracać uwagę na cel przysporzenia. Jeżeli jest on nakierowany na osiągnięcie efektu, powiedzmy „pozaokolicznościowego”, nie ma wątpliwości, że mamy do czynienia z korupcją. Z przesadną wręcz nieufnością powinniśmy podchodzić zwłaszcza do darów wręczanych urzędnikom państwowym.

Zdarza się, że w ich wypadku nawet okoliczności w pełni uzasadniające miły gest mogą ściągnąć nie lada problemy zarówno na głowę solenizanta (jubilata), jak i rozradowanego darczyńcy. Wielu autorów tych opracowań konkluduje, że najlepiej prezentów nie dawać i nie przyjmować. Naturalnie jest to jakieś wyjście, ale ponieważ żyjemy wśród ludzi i nie chcemy wyjść na sobków, nie zawsze rozwiązanie takie koresponduje z zasadami dobrego wychowania.

Kapitałnym uzupełnieniem naszych wiadomości na temat polityki dawania i przyjmowania prezentów niech będą słowa zacytowane w reskrypcie *Septymiusza Sewera* i *Antonina Karakalli*. Wątek ten można w sposób dowolny rozwinąć lub wypowiedzieć na sto innych, bardziej zawitych i uczonych sposobów. Lepiej istoty rzeczy ująć się jednak nie da. „Nie wszystko, nie zawsze i nie od każdego” pouczają imperatorzy. My również powinniśmy przy tym pozostać. ■



Prawo rzymskie publiczne i łacińskie sentencje

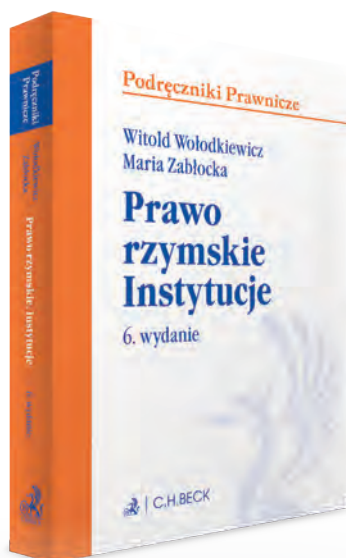


www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarni na str. 80



Prawo rzymskie



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa



Ćwicz

Sprawdź swoją
wiedzę



Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Kilka słów o prowadzeniu prawniczych kwerend dotyczących prawnych aspektów dostępności w Legalisie

Legalis to niezbędne źródło w prowadzeniu prawniczych badań naukowych. O przydatności tego systemu decyduje nie tylko baza aktów czy orzecznictwa, ale też dostęp do literatury prawniczej w postaci komentarzy, czasopism i monografii wydawnictwa C.H.Beck, a także do archiwum artykułów publicystycznych z „Dziennika Gazety Prawnej” czy bibliografii prawniczej Polskiej Akademii Nauk. Wszystkie te źródła są niezbędne w badaniach nad obowiązującym prawem. W niniejszym artykule przedstawię sposób prowadzenia badań nad bardzo słabo znaną, a przez to trudną do przeszukiwania materią, jaką jest uniwersalny dostęp do stron internetowych dla wszystkich osób – w tym niepełnosprawnych¹.

Autor



prof. ALK, dr hab.
Przemysław Polański

Wprowadzenie

System informacji prawnej Legalis to niezbędne narzędzie w pracy badawczej każdego prawnika. Staje się ono tym ważniejsze, im trudniejszy mało znany temat musi zgłębić badacz. Nie potrzeba wiele, by w dostępnych systemach szybko odszukać informacje dotyczące głównych obszarów cywilistyki czy karnistyki. Większym wyzwaniem staje się wówczas raczej filtrowanie tego typu treści, na co system oczywiście pozwala, ale nie będziemy się zajmować tym tematem w niniejszym artykule.

Przykładowym obszarem poszukiwań w Legalisie stanie się problematyka obowiązku tworzenia stron internetowych w taki sposób, by każdy miał do niej dostęp, a więc także osoby niepełnosprawne, w tym niewidzące czy niedowidzące. W pierwszej kolejności zobaczymy, jak wykorzystywać narzędzia wyszukiwawcze w Legalisie, a w szczególności jak

odnaleźć właściwą frazę, która umożliwi nam prowadzenie bardziej owocnych badań.

Jak szukać w Legalisie?

Pierwszym wyzwaniem, które pojawia się przy tak wąsko zakreślonej problematyce, jest wybór sposobu przeszukiwania systemu. Mamy trzy główne drogi: wyszukiwarkę, strony modułowe oraz system haseł. Oczywiście zamiast wykorzystywać wyszukiwarkę, można próbować szukać informacji na stronach modułowych, ale nie wiadomo nawet, od którego modułu zacząć. Można także próbować szukać haseł, takich jak dostępność czy WCAG 2.0, na liście haseł, ale są to zagadnienia zbyt szczegółowe, by wyszukiwanie zakończyło się sukcesem. Jedynym hasłem na liście haseł, które może nas poprowadzić gdzieś głębiej, jest pojęcie niepełnosprawności (rys. 1).

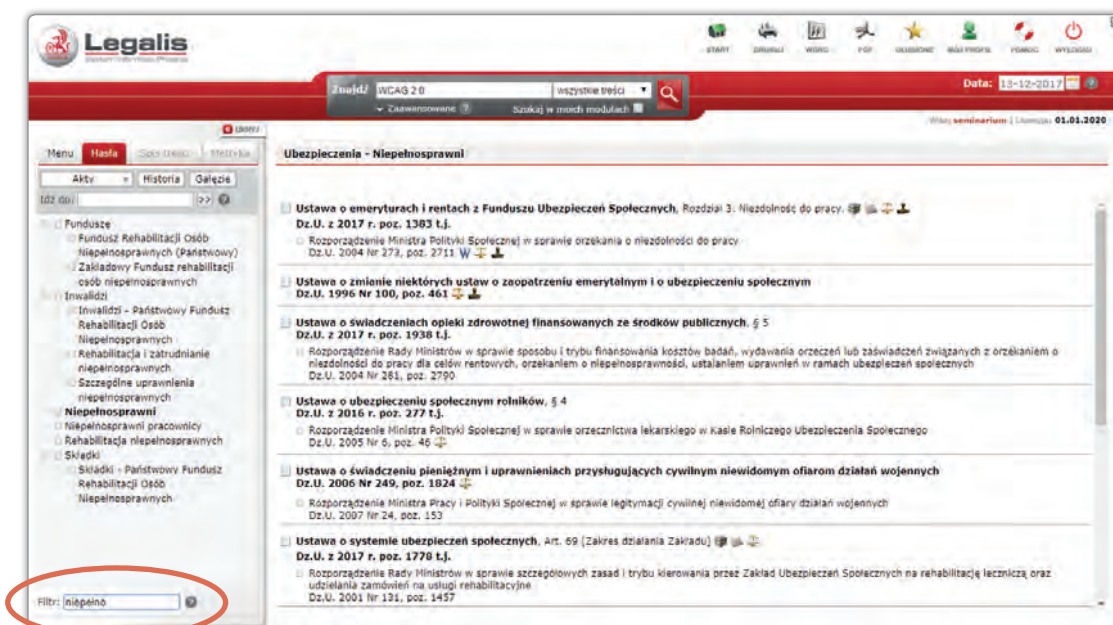
W tym miejscu warto wskazać na dwie istotne kwestie. Po pierwsze system haseł Legalisa zawiera domyślnie listy haseł dla aktów, a więc nie przefiltrujemy od razu wszystkich typów dokumentów. Po drugie zamiast wykorzystywać pole „idź do”, które wskaże konkretne hasło, lepiej jest zastosować filtr u dołu. Wpisywanie frazy „niepełno” wyświetli nam bowiem wszystkie hasła zaczynające się od tej frazy, a nie jedynie pierwsze napotkane. Warto o tym pamiętać, korzystając z systemu haseł. Ograniczeniem wskazanego powyżej podejścia jest jednak to, że nie przeszukujemy całego systemu (tj. wszystkich typów dokumentów). Po drugie jesteśmy ograniczeni jedynie do relatywnie ubogiego indeksu pojęć znajdującego się w zakładce „Hasła”.

Wyszukiwanie w Legalisie

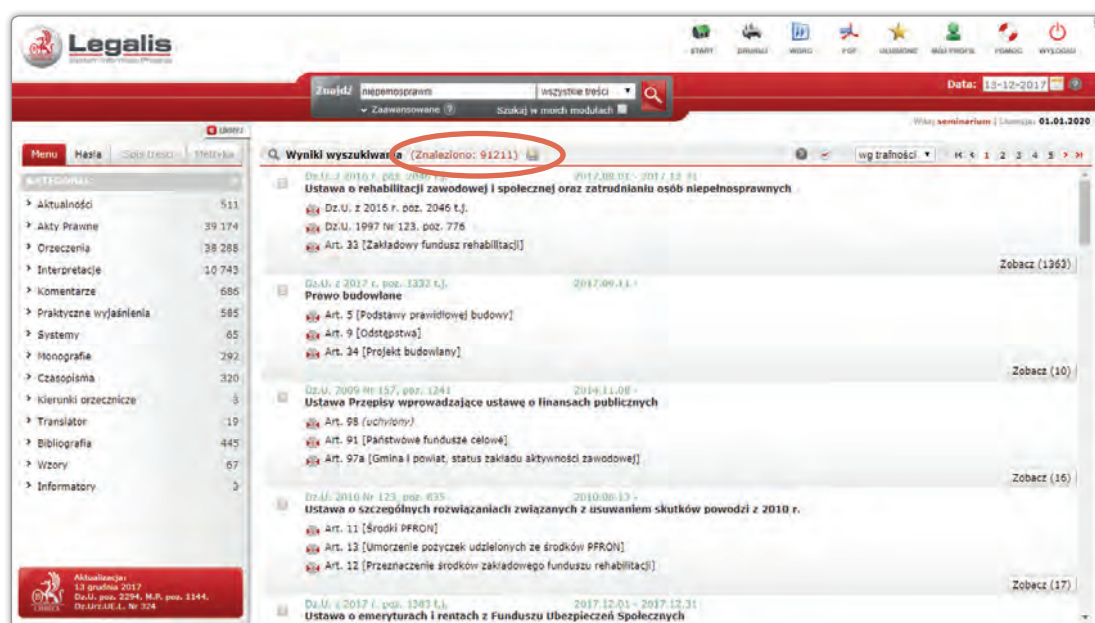
Znacznie lepszym rozwiązaniem jest skorzystanie z wyszukiwarki Legalisa. Wpisując pojęcie „niepełnosprawni”, uzyskujemy od razu ponad 90 tys. wyników, na które składają się wszystkie treści znajdujące się w systemie (rys. 2).

Tych wyników jest jednak za dużo. Mamy teraz trzy opcje.

¹ Artykuł powstał dzięki wsparciu ze strony NCN w ramach projektu „Model udostępniania treści w Internecie osobom z niepełnosprawnościami zgodnie z obowiązującym prawem krajowym i międzynarodowym oraz zasadami WCAG 2.0” – grant nr 2016/22/E/HS5/00434.



Rysunek 1. Wykres obrazujący powiązania pomiędzy osobami i podmiotami związanymi z KGHM Polska Miedź SA



Rysunek 2. Wyniki wyszukiwania dla pojęcia „niepełnosprawni” w Legalisie

Opcja 1. Filtrowanie treści (zawężanie wyników)

Po pierwsze możemy filtrować informacje, korzystając z kategorii dokumentów wyświetlonych po lewej stronie, i zawęzić nasze poszukiwania najpierw do np. artykułów z czasopism naukowych (rys. 3).

Teraz możemy przeszukać czasopisma naukowe pod kątem bardziej szczegółowej frazy, np. WCAG 2.0 (czyli standardy techniczne, dzięki którym taką powszechną dostępność stron internetowych można faktycznie realizować) (rys. 3a).

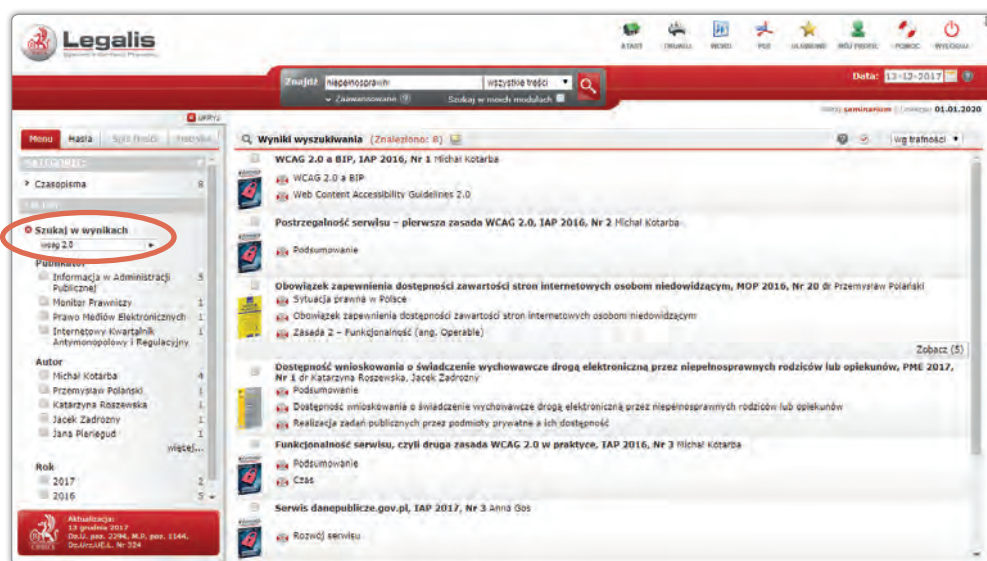
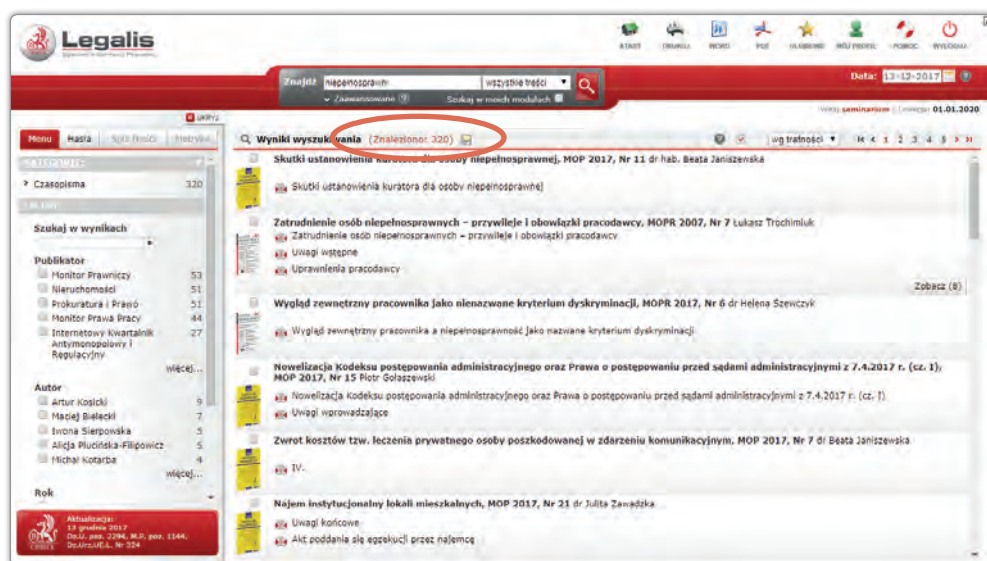
Legalis daje nam osiem wyników wyszukiwania w artykułach z czasopism, dzięki czemu bez najmniejszych problemów

zapoznamy się z kluczowymi przemyśleniami autorów na ten temat, nim sięgniemy głębiej po przepisy lub orzecznictwo.

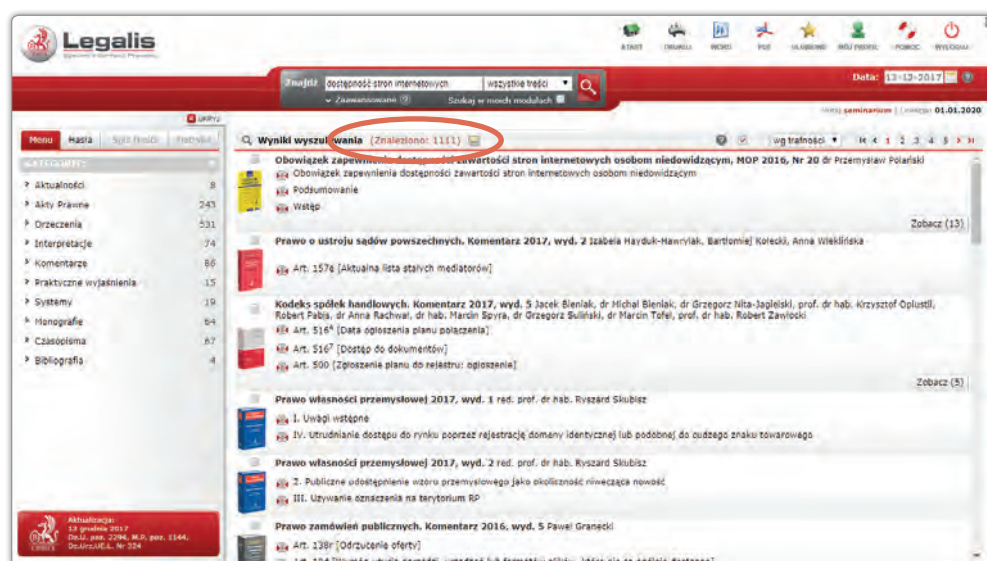
Opcja 2. Wielopojęciowa kwerenda

Alternatywnie możemy wymyślić zapytanie do bazy, bardziej precyzyjne niż wykorzystywane do tej pory. Zobaczmy, jakie wyniki otrzymamy, wpisując pojęcie „dostępność stron internetowych” (rys. 4).

Zamiast 90 000 wyników mamy „raptem” ok. 1000 dokumentów spełniających kryteria wyszukiwania. Teraz możemy dalej filtrować wyniki, jak w opcji 1. Będzie to konieczne,



Rysunek 3 i 3a. Zawężenie wyników do artykułów z czasopism naukowych



Rysunek 4. Wyniki wyszukiwania dla pojęcia „dostępność stron internetowych”

ponieważ wiele komentarzy dotyczy jedynie powierzchownie interesującej nas materii.

Opcja 3. Bardzo precyzyjna kwerenda

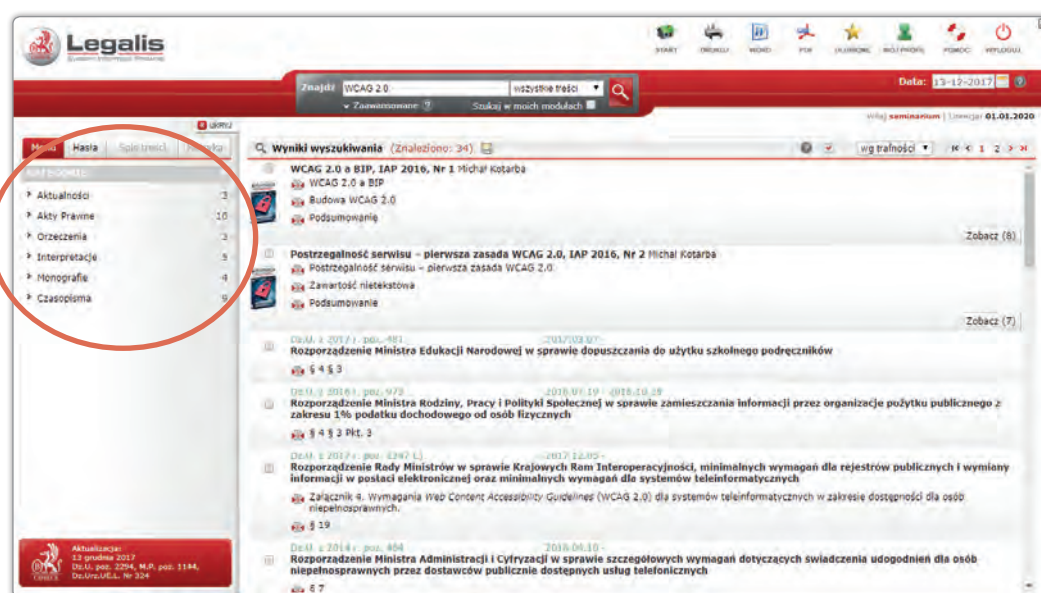
Najlepszą opcją wyszukiwania jest sformułowanie od razu bardzo precyzyjnego zapytania. Przez bardzo precyzyjne zapytanie rozumiem nie tyle jedno- lub wielowyrzową frazę, lecz znalezienie jakiegoś charakterystycznego dla interesującego nas obszaru wyrażenia czy zwrotu. Przykładowo w omawianym w tym artykule obszarze takim pojęciem będzie „WCAG 2.0”, a więc standard techniczny, do którego odsyłają przepisy krajowe oraz orzecznictwo (rys. 5).

W przeciwieństwie dla wykorzystania jednego wyrazu w opcji 1 (i konieczności filtrowania ponad 90 000 wyników), a także wielowyrzowego zapytania w opcji 2 (i konieczności

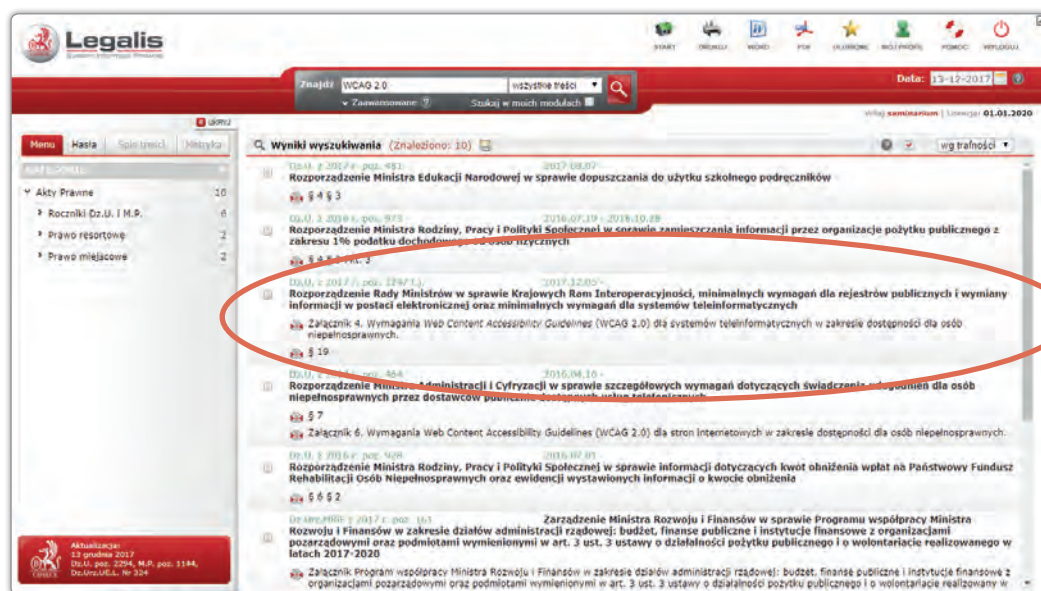
filtrowania ponad 1000 rezultatów) użycie bardzo precyzyjnej frazy, np. pojęcia technicznego, zapewni nam jedynie 34 wyniki, w tym kluczowe akty, orzecznictwo i piśmiennictwo. Dzięki takiemu podejściu możemy teraz bez większych kłopotów rozpocząć drugą fazę badań, tj. wybór i lekturę najważniejszych dokumentów.

Wybór i analiza wyszukanych dokumentów

Za punkt wyjścia niech posłuży nam sześć kategorii dokumentów otrzymanych dzięki wyszukiwaniu w ramach opcji 3. Na początek wybierzmy akty prawne (rys. 6).



Rysunek 5. Wyniki dla kwerendy „WCAG 2.0” i jedynie 34 dokumenty podzielone na 6 kategorii

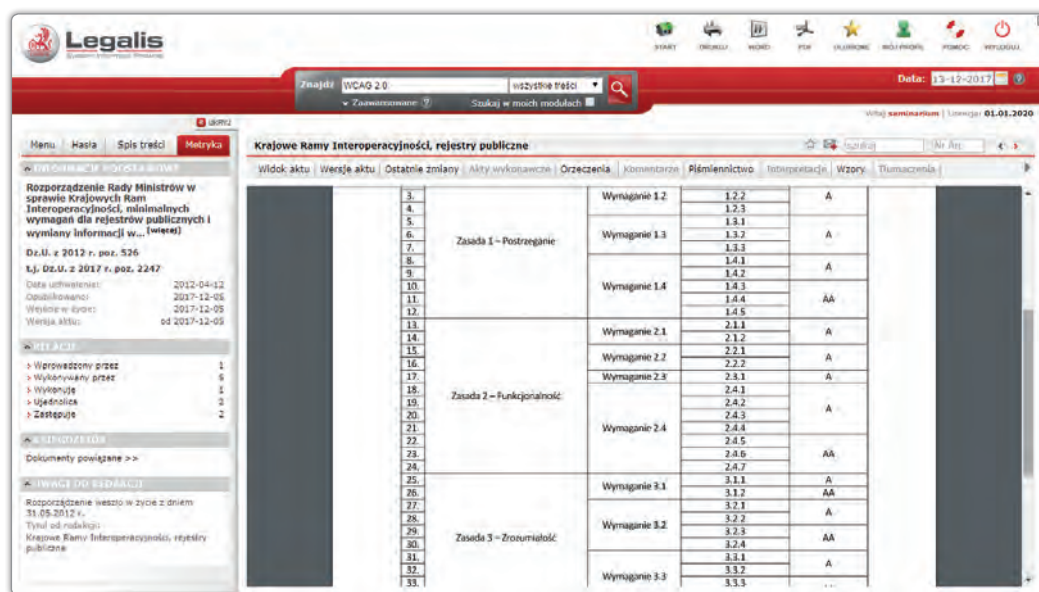


Rysunek 6. Akty prawne dotyczące WCAG 2.0

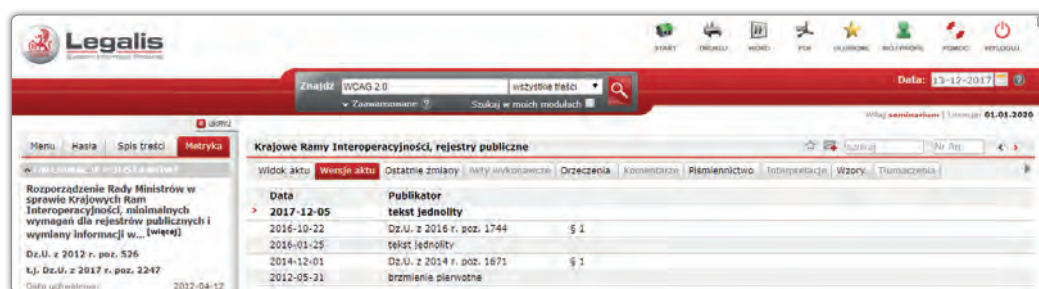
Bez większych problemów możemy zlokalizować kluczowe rozporządzenie dotyczące zasad WCAG 2.0, zawarte w rozporządzeniu Rady Ministrów z 2017 r. Możemy od razu kliknąć na załącznik 4, a następnie wybrać wyświetlenie oryginału załącznika (niestety nie wszystkie załączniki zostały w Legalisie przetworzone do postaci tekstowej) (rys. 7).

Klikając z kolei na wersje aktu, możemy ustalić, od kiedy rozporządzenie obowiązuje i ile zmian się do tej pory doczeekało (rys. 8).

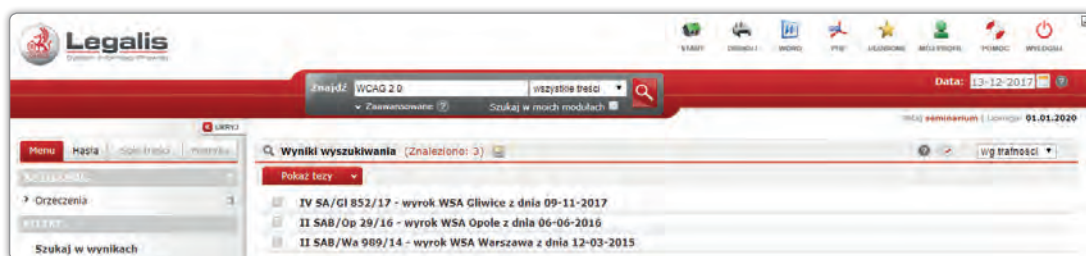
Na koniec warto wrócić do wyników wyszukiwania dla wszystkich kategorii i przeanalizować orzecznictwo polskich sądów dotyczące wspomnianych zasad (rys. 9).



Rysunek 7. Dotarliśmy do rozporządzenia precyzującego zakres obowiązkowych zasad WCAG 2.0



Rysunek 8. Liczba zmian w rozporządzeniu zawierającym zasady WCAG 2.0



Rysunek 9. Dostępne orzeczenia dotyczące zasad WCAG 2.0

Podsumowanie

Legalis bardzo ułatwia prowadzenie badań prawnych w sposób zintegrowany. Dzięki potężnej wyszukiwarce jesteśmy w stanie przeszukać wszystkie typy dokumentów, a nie tylko pojedyncze kategorie jak w przypadku haseł. W sytuacji

gdy prowadzimy badania nad tak wyspecjalizowanymi zagadnieniami jak dostępność stron internetowych dla osób niepełnosprawnych, warto wykorzystywać w procesie wyszukiwania zamiast pojęć ogólnych czy nawet zwrotów wielowyrzowych pojęcia wąskie, najlepiej techniczne. Dzięki temu od razu otrzymamy dostęp do bardzo zawężonej listy wyników, bez konieczności filtrowania treści, co przedstawiłem obrazowo w niniejszym artykule. ■

Siła autorytetu



Jako pasjonaci prawa wiemy, że trafna interpretacja przepisów zapewni Ci skuteczność. Warto zatem oprzeć się na dogłębnych komentarzach, pochodzących od wiodących przedstawicieli doktryny. Komentarzach opracowanych przez wybitnych prawników. **Komentarzach w jakości C.H.Beck.**

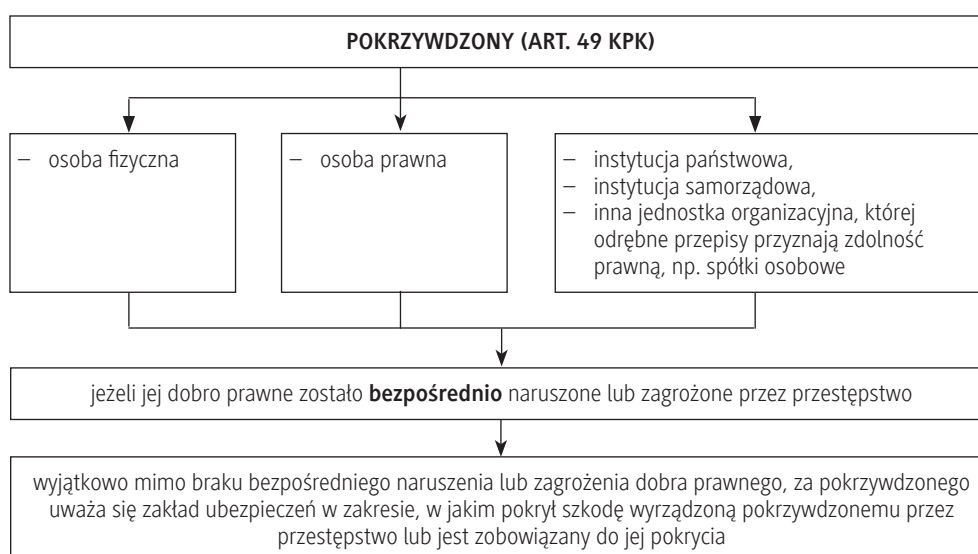
legalis C.H.BECK
www.legalis.pl

Postępowanie karne

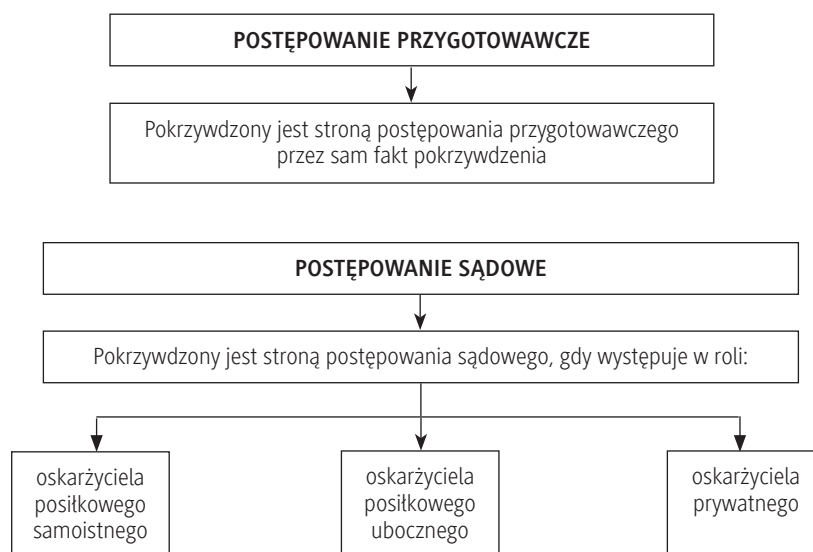
Publikacje w serii **Repetytoria Becka** składają się z czterech przewodnich części: pytań z odpowiedziami, dzięki którym przyswaja się wiedzę niezbędną z danej dziedziny prawa. Odpowiedzi zawierają podstawę prawną i odesłania do konkretnego artykułu; kazusów z rozwiązaniami opartymi na aktualnym stanie prawnym i przykładowym orzecznictwie; tablic prezentujących w sposób przejrzysty i uporządkowany wiedzę z danej dziedziny prawa. Ułatwiają wzrokowe zapamiętanie haseł, pojęć i definicji; testów, dzięki którym szybko i skutecznie można sprawdzić i ocenić swoją wiedzę niezbędną do zdania egzaminu.

Dzięki Repetytoriom Becka skutecznie przyswaja się wiedzę, poznaje podstawy najważniejszych zagadnień, na koniec sprawdza, ocenia i uzupełnia ewentualne braki w przygotowaniu do zdania egzaminu.

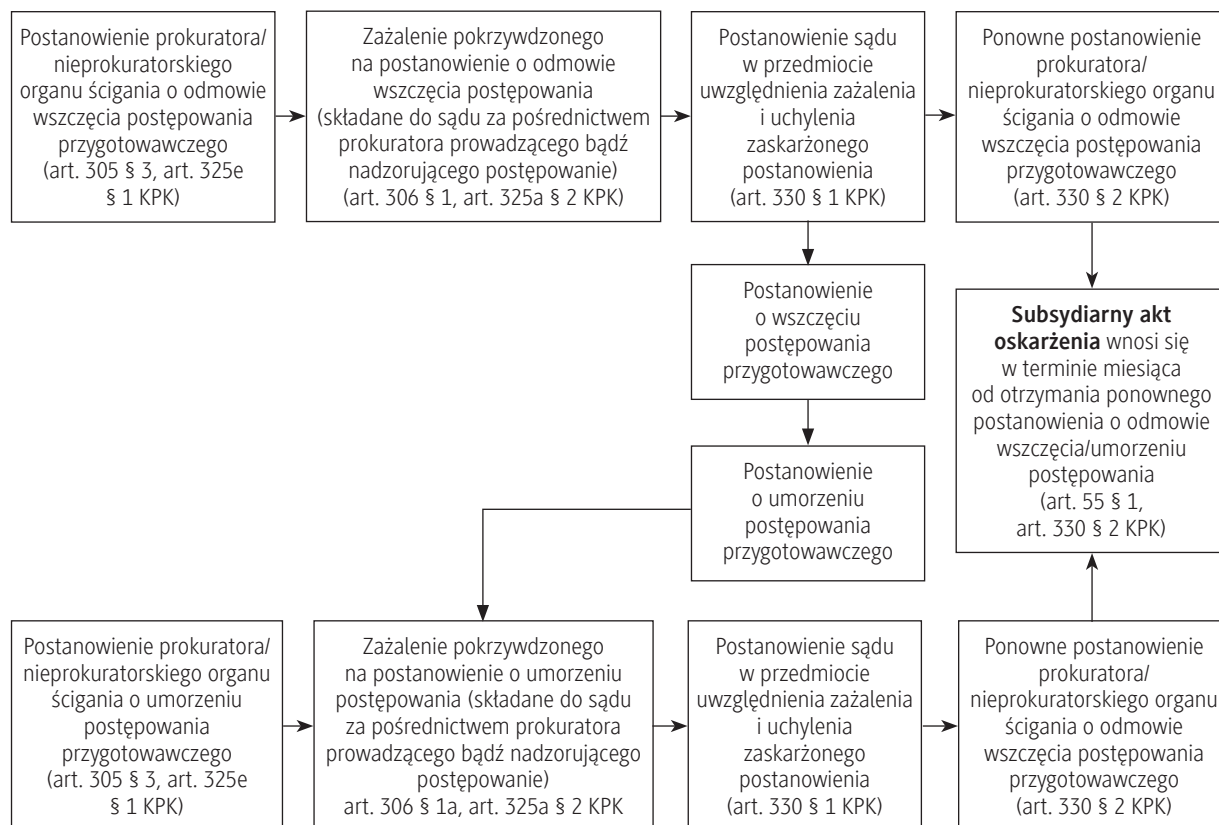
Tablica 15. Definicja pokrzywdzonego



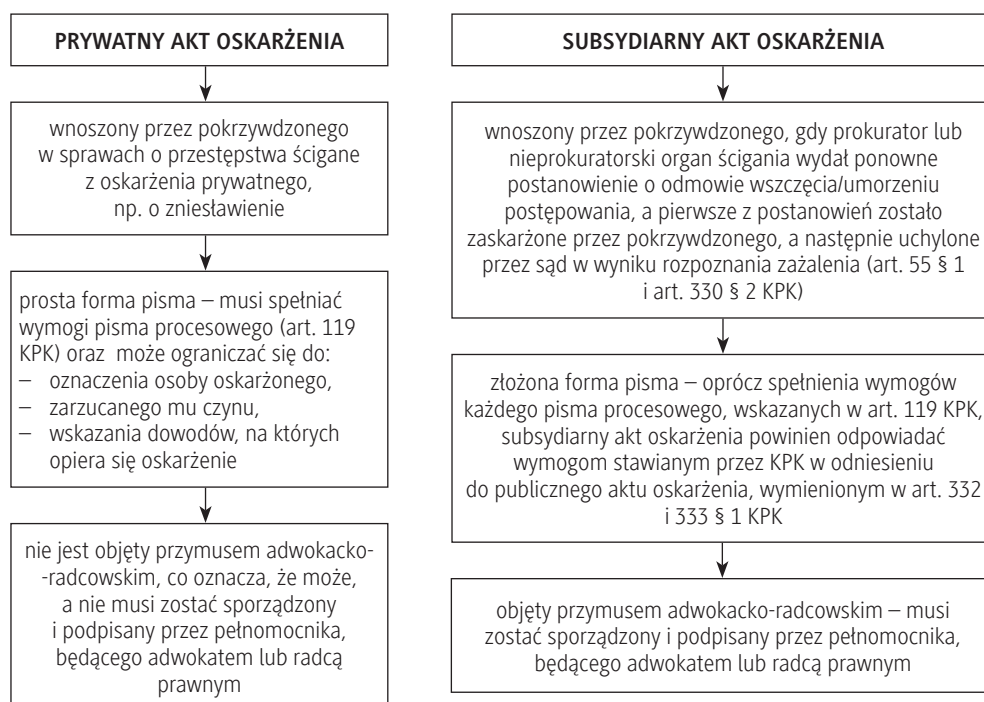
Tablica 16. Pokrzywdzony jako strona postępowania



Tablica 17. Procedura wnoszenia subsydiarnego aktu oskarżenia

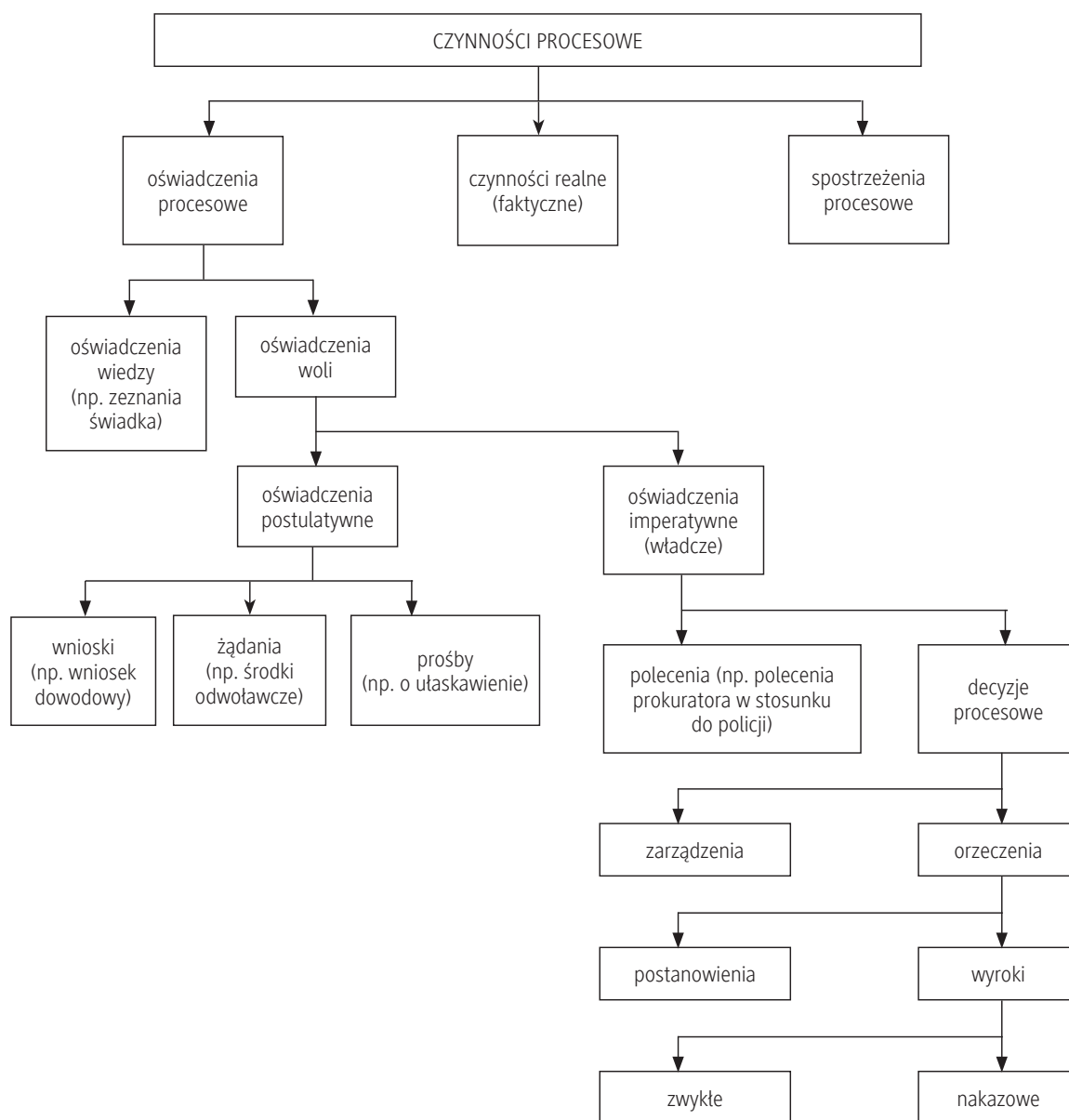


Tablica 18. Różnice między prywatnym a subsydiarnym aktem oskarżenia



[illegible]

Tablica 20. Podział czynności procesowych ze względu na charakter czynności i treść czynności procesowych



Postępowanie karne

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80



Ćwicz

Sprawdź swoją wiedzę

Prawo i postępowanie administracyjne

PUBLIKACJE ZAWIERAJĄ
ZMIANY OBOWIĄZUJĄCE
OD 1 CZERWCA 2017 R.



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Ćwicz

Sprawdź swoją
wiedzę

Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Kompleksowa oferta

Wydawnictwa C.H.Beck na rok akademicki
2017/2018

PRZEDMIOTY POCZĄTKOWE



Wstęp do prawoznawstwa
T. Chauvin, T. Stawicki, P. Winczorek
Skrypty Becka

Ucz się

- ▶ Prawo rzymskie publiczne – A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Filozofia i teoria prawa – J. Oniszczyk, Studia Prawnicze
- ▶ Podstawy filozofii – E. Nieznański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Podstawy prawa – Z. Muras, Skrypty Becka
- ▶ Prawo rzymskie. Instytucje – W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Logika – E. Nieznański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Technika prawodawcza – W. Gromski, J. Kaczor, M. Błachut, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Wymowa prawnicza – praca zbiorowa, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon myślicieli politycznych i prawnych – M. Maciejewski, J. E. Kundera, Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon tradycji rzymskiego prawa prywatnego. Podstawowe pojęcia – A. Dębiński, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ Prawo rzymskie – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Podstawy prawa i wiedzy o społeczeństwie w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Logika w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo rzymskie w pigułce – Prawo w pigułce

HISTORIA I PRAWO KONSTYTUCYJNE



Prawo konstytucyjne
Repetytoria Becka

Ucz się

- ▶ Prawo konstytucyjne RP – P. Sarnecki, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia myśli politycznej i prawnej – H. Izdebski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia administracji i myśli administracyjnej. Czasy nowożytne i współczesne – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze

- ▶ Historia powszechna ustroju i prawa – T. Maciejewski, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo konstytucyjne – B. Banaszak, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo konstytucyjne wraz z orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego – A. Ciżyńska, J. Karakulski, K. Kos, J. Pytko, Skrypty Becka
- ▶ Historia polskiej myśli administracyjnej do 1918 r. – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Organy ochrony prawnej RP – S. Serafin, B. Szmulik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia ustroju i prawa sądowego Polski – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia ustroju Polski do 1939 r. – ćwiczenia – L. Toumi, Skrypty Becka
- ▶ Wolność i prawa jednostki w Konstytucji RP – M. Jabłoński, Studia Prawnicze
- ▶ Konstytucyjny system organów państwa – D. Dudek, Z. S. Husak, W. Lis, G. Kowalski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Instytucje bezpieczeństwa narodowego – M. Paździor, B. Szmulik, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon historii prawa i ustroju – T. Maciejewski, Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon prawa konstytucyjnego – A. Szmyt, Leksykony Prawnicze

Powtarzaj

- ▶ Powszechna historia państwa i prawa w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Historia ustroju i prawa Polski w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo konstytucyjne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO PRACY



Prawo pracy
L. Florek
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ Prawo pracy – J. Stelina, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo pracy – M. Barzycka-Banaszczyk, Skrypty Becka
- ▶ Międzynarodowe prawo pracy. Międzynarodowe publiczne prawo pracy. Tom 1 – A. M. Świątkowski, Studia Prawnicze
- ▶ Międzynarodowe prawo pracy. Międzynarodowe publiczne prawo pracy. Tom 2 – A. M. Świątkowski, Studia Prawnicze
- ▶ Zbiorowe prawo pracy – P. Nowik, E. Wronikowska, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa pracy – J. Stelina, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ Prawo pracy – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych w pigułce – Prawo w pigułce

ZAMÓW >>

Wejdź na stronę: www.student.beck.pl | Sprawdź: w dobrych księgarniach

PRAWO MIĘDZYNARODOWE



Organizacje międzynarodowe – B. Kuźniak, M. Marcinko,
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ Prawo międzynarodowe gospodarcze – Ł. Gruszczyński, M. Menkes, Ł. Nowak
Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo prywatne międzynarodowe – J. Golańczyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo międzynarodowe publiczne – J. Barcik, T. Srogosz, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe
– W. Czapliński, A. Wyrozumska, Studia Prawnicze
- ▶ Handel międzynarodowy – Rett R. Ludwikowski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo międzynarodowe publiczne – A. Łazowski, A. Zawadzka-Łojek,
Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo prywatne międzynarodowe – J. Golańczyński, Studia Prawnicze
- ▶ Międzynarodowe prawo dyplomatyczne – I. Gawłowicz, Skrypty Becka
- ▶ Prawo celne – R. Oktaba, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa międzynarodowego publicznego – A. Przyborowska-Klimczak,
Leksykony Prawnicze

- ▶ Prawo rzeczowe – E. Gniewek, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo rzeczowe – K. Dadańska, Skrypty Becka
- ▶ Prawo autorskie i prawa pokrewne – R. Golać, Skrypty Becka
- ▶ Zobowiązania – red. T. Mróz, Skrypty Becka
- ▶ Zobowiązania – H. Witczak, A. Kawałko, Skrypty Becka
- ▶ Prawo rzeczowe – H. Witczak, A. Kawałko, Skrypty Becka
- ▶ Prawo rzeczowe – K. A. Dadańska, Skrypty Becka
- ▶ Prawo spadkowe – E. Skowrońska-Bocian, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo rodzinne i opiekuńcze – T. Smoczyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo rodzinne – A. Bieliński, M. Pannert, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Podstawy prawa cywilnego – E. Gniewek, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo cywilne – część ogólna – A. Kawałko, H. Witczak, Skrypty Becka
- ▶ Prawo cywilne - część ogólna. Prawo rzeczowe – A. K. Bieliński, M. Pannert, Skrypty Becka
- ▶ Prawo spadkowe – A. Kawałko, H. Witczak, Skrypty Becka
- ▶ Prawo obrotu nieruchomościami – R. Strzelczyk, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Leksykon prawa cywilnego – E. Bagińska, Leksykony Prawnicze

Ćwiczyć

- ▶ Prawo cywilne – część ogólna – Repetytoria Becka
- ▶ Zobowiązania – Repetytoria Becka
- ▶ Spadki i prawo rodzinne – Repetytoria Becka
- ▶ Prawo rzeczowe – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Prawo cywilne w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo rodzinne i nieletnich w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO EUROPEJSKIE



Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej
red. M. M. Kenig-Witkowska
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ Prawo europejskie – M. Ahlt, M. Szpunar, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo Unii Europejskiej – J. Barcik, A. Wentkowska, Studia Prawnicze
- ▶ Wspólnotowe prawo gospodarcze. Tom I – A. Cieśliński, Studia Prawnicze
- ▶ Wspólnotowe prawo gospodarcze. Tom II – A. Cieśliński, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo europejskie – I. B. Nestoruk, Skrypty Becka

Powtarzaj

- ▶ Prawo Unii Europejskiej w pigułce – Prawo w pigułce

POSTĘPOWANIE CYWILNE



Postępowanie cywilne
Repetytoria Becka

Ucz się

- ▶ Postępowanie cywilne – P. Cioch, J. Studzińska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Postępowanie cywilne – E. Marszałkowska-Krześ, Studia Prawnicze
- ▶ Postępowanie cywilne. Kompendium – A. Zieliński, Skrypty Becka
- ▶ Postępowanie sporne rozpoznawcze – K. Piasecki, Studia Prawnicze
- ▶ Postępowanie cywilne – J. Studzińska, P. Cioch, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Postępowanie cywilne – I. Gil, Skrypty Becka

Powtarzaj

- ▶ Postępowanie cywilne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO CYWILNE



Prawo cywilne – część ogólna
A. Olejniczak, Z. Radwański
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ Zobowiązania – część ogólna – A. Olejniczak, Z. Radwański,
Podręczniki Prawnicze
- ▶ Zobowiązania – część szczegółowa – Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska,
Podręczniki Prawnicze

PRAWO GOSPODARCZE I HANDLOWE



Prawo handlowe
A. Kidyba
Studia Prawnicze

Ucz się

- ▶ Publiczne prawo gospodarcze – Z. Szafrński, A. Szafrński
- ▶ Prawo spółek – W. Pyziół, A. Szumański, I. Weiss, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo handlowe – K. Bilewska, A. Chlopecki, Podręczniki Prawnicze

- ▶ Prawo własności przemysłowej – P. Kostański, Ł. Żelechowski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo gospodarcze. Kompendium – J. Olszewski, Skrypty Becka
- ▶ Prawo rynku kapitałowego – A. Chłopecki, M. Dyl, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo wekslowe i czekowe – L. Bagińska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Publiczne prawo gospodarcze – J. Olszewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo giełdowe – K. Zacharzewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo gospodarcze prywatne – T. Mróz, M. Stec, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo nieruchomości – R. Strzelczyk, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo gospodarcze publiczne – A. Powałowski, Studia Prawnicze
- ▶ Leksykon spółek handlowych – B. Gliniecki, Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon prawa gospodarczego publicznego. 100 podstawowych pojęć – A. Powałowski, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ Prawo handlowe i gospodarcze – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Prawo handlowe w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo gospodarcze publiczne w pigułce – Prawo w pigułce

POSTĘPOWANIE KARNE



Postępowanie karne

K. T. Boratyńska, Ł. Chojniak, W. Jasiński
Studia Prawnicze

Ucz się

- ▶ Postępowanie karne – C. Kulesza, P. Starzyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo karne wykonawcze – M. Gałązka, M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa karnego procesowego – W. Cieślak, K. Woźniowski, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ Postępowanie karne – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Postępowanie karne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO PODATKOWE I FINANSOWE



Prawo podatkowe

red. P. Smoleń
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ Prawo podatkowe – R. Oktaba, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Finanse publiczne i prawo finansowe – A. Nowak-Far, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo podatkowe – R. Mastalski, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo podatkowe – H. Dzwonkowski, Skrypty Becka
- ▶ Prawo finansów publicznych – A. Mikos-Sitek, P. Zapadka, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa finansowego. 100 podstawowych pojęć – A. Drwiłło, D. Maśniak, Leksykony Prawnicze

Powtarzaj

- ▶ Prawo finansowe w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO KARNE



Prawo karne

Repetytoria Becka

Ucz się

- ▶ Prawo karne – L. Gardocki, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo karne – M. Królikowski, R. Zawłocki, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo karne – A. Marek, V. Konarska-Wrzošek, Studia Prawnicze
- ▶ Kryminologia – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Prawne podstawy resocjalizacji – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Prawo i postępowanie w sprawach o wykroczenia – M. Błaszczak, W. Jankowski, M. Zbrojewska, Skrypty Becka
- ▶ Prawo karne skarbowe – L. Wilk, J. Zagrodnik, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo karne – A. Grześkowiak, K. Wiak, Skrypty Becka
- ▶ Prawo karne – część ogólna – B. Namysłowska-Gabrysiak, Skrypty Becka
- ▶ Kryminalistyka – J. Widacki, Studia Prawnicze
- ▶ Kryminologia – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Postępowanie w sprawach nieletnich – A. Wilkowska-Plóciennik, Skrypty Becka
- ▶ Kodeks karny skarbowy – M. Błaszczak, M. Zbrojewska, Skrypty Becka
- ▶ Prawo i postępowanie karne skarbowe – I. Sepiolo-Jankowska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Wiktymologia – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon kryminologii. 100 podstawowych pojęć – M. Kuć, Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon prawa karnego – P. Daniluk, Leksykony Prawnicze

Powtarzaj

- ▶ Prawo karne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO I POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE



Ogólne postępowanie administracyjne

R. Kędziora
Skrypty Becka

Ucz się

- ▶ Postępowanie administracyjne – M. Wierzbowski, Studia Prawnicze
- ▶ Nauka administracji – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Zarys prawa administracyjnego – B. Szmulik, S. Serafin, K. Miaskowska-Daszkiewicz, Skrypty Becka
- ▶ Materialne prawo administracyjne – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Dzieje administracji w Polsce XX wieku – M. Żukowski, Studia Prawnicze
- ▶ Osobowe prawo administracyjne – W. Maciejko, Skrypty Becka
- ▶ Polskie sądownictwo administracyjne – zarys systemu – Z. Kmieciak, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Samorząd terytorialny w RP – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo administracyjne. Zarys wykładu części szczególnej – W. Maciejko, M. Rojewski, A. Sulawko-Karetko, Skrypty Becka
- ▶ Historia administracji – T. Maciejewski, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa administracyjnego materialnego. 100 podstawowych pojęć – T. Bąkowski, K. Żukowski, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ Postępowanie administracyjne – Repetytoria Becka
- ▶ Prawo administracyjne materialne – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Prawo i postępowanie administracyjne w pigułce – Prawo w pigułce



English for Business
Professionals
M. Kowalska
Legal English



Legal English
M. Cyganik

- ▶ Jak czytać i rozumieć angielskie dokumenty sądowe w sprawach cywilnych?
– L. Berezowski
- ▶ Jak czytać i rozumieć angielskie umowy? – L. Berezowski
- ▶ Practical English for Lawyers – A. Konieczna-Purchała
- ▶ Niemiecki język prawniczy w 40 lekcjach – E. Tuora-Schwierskott
- ▶ Lexikon der juristischen Fachbegriffe – M. Pawęska
- ▶ Lexicon of Law Terms – E. Myrczek-Kadłubicka
- ▶ Legal English – H. Sierocka
- ▶ Business English – E. Jendrych
- ▶ Niemiecki język prawniczy w 40 lekcjach. Deutsche juristische Fachsprache in 40 Lektionen – E. Tuora-Schwierskott

- ▶ Legal English. Handbook and Workbook – M. Jakubaszek
- ▶ Business Phrases, Collocations and Metaphors. Glossary with Practice and Answer Key – E. Jendrych
- ▶ Przekład prawniczy. Praktyczne ćwiczenia. Język angielski
– A. Konieczna-Purchała
- ▶ Dictionary of Law Terms. Słownik terminologii prawniczej.
English-Polish/Polish-English – E. Myrczek-Kadłubicka
- ▶ Słownik prawa i gospodarki. Rechts- und Wirtschaftswörterbuch. Tom 1 i 2
– red. B. Banaszak
- ▶ Słownik terminologii prawniczej. Dictionario de terminos legales.
Polsko-hiszpański/Polaco-español – M. Komarnicki, I. Komarnicki, E. Komarnicka

SPRAWDŹ W DOBRYCH KSIĘGARNIACH

▶ BIAŁYSTOK

- Księgarnia Prawnicza B. Sokół, ul. A. Mickiewicza 103
- Księgarnia Prawnicza BookBook, ul. A. Mickiewicza 32

▶ BYDGOSZCZ

- Księgarnia Kodeks, ul. Jezuicka 3

▶ GDAŃSK

- Uniwersytecka Księgarnia Naukowa Arche,
ul. J. Bażyńskiego 6 (Wydział Prawa i Adm. UG)

▶ KATOWICE

- Księgarnia Prawnicza Skład Hurtowy, Pl. Wolności 10a
- Fundacja Facultas Iuridica, ul. Bankowa 11,
Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego

▶ KRAKÓW

- Główna Księgarnia Naukowa, ul. Podwale 6
- Księgarnia E. P. Kopacz, Pl. Wszystkich Świętych 6, ul. Bracka 12
(budynek Wydziału Prawa i Adm. UJ)
- Księgarnia MICA, ul. Olszewskiego 2 (budynek Wydziału Prawa i Adm. UJ)

▶ LUBLIN

- Księgarnia Iuris Prudentia, Wydział Prawa i Adm. UMCS, Pl. M. Skłodowskiej-Curie 5
- Księgarnia Wena, Al. Racławickie 18/1

▶ ŁÓDŹ

- Canis FHU Krzysztof Machnicki Księgarnia WPiA,
ul. Kopcińskiego 8/12 (parter B032)
- Księgarnia PWN, ul. Kopcińskiego 31

▶ OLSZTYN

- Książnica Polska Centrum Książki, Pl. Jana Pawła II 2/3
- Księgarnia Naukowa Arche, ul. Oczapowskiego 12b

▶ OPOLE

- Księgarnia Suplement, ul. Koźnego 18

▶ POZNAŃ

- Księgarnia Uniwersytecka Fundacji UAM na WPiA, Al. Niepodległości 53
- Księgarnia Kodeks, ul. Św. Marcin 90

▶ SZCZECIN

- Księgarnia Akademicka, Al. Papieża Jana Pawła II 40/4

▶ TORUŃ

- Księgarnia PWN, ul. Gagarina 11

▶ WARSZAWA

- Salon Wydawnictwa C.H.Beck, ul. Bonifraterska 17
- Salon Wydawnictwa C.H.Beck, ul. Świętokrzyska/ul. Nowy Świat,
Stacja Metra Nowy Świat-Uniwersytet, (lok. 1013)
- Salon Wydawnictwa C.H.Beck, ul. Krakowskie Przedmieście 20/22
- Księgarnia Naukowa, Al. Solidarności 83/89
- Księgarnia Profit, Pl. Defilad 1 (stacja metra Centrum, paw. 2002 D)

▶ WROCŁAW

- Księgarnia Wydziałowa MAJK, ul. Uniwersytecka 22/26
- Księgarnia PWN, ul. Kuźnicza 56
- Salon Wydawnictwa C.H.Beck, ul. Kiełbaśnicza 25

OFERTA AKADEMICKA 2017/2018 W PRAWO ZWROT!

3 KROKI DO SUKCESU – KSIĄŻKI NA KAŻDY ETAP NAUKI

Ucz się



Ćwicz



Pouczasz



C.H.BECK